



A NIE ZAPLECZE

**KOBIETY W OBRONIE
POWSZECHNEJ
I ODPORNOŚCI W POLSCE**



**Fundacja
im. Stefana Batorego**



A NIE ZAPLECZE

**Fundacja im. Stefana Batorego
Warszawa 2026**



A NIE ZAPLECZE

**KOBIETY W OBRONIE
POWSZECHNEJ
I ODPORNOŚCI W POLSCE**

Weronika Grzebalska redakcja
Aleksandra Jaworska-Surma
Małgorzata Kopka-Piątek
Marcin Kotras



**FUNDACJA
BATOREGO**

IM. STEFANA

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a

00-215 Warszawa

tel. (48-22) 536 02 00

fax (48-22) 536 02 20

batory@batory.org.pl

www.batory.org.pl

Redakcja merytoryczna: Weronika Grzebalska

Redakcja językowa: Izabella Sariusz-Skąpska

Korekta: Joanna Liczner

Projekt okładki i stron tytułowych: Studio Lekko

Projekt graficzny: hopa studio

Skład DTP: „Tyrsa” Sp. z o.o.

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons.

Uznanie autorstwa na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)



ISBN 978-83-68802-15-3

Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie

Warszawa 2026

Spis treści

Wstęp , Krzysztof Izdebski	11
Obrona powszechna potrzebuje całego społeczeństwa. Ale czy widzi wszystkich? , Weronika Grzebalska	17
Łuki płciowe w obronie powszechnej. Analiza danych publicznych i sondażowych , Weronika Grzebalska	25
Męska obrona, kobieca odporność. Podział pracy w systemie bezpieczeństwa uwzględniający płeć	26
Formacje mundurowe	27
Zawody i organizacje ratownicze	29
Samorząd	30
Zdrowie, pomoc społeczna, edukacja	31
Reprodukcja społeczna	34
Podsumowanie	35
Mniej przygotowane, bardziej zaniepokojone. Postawy kobiet wobec obronności	36
Zaznajomienie z tematyką bezpieczeństwa (między)narodowego	37
Przygotowanie obronne i kryzysowe	39
Aktywności proobronne	41
Gotowość do obrony kraju	44
Poparcie dla obowiązkowej służby wojskowej	46
Niepokój o bezpieczeństwo	46
Podsumowanie	47
Zakończenie	48
Obrona (nie tak) powszechna? Perspektywa płci w polityce obronnej i odporności społecznej , Małgorzata Kopka-Piątek	53
Czym jest obrona powszechna?	54
Obrona powszechna w aktach prawnych	55
Przygotowanie obronne społeczeństwa (szkolenia, poradnik)	61
Rola kobiet w obronności	63

System ślepy na płeć? _____	70
Nowoczesna odpowiedź – od ochrony do odporności _____	75
Podsumowanie _____	80

Aktorki drugiego planu. Kobiety w dyskursie o bezpieczeństwie, Marcin Kotras _____ 83

Centralne ośrodki władzy _____	84
Premier Donald Tusk – granice debaty wyznaczone w <i>exposé</i> _____	85
Ministerstwo Obrony Narodowej (Władysław Kosiniak-Kamysz) _____	87
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji _____	89
Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB) _____	90
Wojsko Polskie – Sztab Generalny Wojska Polskiego i Wojska Obrony Terytorialnej _____	91
Organizacje społeczne _____	92
Dyskurs ekspercki _____	97
Kobiety bronione _____	97
Symetria obowiązku: kobieta jako obywatelka-zobowiązana _____	98
Systemowość, modernizacja, ekonomizacja _____	102
Influencerki w mediach społecznościowych – indywidualna i sieciowa odporność _____	104
Nowy kontrakt płci: równość warunków, bezpieczeństwo jako relacja społeczna _____	105
Deбата w Kanale Zero – przykład areny sporu _____	108
Podsumowanie _____	116

Co ogranicza, a co wspiera zaangażowanie kobiet w obronę powszechną? Wnioski z badań jakościowych, Weronika Grzebalska, Aleksandra Jaworska-Surma _____ 123

Kto jest odpowiedzialny za obronę kraju? Służby <i>versus</i> całe społeczeństwo _____	124
Niejasne pojęcie obrony powszechnej _____	124
Bezpieczeństwo jako domena rządu i służb _____	125
Obowiązek obrony w opinii badanych _____	126
Codzienne bezpieczeństwo _____	127
Na kogo można liczyć w kryzysie? Państwo <i>versus</i> ludzie _____	128
Deficyt zaufania do państwa i jego konsekwencje _____	128
Wiara w oddolną mobilizację _____	131
Odporność reaktywna i proaktywna _____	132
Kto ma obowiązki obronne? Mężczyźni <i>versus</i> obie płcie _____	132
Tradycyjny podział ról: męska walka i kobiece zaplecze _____	133

Pobór kobiet bez społecznego poparcia _____	134
Pęknięcia w tradycyjnym modelu _____	135
Równość odpowiedzialności, nie ról _____	138
Czy Polki są gotowe bronić kraju? Wojna <i>versus</i> inne kryzysy _____	140
Rola wyobrażeń _____	140
Wojna jako pełnoskalowa okupacja _____	140
Myślenie binarne <i>versus</i> wojna hybrydowa _____	142
Gotowość warunkowa i zależna od sytuacji _____	142
Obrona jako walka zbrojna _____	143
Odporność w kryzysach _____	145
Czy Polki przygotowują się na zagrożenia? Deklaracje <i>versus</i> praktyka _____	146
Niska ocena własnych kompetencji _____	146
Rozdźwięk między deklaracjami a praktyką _____	148
Racjonalizacje bierności _____	149
Brak kultury proobronnej _____	150
Podsumowanie. Jak włączyć Polki w obronę powszechną? Bariery i motywy _____	151
Niejasność systemu <i>versus</i> potrzeba konkretnego _____	151
Niski poziom zaufania do państwa <i>versus</i> zakorzenienie lokalne _____	152
Męska walka <i>versus</i> wspólna sprawa _____	152
Wojna <i>versus</i> codzienne kryzysy jako punkt odniesienia _____	153
Przygotowania jako opcja <i>versus</i> element codzienności _____	153
Rekomendacje _____	157
Dla administracji centralnej _____	157
Dla służb mundurowych, MSWiA i MON _____	158
Dla departamentów komunikacji i Centrum Informacyjnego Rządu _____	158
Dla samorządów _____	159
Dla organizacji społecznych _____	160
Streszczenie _____	165
Dlaczego powstał ten raport? _____	165
Najważniejsze ustalenia _____	165
Kluczowe rekomendacje _____	167

Executive Summary _____ 169

 Rationale behind the report _____ 169

 Key Findings _____ 169

 Key Recommendations _____ 171

Noty biograficzne _____ 175



Karol Makurat/REPORTER, *Pomorski Bieg Strażaków po schodach oraz 8. Mistrzostwa województwa pomorskiego strażaków PSP w biegu po schodach*, Gdańsk, 4.09.2025

Wstęp

Krzysztof Izdebski

Bezpieczeństwo wróciło do centrum debaty publicznej. Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie przypomniła Europejczykom, że pokój nie jest stanem danym raz na zawsze, a wojna nie należy wyłącznie do podręczników historii. Jednocześnie ostatnie lata pokazały, że zagrożenia, z jakimi mierzą się współczesne państwa, mają znacznie bardziej złożony charakter. Pandemia COVID-19, ekstremalne zjawiska pogodowe związane ze zmianą klimatu, kryzysy energetyczne, zagrożenia hybrydowe, dezinformacja czy napięcia migracyjne – wszystko to unaocniło, że bezpieczeństwo nie może być postrzegane wyłącznie przez pryzmat potencjału militarnego.

Dlatego coraz częściej mówi się dziś nie tylko o obronie państwa, ale również o odporności społeczeństwa. W dokumentach NATO, Unii Europejskiej i wielu państw członkowskich pojawia się przekonanie, że zdolność do reagowania na kryzysy zależy zarówno od sprawności armii i służb, jak i od kompetencji obywateli, jakości instytucji publicznych, siły wspólnot lokalnych, poziomu zaufania społecznego czy gotowości do współdziałania.

Szczególne znaczenie ma tutaj raport przygotowany przez byłego prezydenta Finlandii Sauli Niinistö dla Komisji Europejskiej, przedstawiony w listopadzie 2024 roku. Dokument wskazuje, że Europa powinna budować bezpieczeństwo w oparciu o podejście *whole-of-society* i *whole-of-government*, angażujące całe społeczeństwo oraz różnorodne instytucje publiczne w przygotowanie do kryzysów i reagowanie na nie. W tej perspektywie bezpieczeństwo przestaje być wyłączną domeną instytucji państwowych. Staje się wspólną odpowiedzialnością administracji publicznej, samorządów, przedsiębiorców, organizacji społecznych i obywateli.

W Polsce przez wiele lat debata o bezpieczeństwie koncentrowała się przede wszystkim na kwestiach militarnych. Było to zrozumiałe, szczególnie po 2022 roku, gdy konieczne stało się szybkie wzmocnienie potencjału obronnego państwa. Jednak doświadczenia ostatnich lat pokazują, że nawet najlepiej wyposażone siły zbrojne nie są w stanie samodzielnie zapewnić bezpieczeństwa

społeczeństwu. Potrzebne są sprawne instytucje publiczne, odporne społeczności lokalne, aktywne społeczeństwo obywatelskie oraz obywatele posiadający wiedzę, kompetencje i poczucie współodpowiedzialności za dobro wspólne.

Z perspektywy Fundacji im. Stefana Batorego jest to szczególnie istotne. Od lat zajmujemy się jakością państwa, funkcjonowaniem instytucji publicznych, partycypacją obywatelską oraz wzmacnianiem demokracji. W naszym przekonaniu odporność społeczna i bezpieczeństwo państwa demokratycznego nie są odrębnymi zagadnieniami. Przeciwnie, wzajemnie się warunkują. Trudno sobie wyobrazić odporne społeczeństwo bez aktywnych obywateli, zaufania do instytucji publicznych, silnych wspólnot lokalnych i zdolności do współpracy ponad podziałami.

W tym kontekście pojawia się pytanie, które stało się punktem wyjścia dla niniejszego raportu: czy rzeczywiście wykorzystujemy potencjał całego społeczeństwa do budowania bezpieczeństwa i odporności?

Pytanie to prowadzi nas do kwestii udziału kobiet w systemie bezpieczeństwa i obrony powszechnej.

Przez wiele dekad bezpieczeństwo było przedstawiane przede wszystkim jako domena mężczyzn – żołnierzy, funkcjonariuszy służb czy ekspertów zajmujących się obronnością. Tymczasem współczesne bezpieczeństwo obejmuje znacznie więcej niż działania militarne. Trzeba brać pod uwagę ochronę zdrowia, edukację, administrację publiczną, opiekę nad osobami zależnymi, komunikację kryzysową, przeciwdziałanie dezinformacji czy wreszcie funkcjonowanie organizacji społecznych. Są to obszary, w których kobiety odgrywają kluczową rolę, choć ich wkład rzadko bywa postrzegany jako element polityki bezpieczeństwa.

Jednocześnie kobiety coraz częściej angażują się w tradycyjnie rozumiane struktury bezpieczeństwa – służby mundurowe, Wojsko Polskie, organizacje proobronne czy działania związane z ochroną ludności. Oznacza to, że podział na „męskie bezpieczeństwo” i „kobiece bezpieczeństwo” staje się coraz mniej adekwatny do rzeczywistości.

Niniejszy raport nie mówi więc wyłącznie o kobietach. Przedstawia, jak budować nowoczesny system obrony powszechnej i odporności społecznej w państwie demokratycznym. Perspektywa kobiet pozwala lepiej dostrzec ograniczenia obecnego modelu bezpieczeństwa, ale także szanse związane z pełniejszym wykorzystaniem kompetencji, doświadczeń i zaangażowania całego społeczeństwa.

Raport łączy analizę danych ilościowych, badania jakościowe, analizę dyskursu publicznego oraz przegląd polityk publicznych. Dzięki temu możliwe było spojrzenie na problem z różnych perspektyw – społecznej, instytucjonalnej, kulturowej i politycznej. Autorki i autor nie ograniczają się do diagnozy. Podejmują również próbę wskazania kierunków zmian, które mogłyby przyczynić się do budowy bardziej inkluzywnego i skutecznego systemu bezpieczeństwa.

Mam nadzieję, że raport stanie się przyczynkiem do szerszej debaty o przyszłości bezpieczeństwa w Polsce. Debaty wykraczającej poza pytania o wielkość armii czy poziom wydatków obronnych. Debaty o tym, jak budować odporność społeczną, wzmacniać gotowość obywateli i obywaterek do reagowania w sytuacjach kryzysowych i jak tworzyć instytucje zdolne do współpracy ze społeczeństwem, a nie tylko do działania w jego imieniu.

Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie raportu. Szczególne podziękowania kieruję do autorek i autora poszczególnych rozdziałów: Weroniki Grzebalskiej, która podjęła się również redakcji całego raportu, Małgorzaty Kopki-Piątek, Aleksandry Jaworskiej-Surmy, Marcina Kotrasa oraz wszystkich pozostałych osób współtworzących ten projekt badawczy, również w charakterze życzliwych, ale wymagających recenzentów. Dziękuję za połączenie różnych perspektyw badawczych, gotowość do prowadzenia niełatwych dyskusji oraz konsekwentne poszukiwanie odpowiedzi na pytania wykraczające poza utarte schematy myślenia o bezpieczeństwie.

Dziękuję również wszystkim uczestniczkom i uczestnikom badań, ekspertkom i ekspertom konsultującym to opracowanie oraz osobom, które dzieliły się swoimi doświadczeniami i uwagami na kolejnych etapach prac.

Mam nadzieję, że przedstawione w raporcie ustalenia i rekomendacje będą przydatne zarówno dla administracji publicznej oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, jak i dla samorządów, organizacji społecznych, środowisk eksperckich oraz wszystkich osób zainteresowanych budową odpornego, demokratycznego państwa.



**Piotr Kamionka/REPORTER, Ćwiczenia prewencyjne policji z udziałem koni i psów
na terenie oddziału służb przy ulicy Pienistej, Łódź, 11.09.2025**

Obrona powszechna potrzebuje całego społeczeństwa. Ale czy widzi wszystkich?

Weronika Grzebalska

Czy obrona może być rzeczywiście powszechna bez pełnoprawnego włączenia kobiet? To pytanie wciąż rzadko pojawia się w dyskusjach o bezpieczeństwie, mimo że rosyjska wojna skierowała nasz region ku koncepcjom bezpieczeństwa opartym na zaangażowaniu całego państwa i społeczeństwa. Problematyka płci pozostaje jednak na marginesie reform – traktowana częściej jako kwestia społeczna lub równościowa niż jako element strategicznego myślenia o bezpieczeństwie. Raport pokazuje jednak, że trwałe luki płciowe w obronności osłabiają odporność państwa i społeczeństwa, a bez wzmocnienia relacji kobiet z bezpieczeństwem trudno zbudować system rzeczywiście powszechny.

Rosyjska agresja przeciwko Ukrainie stała się punktem zwrotnym dla polskiej polityki bezpieczeństwa. Już po 2014 roku Polska rozpoczęła rewizję dokumentów strategicznych i zaczęła stopniowo odchodzić od modelu niewielkiej armii zawodowej oraz cywilnego, zwolnionego z obowiązków obronnych społeczeństwa – modelu, który towarzyszył nam w pierwszych dekadach III RP. Wraz z uznaniem Federacji Rosyjskiej za bezpośrednie zagrożenie militarna obrona terytorium znów stała się priorytetem. Jednocześnie rosyjskie działania hybrydowe – w połączeniu z doświadczeniem niemilitarnych kryzysów, takich jak pandemia czy katastrofy naturalne – uświadomiły nam, że bezpieczeństwo państwa nie może opierać się wyłącznie na sile armii.

W efekcie, obok rozbudowy zdolności wojskowych, nasz kraj zaczął stopniowo rozwijać elementy obrony powszechnej – poza Polską częściej określanej mianem obrony „totalnej” lub „całościowej” – opartej na współpracy wojska i służb, instytucji publicznych, sektora prywatnego, organizacji społecznych oraz obywateli/obywatelek. Współczesne systemy obrony powszechnej opierają się na dwóch komplementarnych zasadach: przygotowaniu (*preparedness*) i odporności (*resilience*). Pierwsza odnosi się do działań podejmowanych

przed kryzysem – do planowania, szkoleń i koordynacji. Druga oznacza zdolność państwa czy społeczeństwa do **funkcjonowania mimo kryzysu** – absorbowania zakłóceń, adaptacji, współdziałania oraz odbudowy przy zachowaniu podstawowych funkcji społecznych¹.

Polska – inaczej niż nasi północni sojusznicy z krajów nordyckich i bałtyckich – nie posiada kompleksowej doktryny obrony powszechnej, a raczej system „w budowie”². Mimo to obrona powszechna ma umocowanie w konstytucji oraz strategii bezpieczeństwa narodowego, a kolejne reformy coraz wyraźniej idą z duchem tego podejścia. Rozwijane są Wojska Obrony Terytorialnej oraz Wojska Obrony Cyberprzestrzeni, buduje się podwaliny systemu ochrony ludności i obrony cywilnej, rośnie nacisk na przygotowanie obywateli na zagrożenia i wykorzystanie potencjału organizacji społecznych.

W raporcie rozumiemy obronę powszechną szerzej, niż przedstawia się ją w wielu standardowych studiach nad bezpieczeństwem. Traktujemy ją jednocześnie jako system prawno-instytucjonalny oraz jako kulturę życia codziennego. To zarówno sieć instytucji, procedur i podmiotów wspólnie wytwarzających bezpieczeństwo, jak i zestaw społecznych norm, kompetencji oraz praktyk budujących gotowość i zdolność społeczeństwa do współdziałania w sytuacjach kryzysowych. Bez tego „miękkiego”, społecznego podglebia nawet najlepiej zaprojektowane instytucje pozostają ograniczone w działaniu. Z kolei bez instytucjonalnego i prawnego umocowania oddolna gotowość społeczna będzie rozproszona i nietrwała.

Jak przypominają badaczki i badacze nordyccy, efektywne systemy obrony całościowej opierają się przy tym na społecznym podziale pracy³. Powszechność nie oznacza bowiem, że wszyscy obywatele wykonują te same zadania ani że w momencie kryzysu wszyscy stają się żołnierzami. Przeciwnie – role w obronności rozdzielane są w dużej mierze ze względu na wiek, płeć, sprawność fizyczną, kompetencje czy nawet pozycję społeczną. Część obywateli pełni

1 Polskie prawo nie zawiera obecnie ogólnej definicji odporności ani odporności państwa jako całości. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej wprowadza jedynie pojęcie odporności społecznej, przy czym rozumie ją jednocześnie dość wąsko – jako zdolność obywateli do zaspokajania podstawowych potrzeb, przygotowania na zagrożenia i współpracy z instytucjami ochrony ludności (Dz.U. 2024, poz. 1907, Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej).

2 P. Szymański, *Poland: Total Defence in the Making*, w: *European Total Defence: Past, Present and Future*, red. G. Forfang Rongved, London 2025.

3 F. Sundevall, *Det sista manliga yrkesmonopolet: Genus och militärt arbete i Sverige 1865–1989*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Sztokholmski 2011; T. Tallberg, *Yhteiskunnallinen turvallisuuksienjako*, w: *Puolustuslinjalla*, red. T. Tallberg, A. Ojalajärvi, T. Laukkanen, Helsinki 2017, s. 180–203; L. Hart, *Willing, Caring and Capable: Gendered Ideals of Vernacular Preparedness in Finland*, „Social Politics: International Studies in Gender, State & Society” 2022, nr 29 (2), s. 405–427.

funkcje militarne, inni odpowiadają za ochronę ludności, opiekę i edukację, utrzymanie infrastruktury krytycznej czy podtrzymywanie codziennego funkcjonowania gospodarki.

Tak rozumiana obrona powszechna wykracza daleko poza dominujący dziś w polskiej debacie publicznej temat ewentualnego odwołania poboru wojkowego, najczęściej omawiany przez pryzmat sprawiedliwego podziału obowiązków w bezpieczeństwie między młodymi mężczyznami a resztą społeczeństwa. Wprawdzie kwestia poboru jest ważna, jednak stanowi ona zaledwie jeden z wielu elementów systemu obrony powszechnej, który musi być skalibrowany nie tylko na działania wojenne, ale także na ataki hybrydowe i rozmaite inne zagrożenia niemilitarne. Sprowadzanie całej dyskusji o kształcie i efektywności systemu obrony powszechnej do pytania o to, kto miałby trafić do wojska w sytuacji wojny, znacząco zawęża perspektywę.

Obrona powszechna nie jest więc wyłącznie projektem militarnym, lecz także społecznym. To, kto czuje się częścią systemu bezpieczeństwa, jakie role uznawane są za jego część oraz kto jest przygotowywany do działania w sytuacjach kryzysowych, wpływa bezpośrednio na skuteczność całego systemu. Jednym z najważniejszych czynników organizujących ten podział pracy pozostaje płeć. Nowoczesne systemy obrony totalnej historycznie opierały się na silnie upłciowionym podziale ról: mężczyźni byli sytuowani przede wszystkim jako żołnierze i obrońcy państwa, kobiety zaś jako osoby odpowiedzialne za reprodukcję biologiczną i społeczną oraz zaplecze. Współczesne modele bezpieczeństwa są formalnie bardziej inkluzywne i coraz szerzej otwierają przestrzeń obronności dla kobiet, także w rolach militarnych. Mimo to tradycyjny podział ról nadal silnie wpływa na sposób projektowania instytucji obronnych, relacje między nimi, komunikację kryzysową państwa ze społeczeństwem oraz wyobrażenia samych kobiet i mężczyzn.

Obrona powszechna nie wymaga całkowitego usunięcia społecznych różnic między kobietami i mężczyznami ani pełnej unifikacji ról. Wymaga jednak realnego poparcia, zaangażowania i włączenia kobiet oraz ich perspektyw na różnych odcinkach systemu bezpieczeństwa – jako pracownic administracji publicznej, ochrony zdrowia, pomocy społecznej czy innych sfeminizowanych sektorów kluczowych dla odporności państwa i społeczeństwa, jako funkcjonariuszek służb i żołnerek, jako aktywnych obywateli uczestniczących w życiu wspólnot lokalnych, a także jako opiekunek najsłabszych członków naszego społeczeństwa. W zamian system obrony powszechnej powinien oferować kobietom nie tylko formalny dostęp do instytucji bezpieczeństwa, lecz także

realną reprezentację, uwzględnianie ich perspektyw oraz większą wrażliwość na kwestie ich praw i potrzeb.

W Polsce wykorzystywanie potencjału kobiet jest ograniczane przez szereg trwałych luk płciowych – różnic między siłą i jakością relacji kobiet oraz mężczyzn z bezpieczeństwem. Kobiety są mniej reprezentowane w służbach mundurowych oraz na stanowiskach dowódczych i decyzyjnych, rzadziej interesują się tematyką bezpieczeństwa, gorzej oceniają swoje kompetencje kryzysowe, mają mniejsze doświadczenie przygotowania kryzysowego i niezbyt często deklarują gotowość do obrony kraju. Jednocześnie to właśnie kobiety dominują w wielu sektorach kluczowych dla podtrzymywania funkcjonowania społeczeństwa w kryzysie, a także częściej odpowiadają za opiekę nad osobami zależnymi oraz angażują się w działania wolontariackie i humanitarne. Mimo rosnącego znaczenia odporności sektory cywilne odpowiedzialne za podtrzymywanie funkcjonowania państwa i społeczeństwa w sytuacjach kryzysowych są słabiej zintegrowane z systemem bezpieczeństwa niż komponent wojskowy. W efekcie znaczna część zasobów społecznych kluczowych dla odporności państwa i społeczeństwa sytuuje się na marginesie planowania, ewidencji stanowisk, szkoleń oraz administrowania zasobami, co utrudnia budowę obrony rzeczywiście powszechnej.

Mimo pilności i strategicznego znaczenia tych kwestii pozostają one w Polsce słabo obecne zarówno w politykach bezpieczeństwa, jak i debacie publicznej. Perspektywa wrażliwa na płeć niemal nie jest uwzględniana w projektowaniu polityk obronnych i odpornościowych, a publiczna dyskusja o bezpieczeństwie nadal koncentruje się przede wszystkim na wymiarze militarnym, rzadko podejmując pytanie o miejsce kobiet w systemie obrony powszechnej czy ich rolę w budowaniu odporności społecznej. Brakuje zarówno pogłębionej i systematycznej diagnozy miejsca kobiet w systemie obrony powszechnej oraz czynników, które wzmacniają lub ograniczają ich zaangażowanie, jak i konkretnych pomysłów na uwolnienie potencjału kobiet jako pełnoprawnych współtwórczyni bezpieczeństwa. Niniejszy raport stanowi pierwszy krok do wypełnienia tej luki.

Raport tworzy swoistą „stopklatkę” miejsca kobiet w budowanym dziś w Polsce systemie obrony powszechnej. Pokazuje, gdzie znajdują się w nim kobiety i mężczyźni, jaką rolę wyznaczają im przepisy, w jaki sposób ich rola przedstawiana jest w debacie publicznej oraz jakie bariery i motywatory wpływają na gotowość kobiet do angażowania się w działania związane z obroną i odpornością. Łącząc perspektywę polityk publicznych i debaty publicznej z wynikami

badan ilościowych oraz jakościowych, raport tworzy wielowymiarowy obraz relacji kobiet z bezpieczeństwem.

Wprawdzie raport koncentruje się na kobietach, jednak zawarte w nim ustalenia mają szersze implikacje. Relacje kobiet z bezpieczeństwem uwidaczniają bowiem szereg głębszych problemów dotyczących sektorów cywilnych i społeczeństwa – od ograniczonego społecznego zakorzenienia obrony powszechnej i niskiego poziomu przygotowania kryzysowego, przez wyzwania związane z komunikacją państwa oraz zaufaniem do instytucji, aż po dominujące, anachroniczne wyobrażenia na temat wojen i obronności. W tym sensie pozycja kobiet jak w soczewce skupia szersze bariery utrudniające budowę przygotowanego, gotowego oraz odpornego państwa i społeczeństwa.

Głównym przesłaniem niniejszego raportu jest to, że obrona powszechna nie może być budowana bez kobiet i sektorów cywilnych ani obok nich. Jeśli bezpieczeństwo ma rzeczywiście opierać się na potencjale całego społeczeństwa, to kobiety i podmioty cywilne muszą być traktowane nie jako zaplecze systemu, lecz jako jego pełnoprawne filary, uczestniczące w planowaniu, zarządzaniu zasobami i w procesach decyzyjnych. Bez kobiet nie będzie obrony powszechnej. A bez obrony rzeczywiście powszechnej nie będzie też pełnej obecności i sprawczości kobiet w jednej z kluczowych sfer współczesnego państwa polskiego – bezpieczeństwie.



Piotr Kamionka/REPORTER, Akcja zachęcająca do wstępowania w szeregi policji i straży granicznej, Łódź, 23.05.2025

Luki płciowe w obronie powszechnej. Analiza danych publicznych i sondażowych

Weronika Grzebalska

Rozwijany w Polsce model obrony powszechnej wymaga powszechności postaw proobronnych oraz zakłada szeroki udział instytucji cywilnych i społeczeństwa w systemie bezpieczeństwa państwa. Obronność – powtórzmy – przestaje być rozumiana wyłącznie jako domena wojska i służb mundurowych, lecz obejmuje również ochronę ludności, administrację lokalną, ochronę zdrowia, edukację, organizacje społeczne czy przygotowanie obywateli do działania w sytuacjach kryzysowych. W tym sensie system ten otwiera się szerzej na kobiety – jako pracownice sfeminizowanych sektorów kluczowych dla odporności społecznej, wolontariuszki i działaczki społeczne, a także obywatelki odpowiedzialne za bezpieczeństwo osób zależnych. Czy jednak rozszerzanie systemu bezpieczeństwa na nowe obszary prowadzi do bardziej równomiernej reprezentacji kobiet oraz zmniejszania istniejących różnic i nierówności płciowych?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, analizuję miejsce kobiet i mężczyzn w budowanym aktualnie systemie obrony powszechnej – zarówno pod względem udziału w instytucjach kluczowych dla bezpieczeństwa i odporności, jak i ich relacji z obronnością, rozumianej jako stopień zainteresowania i gotowości do działania na rzecz obronności państwa.

Analiza opiera się na dwóch głównych typach danych. Po pierwsze, danych ilościowych dotyczących reprezentacji kobiet w służbach mundurowych, szkoleniach obronnych oraz instytucjach cywilnych istotnych dla systemu bezpieczeństwa państwa; po drugie, danych sondażowych dotyczących opinii i postaw Polek oraz Polaków wobec bezpieczeństwa i obronności.

Dostępne dane pokazują, że mimo ram powszechności powstający w Polsce system obrony cechuje się szeregiem luk płciowych. Kobiety są słabiej reprezentowane w siłowych i operacyjnych segmentach systemu i na stanowiskach

dowódczych oraz w strukturach decyzyjnych, a także rzadziej uczestniczą w szkoleniach obronnych, są mniej zaznajomione z tematyką bezpieczeństwa i przygotowania kryzysowego oraz przejawiają niższą gotowość do obrony kraju. Kobiety odgrywają przy tym kluczową rolę w obszarach podtrzymujących odporność społeczeństwa w sytuacjach kryzysowych – zarówno w sfeminizowanych sektorach związanych z opieką czy zdrowiem, jak i w nieodpłatnej pracy opiekuńczej oraz pomocowej. W konsekwencji tych luk relacja kobiet z obronnością państwa jest słabsza i mniej sformalizowana niż relacja mężczyzn.

Gdy interpretuje się przedstawione dane, należy pamiętać o dwóch istotnych ograniczeniach. Po pierwsze, polski system obrony powszechnej wciąż pozostaje projektem w budowie, co utrudnia ocenę rzeczywistego zakresu uczestnictwa różnych grup społecznych w poszczególnych segmentach systemu. Po drugie, w Polsce brakuje także regularnych badań pozwalających śledzić stosunek społeczeństwa do obrony i odporności w czasie, a istniejące analizy często nie uwzględniają płci lub traktują ją marginalnie. Choć rozdział nie daje pełnej diagnozy, to pomaga uchwycić najważniejsze wzorce zróżnicowania między kobietami i mężczyznami widoczne w dostępnych danych.

Męska obrona, kobieca odporność. Podział pracy w systemie bezpieczeństwa uwzględniający płeć

Mimo istotnych postępów, jakie nastąpiły od lat dziewięćdziesiątych, bezpieczeństwo pozostaje w Polsce jednym z najbardziej „męskich” pól. Kobiety nie mają wystarczającej reprezentacji na trzech poziomach: udziału liczbowego, obsady stanowisk dowódczych i decyzyjnych oraz przedstawienia własnych perspektyw i interesów¹. Na tle pozostałych krajów Unii Europejskiej Polska długo wyróżniała się szczególnie niskim udziałem kobiet w przestrzeni polityki obronnej. Kobieta nie przewodziła dotąd Ministerstwu Obrony Narodowej ani nie pełniła funkcji ambasadorskiej przy NATO, a w sejmowej Komisji Obrony Narodowej kobiety stanowią dziś 29% członków, podczas gdy w Sejmie IX kadencji było to zaledwie 14%.

Budowany w Polsce system obrony powszechnej tworzy nowe możliwości włączania kobiet, ponieważ opiera się na współpracy instytucji wojskowych i cywilnych oraz poszerza zakres uczestnictwa w systemie bezpieczeństwa.

1 Por. H. Neumann, L. Hopgood, *The #SHEcurity Index 2020*, <https://shecurity.info/wp-content/uploads/2020/10/SHEcurity-Index-final.pdf> (dostęp: tu i dalej: 17 czerwca 2026).

Jak pokazuje jednak poniższa analiza, nie prowadzi to automatycznie do zmiany istniejących wzorców. Struktura systemu bezpieczeństwa państwa odtwarza dwa trwałe mechanizmy różnicowania płciowego: koncentrację mężczyzn na stanowiskach kierowniczych i decyzyjnych oraz podział między segmentami związanymi z użyciem siły i bezpośrednim reagowaniem na zagrożenia a obszarami podtrzymującymi funkcjonowanie społeczeństwa w sytuacjach kryzysowych.

Zasadniczym problemem jest jednak nie sam podział pracy uwzględniający płeć, lecz nierówny status poszczególnych segmentów systemu bezpieczeństwa. Obszary związane z odpornością społeczną i podtrzymywaniem funkcjonowania państwa – gdzie kobiety są liczniej reprezentowane – pozostają bowiem dużo słabiej zinstytucjonalizowane, gorzej reprezentowane i drugorzędne w planowaniu, ewidencji kadr czy alokacji zasobów niż segmenty wojskowe i mundurowe².

Poniżej analizuję reprezentację kobiet w czterech obszarach systemu bezpieczeństwa państwa: obronie militarnej, bezpieczeństwie wewnętrznym, ochronie ludności oraz odporności społecznej. Ze względu na fragmentaryczny charakter dostępnych danych oraz wciąż kształtującą się architekturę systemu obrony powszechnej analiza nie ma charakteru wyczerpującego, lecz koncentruje się na dominujących wzorcach różnicowania.

Formacje mundurowe

Siły Zbrojne

W 1988 roku Wojsko Polskie zaczęło rekrutować pierwsze kobiety – absolwentki kierunków medycznych. Jednak dopiero akcesja do NATO w 1998 roku otworzyła przed kobietami drzwi uczelni wojskowych. W 2004 roku nowe przepisy pozwoliły im na objęcie stanowisk we wszystkich korpusach osobowych. Mimo tych zmian przez długi czas udział kobiet w Siłach Zbrojnych RP pozostawał jednym z najniższych w NATO.

Jeszcze w 2001 roku kobiety stanowiły jedynie 0,3% polskich Sił Zbrojnych. Choć ich odsetek rósł sukcesywnie, to dopiero reformy systemu obrony podjęte w ostatnich latach w odpowiedzi na rosyjskie zagrożenie doprowadziły

2 Przykładem może być zarządzanie zasobami osobowymi obrony powszechnej, które pozostaje silniej zorientowane na potrzeby komponentu wojskowego niż na identyfikację i rozwój zasobów sektorów cywilnych kluczowych dla odporności państwa. Por. G. Matyasik, *Zarządzanie zasobami osobowymi obrony powszechnej. Porównanie modelu polskiego i szwedzkiego oraz wnioski dla Polski*, Obrona Narodowa.pl, 8 czerwca 2026, <https://obronanarodowa.pl/artykuly/zarzadzanie-zasobami-osobowymi-obrony-powszechnej-porownanie-modelu-polskiego-i-szwedzkiego-oraz-wnioski-dla-polski/>.

do prawdziwie skokowej zmiany. W 2025 roku kobiety stanowiły już około 15% SZ RP. Ważną rolę odegrało tu przejście od modelu zawodowych wojsk ekspedycyjnych w stronę powszechnej obrony terytorialnej. Popularnością wśród kobiet cieszą się zwłaszcza Wojska Obrony Terytorialnej (niemal 21% w 2025 roku), które pozwalają kobietom łączyć służbę z życiem rodzinnym i zawodowym w miejscu zamieszkania. Kobiety przyciąga również dobrowolna zasadnicza służba wojskowa (ponad 25% wśród kandydatów w 2023 roku).

Mimo rosnącej obecności w Siłach Zbrojnych kobiety napotykają bariery w awansowaniu na najwyższe stanowiska dowódcze i decyzyjne. W 2021 roku stanowiły one 9,12% korpusu szeregowych, 3,70% korpusu podoficerów i 10,59% korpusu oficerów. Żadna kobieta nie posiada stopnia generalskiego.

Siły Zbrojne RP wciąż zmagają się też z niedostateczną reprezentacją kobiecych potrzeb, interesów i doświadczeń w ich kulturze organizacyjnej. W 2000 roku uregulowano sytuację żołnerek w ciąży i po urodzeniu dziecka, a także małżeństwa żołnierzy. W MON działa specjalna Rada ds. Wojskowej Służby Kobiet. W latach 2014–2016 przy Pełnomocniku Rządu ds. Równego Traktowania funkcjonował dodatkowo Zespół Opiniodawczo-Doradczy „Kobiety w służbach mundurowych”. Problemy podnoszone w ostatnich latach przez Rzecznika Praw Obywatelskich na wniosek mundurowych środowisk kobiecych to m.in. niedostateczne przeciwdziałanie mobbingowi, dyskryminacji i molestowaniu, a także niedostosowanie niektórych elementów odzieży (jak kamizelki kuloodporne czy bielizna) do kobiecego ciała. Dopiero w ostatnich latach, w związku z wymogami Unii Europejskiej, w służbach mundurowych powstają Plany Równości Płci.

Policja

W Policji kobiety stanowią aktualnie 18,6% funkcjonariuszy, a także 81,4% pracowników korpusu służby cywilnej³. Najwięcej kobiet jest w służbie wspomagającej (31%) i kryminalnej (22%). W 2022 roku funkcjonariuszki zajmowały jedynie 12% stanowisk kierowniczych. W przypadku pracowników korpusu służby cywilnej odsetek ten wynosił 78%.

Straż Graniczna

Spośród służb mundurowych najwięcej kobiet jest w Straży Granicznej, gdzie stanowią aż 32% funkcjonariuszy, a także 62% pracowników na stanowiskach

3 Plan Równości Płci w Policji na lata 2023–2026, Komenda Główna Policji, 18 stycznia 2024, <https://kgp.bip.policja.gov.pl/kgp/plan-rownosci-plci-w-policji-n/41846,Plan-Rownosci-Plci-w-Policji-na-lata-2023-2026.html>.

cywilnych⁴. Odsetek funkcjonariuszek SG systematycznie wzrasta – podczas gdy w 2000 roku stanowiły one zaledwie 9% ogółu funkcjonariuszy, w 2023 roku odnotowano już 42% przyjętych do służby. Aktualnie 21,9% wszystkich stanowisk kierowniczych w SG obsadzonych jest przez kobiety, natomiast brakuje danych o stanowiskach zarządzających konkretnie wśród funkcjonariuszy.

Państwowa Straż Pożarna/Ochotnicza Straż Pożarna

W Państwowej Straży Pożarnej kobiety stanowią jedynie 8,53% ogółu zatrudnionych, z czego prawie 73% (1404) wśród pracowników cywilnych i tylko około 4,4% (1351) wśród funkcjonariuszy⁵. W 2020 roku kobiety zajmowały w PSP jedynie 2,24% stanowisk kierowniczych⁶. Ta niska reprezentacja wydaje się o tyle istotna, że to właśnie straż pożarna jest trzonem systemu ochrony ludności, który w czasie wojny staje się obroną cywilną.

W Ochotniczej Straży Pożarnej, będącej formalnie organizacją społeczną, nie jest wcale dużo lepiej. W 2017 roku kobiety stanowiły tu 9% ogółu członków (66,6 tys. na 700 tys.)⁷. Ich odsetek wśród członków uprawnionych do udziału w akcjach ratowniczo-gaśniczych (ogółem ponad 228 tys.) nie jest znany, ale prawdopodobnie pozostaje jeszcze niższy. W Młodzieżowych Drużynach Pożarniczych młode kobiety były liczniej reprezentowane, odsetek wynosił około 23% członków.

Zawody i organizacje ratownicze

Zawody i organizacje ratownicze, które według ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej są ważnym podmiotem ochrony ludności, to także męski sektor. Według szacunkowych danych w zawodzie ratownika medycznego pracowało w 2024 roku około 16 tys. osób. Kobiety stanowiły wśród nich tylko 11%, a mężczyźni – 89%⁸.

4 *Plan Równości Płci w Straży Granicznej na lata 2024–2028*, Komenda Główna Straży Granicznej, 11 października 2024, <https://wssg.strazgraniczna.pl/wss/uczelnia/pelnomocnicy/obowiazujace-akty-prawne-i-pro/69942,Plan-Rownosci-Płci-w-Straży-Granicznej-na-lata-2024-2028.html>.

5 *Biuletyn Informacyjny Państwowej Straży Pożarnej za rok 2024*, Komenda Główna Straży Pożarnej, <https://www.gov.pl/web/kgpsp/biuletyny-informacyjne-psp---roczne>.

6 *Kobiety w służbach... - najwięcej w straży granicznej i policji, najmniej w straży pożarnej i SOP*, InfoSecurity24, 8 marca 2020, <https://infosecurity24.pl/sluzby-mundurowe/kobiety-w-sluzbach-najwiecej-w-strazy-granicznej-i-policji-najmniej-w-strazy-pozarnej-i-sop>.

7 *Kobiety w straży pożarnej (PSP i OSP)*, Strażacki.pl, 8 marca 2017, <https://strazacki.pl/kobiety-w-strazy/kobiety-w-strazy-pozarnej-psp-i-osp/>.

8 *Kim są ratownicy medyczni? Fakty i liczby*, Ministerstwo Zdrowia, Facebook, 18 lutego 2025, <https://www.facebook.com/MZGOVPL/photos/kim-s%C4%85-ratownicy-medyczni-fakty-i-liczby-ratownicy-medyczni-wykonuj%C4%85-zaw%C3%B3d-wymag/1056786383155332/>.

W Górskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym kobiet jest 5%, zaś w Tatrzańskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym – tylko kilka⁹. Wśród powodów tego stanu rzeczy wymieniane są zwykle wymogi dużej siły fizycznej oraz przepisy BHP, według których zatrudnione kobiety nie mogą dźwigać ciężaru powyżej 20 kg.

Ratownictwem zajmują się też wyspecjalizowane Grupy Ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża, rozmieszczone w różnych regionach Polski. Dane dla samego ratownictwa PCK nie są znane, jednak łącznie w ratownictwie i pomocy humanitarnej PCK kobiety to ponad 60% członków¹⁰.

Samorząd

Zgodnie z ustawą z 5 grudnia 2024 roku o ochronie ludności i obronie cywilnej (OLiOC) to samorządy odgrywają kluczową rolę w systemie ochrony ludności. Udział kobiet w różnych gremiach władzy samorządowej sukcesywnie rośnie, jednak wciąż pozostaje wyraźnie niższy niż udział mężczyzn i silnie zróżnicowany geograficznie. W samej Warszawie kobiety stanowiły w 2023 roku około 63% radnych m.st. Warszawy, a w radach dzielnic 47,1%¹¹. W skali kraju ich udział na najwyższych stanowiskach pozostaje jednak znacznie niższy: w 2024 roku kobiety pełniły funkcję 16,5% prezydentów miast, 15,9% burmistrzów, 15% wójtów oraz 32,3% członków sejmików wojewódzkich¹². Reprezentacja kobiet wzrosła najbardziej na wsi, gdzie stanowią dziś niemal 35% radnych w gminach wiejskich i ponad 32% w gminach miejsko-wiejskich¹³. Pod koniec 2023 roku kobiety pełniły także 45% funkcji sołtysów. Mimo ważnej roli sołtysów i sołtysów w czasie niedawnej powodzi ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej nie przewidziała dla nich formalnych obowiązków¹⁴.

9 Dane Fundacji GOPR.

10 Dane na podstawie wystąpienia przedstawicielki PCK podczas Forum Rad Kobiet, Warszawa, 18 kwietnia 2026.

11 M. Wierzbicki, *Kobiety podbijają samorządy. Najwięcej pań w radzie Warszawy*, WarszawaWPigulce, pl, 7 marca 2024, <https://warszawawpigulce.pl/kobiety-podbijaja-samorzady-najwiecej-pan-w-radzie-warszawy/>.

12 M. Druciarek i in., *Kobiety w polityce lokalnej. Udział kandydatek w wyborach samorządowych 2024*, Instytut Spraw Publicznych, <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/kobiety-w-polityce-lokalnej-udzial-kandydatek-w-wyborach-samorzadowych-2024>.

13 P. Swianiewicz, J. Łukomska, *Ranking – kobiety w samorządach 2024*, „Wspólnota. Pismo Samorządu Terytorialnego”, 16 marca 2025, <https://wspolnota.org.pl/news/ranking-kobiety-w-samorzadach-2024>.

14 D. Sześciło, *Czy ktoś zapomniał o sołtysach i sołtysach?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2026, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2026/02/Soltyski-i-soltysi.pdf>.

Choć kobiety są wciąż słabiej reprezentowane we władzach, to odgrywają decydującą rolę jako większość wśród pracowników administracji samorządowej. W 2018 roku aż 67% kadr samorządowych stanowiły kobiety¹⁵. Brakuje systematycznych danych na temat ich udziału w samorządowych organach zarządzania kryzysowego, jednak przegląd wybranych ciał wojewódzkich sugeruje, że kobiety są w nich rzadkością. Oznacza to, że choć właśnie urzędniczek będą w praktyce odgrywały istotną rolę w działaniach kryzysowych, nie musi iść za tym porównywalny wpływ na procesy decyzyjne.

W tym kontekście nowe możliwości otwiera nowelizacja ustaw samorządowych, przewidująca wprowadzenie Rad Kobiet jako sformalizowanych ciał przy jednostkach samorządu terytorialnego. Rady te pełnią funkcje doradcze, konsultacyjne i inicjatywne, a jednym z ich celów jest wzmacnianie reprezentacji kobiet w obszarach związanych z ochroną ludności i odpornością. W listopadzie 2025 roku Rada Kobiet przy wojewodzie pomorskiej zorganizowała warsztaty *Rady Kobiet w ochronie ludności i obronie cywilnej*, a w kwietniu 2026 – okrągły stół o odporności.

Zdrowie, pomoc społeczna, edukacja

Samorząd to jednak nie tylko urzędy, ale także szereg podległych im jednostek organizacyjnych, które realizują zadania publiczne, takie jak transport, edukacja, ochrona środowiska czy infrastruktura. W tak rozumianym sektorze samorządowym kobiety stanowiły w 2020 roku aż 74,1% pracowników¹⁶. Struktura płci różni się jednak znacząco w zależności od przedmiotu działalności. Kobiety są mniej liczne w działalności związanej z transportem, elektrycznością czy wodą i ściekami, natomiast dominują w ochronie zdrowia, pomocy socjalnej, edukacji, kulturze i opiece.

Samorządowe jednostki organizacyjne mają kluczowe znaczenie dla odporności państwa i społeczeństwa, gdyż zapewniają ciągłość instytucji i usług w czasie zagrożeń, a także wykonują zadania związane z ochroną ludności. Spośród obszarów podległych samorządom najsilniej sfeminizowane są ochrona zdrowia i pomoc społeczna (82% kobiet wśród pracujących) oraz edukacja (79,6% kobiet)¹⁷. Aż 84% wszystkich nauczycieli w Polsce to kobiety, wśród

15 M. Ornoch-Tabędzka i in., *Samorząd jako pracodawca – stan wiedzy o samorządowym rynku pracy* 2022, Biuro Związku Miast Polskich 2022, s. 53, https://www.miasta.pl/uploads/document/content_file/1138/Samorz_d_jako_pracodawca__4_.pdf.

16 Tamże, s. 50.

17 *Pracujący w gospodarce narodowej w Polsce w lipcu 2024 r.*, s. 2, https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5474/27/20/1/pracujacy_w_gospodarce_narodowej_w_polsce_w_lipcu_2024_r..pdf.

przedszkolakom zaś odsetek ten wynosi 98%¹⁸. Przewagę kobiet widać także wśród pracowników kultury (56% w stosunku do 44% mężczyzn), zwłaszcza w muzeach, bibliotekach i archiwach (69%)¹⁹.

Wiele sfeminizowanych instytucji podległych samorządom – jak szpitale, ośrodki pomocy społecznej, biblioteki czy placówki oświatowe – już dziś na mocy ustawy pełni funkcję podmiotów ochrony ludności albo może ją pełnić za sprawą decyzji właściwych organów lokalnych. Nawet bez tej formalnej roli obszary te mają kluczowe znaczenie dla odporności państwa i społeczeństwa. W razie zagrożenia od przygotowania ich struktur mogą zależeć zachowanie dzieł kultury oraz dobrostan najsłabszych. W czasie długotrwałego kryzysu nieprzerwane funkcjonowanie instytucji edukacyjnych czy opiekuńczych pozwala opiekunom osób zależnych (którymi są głównie kobiety) kontynuować pracę zarobkową lub wypełniać własne przydziały mobilizacyjne – np. jako członkom OSP albo przeszkolonym pracownikom administracji samorządowej. Jak pokazała pandemia COVID-19, ograniczenie usług opiekuńczych utrudnia zwłaszcza kobietom łączenie pracy z obowiązkami domowymi, zmuszając wiele z nich do wycofania się z rynku pracy²⁰.

Jednocześnie we wszystkich omawianych wyżej instytucjach więcej kobiet można znaleźć wśród szeregowych pracowników niż na pozycjach kierowniczych, co będzie przekładać się na mniejszy wpływ kobiet na zakładowe procedury OLiOC. Na dzień dzisiejszy nie dysponujemy statystykami dotyczącymi odsetka kobiet w zespołach zarządzania kryzysowego tworzonych w różnych instytucjach oraz odsetka kobiet wśród przeszkolonych pracowników.

Spółeczeństwo obywatelskie

Ustawa o OLiOC dostrzega też ważną rolę organizacji społecznych w budowie odporności społecznej i lokalnego przygotowania. Niektóre z nich (Polski Czerwony Krzyż, organizacje harcerskie i skautowe, Caritas Polska, Polski Związek Łowiecki, Polski Związek Wędkarski, Aeroklub Polski) są bezpośrednio wymienione w ustawie jako podmioty ochrony ludności. Wiele innych organizacji –

18 Serwis Samorządowy PAP, *MEN: w Polsce jest 707,6 tys. nauczycieli, 84 proc. z nich to kobiety*, Główny Urząd Statystyczny, 14 października 2025, <https://samorząd.pap.pl/kategoria/edukacja/men-w-polsce-jest-7076-tys-nauczycieli-84-proc-z-nich-kobiety>.

19 *Pracujący w obszarze kultury w państwach Unii Europejskiej i EFTA w 2024 r.*, Główny Urząd Statystyczny, 18 listopada 2025, s. 7, file:///C:/Users/ISS/Downloads/pracujacy_w_obszarze_kultury_w_panstwach_unii_europejskiej_i_efta_w_2024_r..pdf.

20 European Institute for Gender Equality, *Gender equality and the socio-economic impact of the COVID-19 pandemic*, Research Note, 26 maja 2022, <https://eige.europa.eu/publications-resources/publications/gender-equality-and-socio-economic-impact-covid-19-pandemic>.

jak lokalne koła gospodyń wiejskich czy organizacje proobronne – pełni już tę funkcję na podstawie indywidualnie wydawanych decyzji administracyjnych.

Jednak także organizacje bez tego statusu mogą mieć ważne zadania na różnych etapach zagrożeń – od przygotowania kryzysowego, przez udostępnianie infrastruktury, po uruchamianie sieci wolontariackich. Od niedawna Kościół katolicki tworzy np. Parafialne Grupy Obrony Cywilnej, a MSWiA chce dodatkowo włączyć infrastrukturę kościelną do sieci punktów dystrybucji pomocy i miejsc schronienia. Różne polskie organizacje społeczne opracowują też dla władz samorządowych lokalne plany ewakuacji i reagowania kryzysowego, szkolą różne grupy społeczne oraz tworzą infrastrukturę podwójnego zastosowania, która służy społeczności na co dzień, ale może być też uruchomiona podczas kryzysu (np. kuchnie społeczne czy banki żywności).

To właśnie kobiety są częściej zatrudnione na umowę o pracę w trzecim sektorze – w 2022 roku stanowiły prawie 76,5% etatowych pracowników²¹. Jednocześnie wśród wszystkich pracowników sektora kobiet jest tylko nieco więcej niż mężczyzn (54%)²². Struktura płci różni się tam jednak istotnie w zależności od rodzaju działalności. Kobiety dominują w sferach tradycyjnie bliskich kobiecym rolom społecznym związanym z reprodukcją społeczną i opieką, jak organizacje zajmujące się działaniami pomocowymi i humanitarnymi, ochroną zdrowia, usługami socjalnymi i edukacyjnymi oraz rozwojem lokalnym. Mężczyźni zaś najliczniejsi są w organizacjach sportowych, proobronnych/paramilitarnych i ratowniczych. Wśród organizacji proobronnych istnieją co prawda takie, w których udział obu płci jest zrównoważony (np. Związek Harcerstwa Polskiego), jednak im bardziej „mundurowy” charakter organizacji, tym zwykle w większym stopniu przeważają w nich mężczyźni.

Spółeczeństwo obywatelskie to jednak nie tylko sformalizowane organizacje pozarządowe. W czasie kryzysów czy wojen szczególną rolę odgrywają nieformalne, tworzone *ad hoc* mobilizacje obywatelskie, które momentalnie organizują wsparcie w oczekiwaniu na rozwiązania państwowe. Przykładem mogą być takie przedsięwzięcia, jak Widzialna Ręka w czasie pandemii czy Grupa Zasoby w czasie kryzysu uchodźczego w 2022 roku. W takich oddolnych mobilizacjach kobiety zawsze były silnie obecne i nierzadko obejmowały ich trzon operacyjny. Według badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego kobiety częściej niż mężczyźni angażowały się w pomoc uchodźcom. Brak działań

21 Sektor non-profit w 2022 r. *The non-profit sector in 2022*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa-Kraków 2024, s. 65, file:///C:/Users/ISS/Downloads/sektornon-profitw2022r_update_2.pdf.

22 B. Charycka i in., *Kondycja organizacji pozarządowych 2024*, grudzień 2025, Klon/Jawor, <https://fakty.ngo.pl/raporty/kondycja-organizacji-pozarządowych-2024-bkj>.

pomocowych deklarowało 28% mężczyzn i 19% kobiet, jednak przewaga kobiet była najsilniejsza w kategorii niewielkiego zaangażowania²³. Według różnych badań kobiety w Polsce częściej angażują się w bezpłatną działalność społeczną. Stanowią około 61% wolontariuszy²⁴, nieco częściej niż mężczyźni włączają się zwłaszcza w pomaganie osobom w potrzebie, a także poświęcają trochę więcej czasu na pracę społeczną²⁵.

Reprodukcja społeczna

Ważnym, choć często pomijanym elementem systemu bezpieczeństwa jest także reprodukcja społeczna, rozumiana jako działania i relacje podtrzymujące biologiczne, społeczne oraz kulturowe zdolności społeczeństwa do życia i działania. Obejmuje ona zarówno opiekę nad dziećmi, osobami starszymi i zależnymi, jak i prowadzenie gospodarstwa domowego, organizowanie codziennego życia czy podtrzymywanie więzi społecznych. W Polsce obszar ten pozostaje silnie sfeminizowany. To właśnie kobiety wykonują większość nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej – zarówno w rodzinach, jak i w społecznościach lokalnych.

Według różnych badań kobiety, mimo rosnącego zaangażowania mężczyzn w opiekę, poświęcają istotnie więcej czasu na obowiązki domowe i zarazem mniej na pracę zawodową²⁶. Zmiany demograficzne zachodzące w Polsce – takie jak spadek dzietności i starzenie się populacji – wskazują przy tym, że znaczenie pracy reprodukcyjnej nie tyle maleje, ile raczej ulega przekształceniom. Bezdziatne kobiety nadal wykonują więcej nieodpłatnej pracy domowej i opiekuńczej niż bezdzietni mężczyźni, a w starzejącym się społeczeństwie rośnie znaczenie opieki kobiet bezdzietnych nad osobami starszymi²⁷.

23 *Pomoc polskiego społeczeństwa dla uchodźców z Ukrainy*, Raport 2022, Polski Instytut Ekonomiczny, s. 29.

24 *Kondycja organizacji pozarządowych 2024*, Klon/Jawor, dz. cyt.

25 D. Maison, *Czy Polacy angażują się w wolontariat?*, Ariadna. Ogólnopolski Panel Badawczy, 3 grudnia 2024, <https://panelariadna.pl/news/czy-polacy-angazuja-sie-w-wolontariat>.

26 *Kobiety i mężczyźni w domu*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań 2018, nr 127, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_127_18.PDF; *Budżet czasu ludności w 2023 r. Część 1 i 2. Time use survey in 2023. Part 1 and 2*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2025, file:///C:/Users/ISS/Downloads/budzet_czasu_ludnosci_2023_2.pdf.

27 Ł. Baszczak i inni, *Division of Household Responsibilities and Its Consequences for Fertility*, Working Paper, nr 2, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa 2025, s. 16; T. Kaneda, *Off the clock: Europeans can expect to spend over half of their lives after age 15 providing unpaid care work*, Population Reference Bureau, 8 września 2023, <https://www.prb.org/resource/off-the-clock-europeans-can-expect-to-spend-over-half-of-their-lives-after-age-15-providing-unpaid-care-work>.

Reprodukcja społeczna ma jednocześnie istotne znaczenie dla odporności państwa i społeczeństwa. To ona pozwala podtrzymywać codzienne funkcjonowanie rodzin i wspólnot w sytuacjach kryzysowych, zapewnia opiekę osobom zależnym oraz umożliwia innym członkom społeczeństwa podejmowanie pracy zarobkowej, działań ratowniczych czy służby. W czasie długotrwałych kryzysów i wojen właśnie zdolność do utrzymania opieki, edukacji, wyżywienia i podstawowej organizacji życia społecznego staje się jednym z fundamentów odporności społecznej.

Wiodąca rola w przestrzeni reprodukcji społecznej – zarówno poprzez pracę na rzecz rodziny, jak i zaangażowanie społeczne – czyni z kobiet ważne ogniwo odporności społecznej. Potencjał ten pozostaje jednak w dużej mierze niewidoczny dla systemu bezpieczeństwa, ponieważ zakorzeniona w sferze prywatnej praca reprodukcyjna nie jest formalnie rozpoznawana i opłacana jako wkład w bezpieczeństwo. W efekcie aktywności podtrzymujące funkcjonowanie społeczeństwa są traktowane raczej jako naturalny obowiązek kobiet niż element infrastruktury bezpieczeństwa państwa, wskutek czego nie przekładają się ani na udział kobiet w strukturach decyzyjnych, ani na ich obecność w ciałach doradczych.

Podsumowanie

Powyższa analiza pokazuje, że budowa obrony powszechnej poszerza zakres uczestnictwa kobiet w systemie bezpieczeństwa, włączając instytucje, sektory i formy pracy, w których kobiety są liczniej obecne. Nie znosi jednak płciowego podziału pracy w bezpieczeństwie. Kobiety pozostają słabiej reprezentowane na stanowiskach decyzyjnych oraz w segmentach związanych z użyciem siły, dowodzeniem i bezpośrednim reagowaniem na zagrożenia. Jednocześnie odgrywają kluczową rolę w obszarach podtrzymujących funkcjonowanie społeczeństwa w kryzysie: ochronie zdrowia, opiece, edukacji, pomocy społecznej, działaniach organizacji społecznych oraz nieodpłatnej pracy reprodukcyjnej. Oznacza to, że kobiety są coraz wyraźniej obecne w systemie bezpieczeństwa, ale często jako jego zaplecze wykonawcze i opiekuńcze, a nie jako pełnoprawne współtwórczynie decyzji, procedur i alokacji zasobów.

Utrzymywaniu tych nierówności sprzyja sama architektura polskiego systemu bezpieczeństwa. Rozwiązania dotyczące zarządzania zasobami osobowymi w Polsce pozostają silnie zorientowane na potrzeby wojskowe, podczas gdy sektory cywilne odpowiedzialne za ochronę zdrowia, edukację, pomoc społeczną, administrację czy ciągłość usług publicznych nie są traktowane jako

równorzędny komponent obrony powszechnej²⁸. W efekcie obszary, gdzie kobiety są liczniej obecne, pozostają słabiej widoczne w planowaniu, mobilizacji i alokacji zasobów bezpieczeństwa.

Mniej przygotowane, bardziej zaniepokojone. Postawy kobiet wobec obronności

Postawy względem obronności należą do kluczowych wskaźników społecznego zakorzenienia obrony powszechnej. Pokazują nie tylko poziom poparcia społeczeństwa dla różnych elementów systemu bezpieczeństwa (jak pobór czy przygotowanie obronne obywateli), lecz także to, czy społeczeństwo widzi obronność jako swoje zadanie i jest gotowe wesprzeć ją w kryzysie. W tym sensie pozwalają one uchwycić społeczne granice „powszechności” obrony powszechnej.

Literatura międzynarodowa pokazuje, że kobiety i mężczyźni mogą różnić się stosunkiem do polityki bezpieczeństwa. Badania prowadzone w Szwecji przed pełnoskalową rosyjską inwazją na Ukrainę wskazywały m.in. na większą skłonność kobiet do popierania dyplomatycznych i prewencyjnych odpowiedzi na zagrożenia oraz mniejsze poparcie dla rozwiązań siłowych²⁹. Jednocześnie charakter i skala tych różnic silnie zależą od kontekstu społecznego oraz geopolitycznego. W państwach przyfrontowych, bezpośrednio zagrożonych konfliktem zbrojnym, płciowe różnice w podejściu do bezpieczeństwa mogą być mniejsze niż w krajach oddalonych od zagrożeń i angażujących się głównie w operacje ekspedycyjne.

Polskie badania sondażowe ery polikryzysu zdają się potwierdzać tę obserwację. Polki i Polacy są w dużej mierze zgodni co do podstaw polityki bezpieczeństwa – dostrzegają rosyjskie zagrożenie dla niepodległości Polski, ufają wojsku bardziej niż politykom oraz popierają wzmocnienie obrony i wysokie wydatki na wojsko. Omówiony wyżej płciowy podział ról w systemie bezpieczeństwa znajduje jednak odzwierciedlenie także w postawach, kompetencjach i praktykach związanych z obronnością. Kobiety mniej interesują się bowiem tematyką bezpieczeństwa, słabiej oceniają swoją wiedzę i przygotowanie obronne, rzadziej uczestniczą w szkoleniach oraz mniej chętnie deklarują gotowość do obrony kraju i odbycia służby wojskowej.

28 Por. G. Matyasik, *Zarządzanie zasobami osobowymi...*, dz. cyt.

29 Ch. Wagnsson, E.-K. Olsson, I. Nilsen, *Gendered Views in a Feminist State: Swedish Opinions on Crime, Terrorism, and National Security*, „Gender & Society” 2020, nr 34 (5), s. 790–817.

Zaznajomienie z tematyką bezpieczeństwa (między)narodowego

Zgromadzone na potrzeby raportu dane sugerują, że kobiety rzadziej niż mężczyźni interesują się obronnością i bezpieczeństwem (między)narodowym. Pod koniec 2023 roku CBOS zadał Polkom i Polakom pytanie: „Na ile jest Pan(i) zaznajomiony(a) ze sprawami obronności i bezpieczeństwa kraju?”. Odpowiedzi pokazują istotną różnicę w deklarowanym zainteresowaniu oraz wiedzy na te tematy.

Zaznajomienie ze sprawami obronności i bezpieczeństwa kraju, XI-XII 2023 (CBOS 2024)³⁰

	Bardzo duże	Dość duże	Raczej małe	Niemal żadne	Trudno powiedzieć
Mężczyźni	5%	27%	57%	9%	2%
Kobiety	1%	14%	64%	21%	1%
Ogółem	3%	20%	61%	15%	2%

O ile 32% mężczyzn ocenia swoje zaznajomienie z tematem jako bardzo duże lub dość duże, o tyle podobne deklaracje składa tylko 15% kobiet. Poza tym ponad dwa razy więcej kobiet niż mężczyźn deklaruje brak tego typu wiedzy i zainteresowań. Jednocześnie brak zainteresowania i wiedzy charakteryzuje w większym stopniu kobiety z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym.

Badania zagraniczne zwracają też uwagę na większą tendencję kobiet do wybierania odpowiedzi „nie wiem” lub „trudno powiedzieć” w pytaniach dotyczących polityki międzynarodowej. Takie zjawisko w Polsce, Niemczech i Francji zaobserwowano np. w odniesieniu do pytań o bezpieczeństwo międzynarodowe w badaniu Security Radar przeprowadzonym przez Fundację Friedricha Eberta³¹.

Tendencja do mniejszego zainteresowania kobiet tematyką obronną i zaznajomienia się z nią znajduje potwierdzenie w danych na temat odbiorców wybranych kanałów dotyczących szeroko pojętej obrony i bezpieczeństwa. Na

30 Gotowość do obrony kraju, red. B. Badora, Centrum Badania Opinii Społecznej, „Opinie i Diagnozy” 2024, nr 54.

31 M.M. Mukalazi, *Spotlight on the Gender Knowledge Gap in Security Policies*, Security Radar 2023, Friedrich Ebert Stiftung, file:///C:/Users/ISS/Downloads/Spotlight%20on%20the%20gender%20knowledge%20gap%20in%20security%20policies.pdf.

potrzeby raportu podzielili się nimi z autorką administratorzy kilku popularnych magazynów czy kont.

Przykładowo „Frag Out! Magazine” – istniejący od 2014 roku magazyn poświęcony tematyce militarnej, strzelectwu oraz broni palnej – ma wśród swoich 28 tys. obserwatorów na Facebooku tylko 3% kobiet i 97% mężczyzn³². Podobnie sytuacja wygląda w przypadku tematyki prepperingu, czyli przygotowania na sytuacje kryzysowe. Domowy Survival, kanał w serwisie YouTube o przygotowaniach na sytuacje awaryjne i trudne czasy (125 tys. subskrybentów), miał w badanym okresie średnio 15% kobiet wśród odbiorców³³. Duża dysproporcja widoczna jest także w tematyce bezpieczeństwa międzynarodowego. Wśród widzów kanału YouTube Ośrodka Studiów Wschodnich, państwowego think tanku skupionego na analizach sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w szeroko rozumianym sąsiedztwie Polski, średnio 83% to mężczyźni, a 17% kobiety³⁴. W przypadku wybranych trzech popularnych filmów dotyczących konkretnie tematyki obronnej na północno-wschodniej flance NATO – dwóch podsumowań kolejnych lat wojny w Ukrainie oraz omówienia modelu obrony Finlandii – odsetek mężczyzn wśród odbiorców wyniósł aż 91,6%.

Na tym tle pojawiają się pojedyncze konta skierowane konkretnie do kobiet. Miejski Survival Matki Polki to profil na Instagramie, który zwraca się bezpośrednio do kobiet, używając rodzaju żeńskiego oraz odwołując się do kobiet jako matek i domowych menadżerek. Zamiast tematów typowo survivalowych czy prepperskich, wymagających często specjalistycznego sprzętu i umiejętności, materiały skupiają się na praktycznych, codziennych i oddolnych przygotowaniach gospodarstwa domowego. Omawiają np. przydatne w czasie kryzysu domowe przedmioty, przygotowanie zapasów czy planowanie miejsca spotkania z rodziną. Spośród 43,7 tys. obserwujących w 2025 roku niemal 80% odbiorczyń stanowiły kobiety³⁵.

Dane pokazują wyraźną lukę płciową w zainteresowaniu bezpieczeństwem i deklarowanej wiedzy o nim: kobiety rzadziej niż mężczyźni śledzą tematykę obronną i częściej oceniają swoje kompetencje w tym obszarze jako niskie. W polu akademickim rzeczywista skala i źródła płciowych różnic w poziomie deklarowanego zainteresowania i wiedzy dotyczących bezpieczeństwa to wciąż przedmiot żywej dyskusji. Jednocześnie badania zgadzają się co do tego,

32 Dane udostępnione 3 września 2025, dzięki uprzejmości „Frag Out! Magazine”.

33 Dane udostępnione 10 lipca 2025, dzięki uprzejmości kanału Domowy Survival.

34 Dane udostępnione 2 września 2025, dzięki uprzejmości Ośrodka Studiów Wschodnich.

35 Dane udostępnione 2 września 2025, dzięki uprzejmości kanału Miejski Survival Matki Polki.

że różnica ta ma przynajmniej w części charakter kulturowy – wynika z postrzegania bezpieczeństwa jako sfery „męskiej”, słabo powiązanej z kobiecymi specyficznymi potrzebami i doświadczeniami³⁶. Sprawia to, że wiele kobiet nie postrzega bezpieczeństwa jako tematu związanego z ich życiem, mimo że na co dzień mogą się angażować w jego bardziej codzienne i „prywatne” wymiary. Wątek ten rozwija rozdział 5.

Przygotowanie obronne i kryzysowe

Badania opinii pokazują także wyraźną różnicę między kobietami a mężczyznami, jeśli chodzi o deklarowaną wiedzę i umiejętności z zakresu przygotowania na wypadek kryzysów.

Postępowanie w sytuacjach zagrożenia, XI-XII 2023 (CBOS 2024)³⁷

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć
Mężczyźni	16%	43%	26%	10%	5%
Kobiety	6%	30%	38%	24%	1%
Ogółem	11%	36%	33%	17%	3%

Podczas gdy większość mężczyzn (59%) twierdziła pod koniec 2023 roku, że orientuje się, jak właściwie reagować w sytuacji zbiorowego zagrożenia, większość kobiet (62%) deklarowała brak takiej wiedzy, w tym aż jedna piąta odpowiedziała na to pytanie „zdecydowanie nie”. Najgorzej swój poziom wiedzy oceniły osoby z wykształceniem podstawowym. Podobne tendencje zaobserwowano w badaniu na zlecenie Fundacji RASP, w którym mężczyźni istotnie częściej niż kobiety deklarowali przygotowanie na wypadek szeregu zagrożeń, od katastrof naturalnych, przez awarie systemów, po atak militarny³⁸. Mężczyźni częściej niż kobiety dobrze oceniali też swoje umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej (67% do 58%)³⁹.

36 H. Coffé, C. Bolzendahl, *Are All Politics Masculine? Gender Socialised Personality Traits and Diversity in Political Engagement*, „European Journal of Politics and Gender” 2021, nr 4 (1), s. 113–133; M. Ferrín i inni, *The Gender Gap in Political Interest Revisited*, „International Political Science Review” 2020, nr 41 (4), s. 473–489.

37 *Gotowość do obrony kraju*, dz. cyt.

38 *Odporni.info. Polacy w niespokojnych czasach – diagnoza nastrojów i postaw*, Fundacja RASP, Raport z badania opinii publicznej 2026, s. 14.

39 Tamże, s. 24.

Dużo większe dysproporcje widoczne są w kwestii zaznajomienia z bronią palną. Większość mężczyzn (57%) zadeklarowała, że odbyła kiedyś jakieś szkolenia, natomiast przeważająca część kobiet (88%) odpowiedziała przecząco (CBOS 2024). Na zaznajomienie z bronią pozytywnie wpływał starszy wiek badanych, co może sugerować, że większość z nich zdobyła takie doświadczenia podczas lekcji przysposobienia obronnego (w programie szkolnym do 2012 roku) lub w czasie służby wojskowej (obowiązkowej do 2009).

Badania krytyczne przypominają, że sondażowe pytania o poziom wiedzy i umiejętności w sferach kodowanych jako męskie nie są neutralne⁴⁰. Przeciwnie, na wyniki wpływać może niższa pewność siebie kobiet w ocenie swoich kompetencji w „męskim” polu. Dlatego warto zderzyć te wyniki z deklaracjami uczestnictwa w rozmaitych wojskowych lub cywilnych szkoleniach z zakresu szeroko pojętego przygotowania kryzysowego. Dane dotyczące odbytych szkoleń potwierdzają jednak hipotezę o istnieniu istotnej różnicy między kobietami a mężczyznami w przygotowaniu na sytuacje zagrożenia.

W 2014 roku odbycie przeszkolenia wojskowego lub służby wojskowej deklarowało 45% mężczyzn i jedynie 6% kobiet⁴¹. Stosunkowo więcej kobiet miało za sobą doświadczenie ćwiczeń szeroko pojętej obrony cywilnej – 15% wobec 29% mężczyzn. Jednocześnie znakomita większość osób mających za sobą przeszkolenie wojskowe lub z zakresu obrony cywilnej (OC) to reprezentanci starszych pokoleń. W 2022 roku CBOS ocenił społeczny zasięg doświadczeń z zakresu przygotowania kryzysowego (obejmujący szeroki wachlarz doświadczeń, jak szkolenia wojskowe, kursy obrony cywilnej/ochrony ludności oraz uczestnictwo w przygotowawczej organizacji pozarządowej) na 33% Polaków⁴². Kluczowym czynnikiem różnicującym posiadanie takich doświadczeń jest płeć – z przygotowaniem kryzysowym miało do czynienia 53% mężczyzn wobec jedynie 15% kobiet⁴³. Co istotne, o ile wśród mężczyzn widać wyraźną zależność między kontaktem ze szkoleniami a wiekiem, o tyle wśród kobiet takiej tendencji nie zaobserwowano.

W przeszłości instytucją wytwarzającą lukę płciową w przygotowaniu kryzysowym była obowiązkowa służba wojskowa mężczyzn. Stopniowe znoszenie

40 M.K. Miller, *Who Knows More About Politics? A Dual Explanation for the Gender Gap*, „American Politics Research” 2019, nr 47 (1), s. 174–188.

41 *O polskiej armii i przygotowaniu obywateli na wypadek powszechnego zagrożenia*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań 2014, nr 125, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_125_14.PDF.

42 *O bezpieczeństwie państwa i kwestiach związanych z obronnością*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań 2022, nr 79, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2022/K_079_22.PDF.

43 Tamże.

poboru wojskowego w pierwszej dekadzie XXI wieku (aż do jego zawieszenia w 2009 roku) wraz z erozją obrony cywilnej rozpoczęły proces stopniowego zaniku wiedzy obronnej także wśród mężczyzn.

Różnica płci widoczna jest też w deklarowanej woli udziału w szkoleniach. Wśród osób, które nie miały dotąd okazji wziąć udziału w ćwiczeniach przygotowania kryzysowego, kobiety deklarują taką chęć zdecydowanie rzadziej niż mężczyźni – odpowiednio 26% wobec 36%⁴⁴. Jednocześnie zainteresowanie jest wyższe w grupie wiekowej 25–44 lata. Wśród osób niebędących aktualnie w czynnej służbie wojskowej pod koniec 2023 roku możliwość podjęcia jakiejś jej formy brało pod uwagę 16% mężczyzn wobec 8% kobiet⁴⁵. Ponownie młodszy wiek pozytywnie wpływał na deklaracje zainteresowania.

Dane pokazują więc wyraźną i trwałą lukę płciową w przygotowaniu kryzysowym: kobiety rzadziej niż mężczyźni posiadają doświadczenie szkoleniowe, częściej deklarują niższe kompetencje, a także mniej chętnie wykazują gotowość do ich zdobywania. Luka ta ma dziś charakter zarówno strukturalny, jak i kulturowy: wyrosła z historycznie nierównego dostępu do szkoleń, ale utrzymuje się także dzięki społecznym wzorom socjalizacji i wyobrażeniom o tym, kto powinien być przygotowany do działania w sytuacji zagrożenia.

Jednocześnie warto pamiętać, że wskaźniki przygotowania kryzysowego wykorzystywane w badaniach koncentrują się przede wszystkim na kompetencjach i doświadczeniach tradycyjnie kojarzonych z obronnością, takich jak wiedza wojskowa, znajomość broni czy uczestnictwo w ćwiczeniach. Nie oddają one w pełni innych zasobów i umiejętności, które mogą mieć istotne znaczenie w rozmaitych niemilitarnych sytuacjach kryzysowych. Jak pokazują badania jakościowe przedstawione w rozdziale 5, wiele kobiet wskazuje na swoje kompetencje opiekuńcze i organizacyjne, doświadczenie koordynowania życia rodzinnego oraz zdolność do wykonywania wielu zadań jednocześnie. Choć rzadziej są one postrzegane jako element przygotowania obronnego i nie rejestrują ich sondaże, mogą stanowić ważny zasób odporności społecznej.

Aktywności proobronne

W związku z rosyjską agresją przeciwko Ukrainie temat przygotowania obronnego powrócił na agendę. Polska do dziś nie zdecydowała się na przywrócenie obowiązkowych szkoleń wojskowych lub cywilnych, a w zamian zaoferowała

44 Tamże.

45 *Gotowość do obrony kraju*, dz. cyt., s. 50.

nowe formy dobrowolnej służby wojskowej (terytorialną, dobrowolną zasadniczą, aktywną rezerwę) oraz rozmaite kanały szkoleniowe. Mają one na celu zarówno wspomoczenie rekrutacji do Sił Zbrojnych, jak i budowę rezerw oraz powiększenie kompetencji obronnych w społeczeństwie. Wśród tych nowych kanałów są szkolenia dla cywilów („Trenuj z wojskiem”, „Wakacje z wojskiem” i „wGotowości”) oraz programy edukacyjne (oddziały przygotowania wojskowego, klasy mundurowe, Legia Akademicka). Jednocześnie państwo prowadzi współpracę z organizacjami proobronnymi.

Wszystkie te programy są formalnie otwarte zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Czy jednak obie płcie równie chętnie biorą w nich udział? Zebrane dane pokazują istotną dysproporcję płci w strukturze uczestników. Jednocześnie póki co udział kobiet wśród uczestników pozostaje istotnie wyższy, niż wynikałoby to z ogólnopolskich wskaźników ich zainteresowania przygotowaniem obronnym, co sugeruje, że nie nastąpiło jeszcze wysycenie społeczeństwa szkoleniami.

Szkolenia dla obywateli/obywatelek

Od 2022 roku MON oferuje cywilom bezpłatne, sobotnie szkolenie „Trenuj z wojskiem”, nastawione na zacieśnienie relacji między wojskiem a społeczeństwem i zdobycie podstawowych umiejętności obronnych. W dotychczasowych sześciu edycjach udział kobiet wyniósł ponad 25% spośród wszystkich 31 tys. przeszkolonych⁴⁶. W ostatniej, szóstej edycji kobiety stanowiły przy tym aż 41% spośród 4,1 tys. przeszkolonych osób. W ankiecie przeprowadzonej z uczestnikami pierwszej edycji programu prawie wszyscy (98%) deklarowali podniesienie wiedzy i umiejętności, jednak kobiety częściej wskazywały, że był to duży wzrost⁴⁷. Mimo to uczestniczki szkolenia były mniej zainteresowane podjęciem służby wojskowej niż mężczyźni – 35% do 45%⁴⁸.

Od czerwca 2024 roku MON organizuje też program „Wakacje z wojskiem” – trwające 27 dni szkolenie skierowane przede wszystkim do osób w wieku 18–35 lat. W toku pierwszych dwóch edycji przeszkolono 21 tys. osób, w tym 22% kobiet, a w samej drugiej edycji blisko 10 tys. osób i 21% kobiet⁴⁹.

46 Dane uzyskane od Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej z 1 października 2025 roku (poczta elektroniczna).

47 J. Dziedzic, *Program „Trenuj z Wojskiem” jako przykład budowania kompetencji proobronnych w społeczeństwie*, Bezpieczeństwo Obronność Socjologia 2022, nr 17, s. 25, https://wceo.wp.mil.pl/u/documents/Bezpiecze%C5%84stwo-Obronno%C5%9B%C4%87-Socjologia_17_2022.pdf.

48 Tamże, s. 30.

49 Dane uzyskane od Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej z 1 października 2025 roku (poczta elektroniczna).

Pod koniec 2025 roku ruszył nowy program szkoleniowy „wGotowości”, oferujący cztery rodzaje kursów: bezpieczeństwa, cyberhigieny, przetrwania i pierwszej pomocy. Komunikacja programu kładła nacisk na jego cywilny charakter i otwarcie na obywateli niezależnie od płci, sprawności czy wieku. W pilotażowej edycji szkoleń wzięło udział 43% kobiet oraz 57% mężczyzn, przy czym najliczniej zaangażowana była grupa wiekowa 36–45 lat, najmniej zaś – seniorzy i najmłodsi między 18. a 24. rokiem życia⁵⁰.

Programy w placówkach oświaty

Od 2021 roku MON nadzoruje również oddziały przygotowania wojskowego (OPW) – program w liceach i technikach, który oferuje absolwentom dodatkowe punkty przy rekrutacji na uczelnie wojskowe. Zajęcia obejmują 230 godzin szkolenia wojskowego oraz 50-godzinny obóz szkoleniowy. W 2024 roku do OPW uczęszczało 27 931 uczniów, w tym 36% dziewcząt⁵¹. W 2021 roku, kiedy program ruszył, dziewczęta liczyły 41% z ogółu 7281 uczniów.

Dla studentów uczelni wyższych możliwość odbycia przeszkolenia wojskowego zapewnia od 2017 roku program Legia Akademicka. Odsetek kobiet wśród uczestników programu to około 36%. Odsetek uczestników, którzy wybierają karierę wojskową lub inną mundurową po ukończeniu Legii Akademickiej, to około 33% (w tym 11% kobiet)⁵².

Organizacje proobronne i humanitarne

Poza państwowymi programami szkoleniowymi w Polsce funkcje szkoleniowe i przygotowawcze wypełniają też pozarządowe organizacje proobronne oraz humanitarne.

Nie ma aktualnych oficjalnych statystyk dotyczących liczebności sektora proobronnego, nie wspominając o strukturze uczestnictwa z podziałem na płeć. Jego wielkość można dziś oceniać na 9 tys. członków⁵³. Reprezentacja kobiet różni się między jednostkami, jednak większość ma przewagę mężczyzn,

50 Sztab Generalny Wojska Polskiego, post w serwisie Facebook, 25 listopada 2025, <https://www.facebook.com/SztabGenWP/posts/przedstawiamy-najnowsze-statystyki-dotycz%C4%85ce-operacji-wgotowo%C5%9Bciw-szkoleniach-uc/897805209255059/>.

51 Dane uzyskane od Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej z 20 sierpnia 2025 roku (pocztą elektroniczną).

52 Dane uzyskane od Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji w odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej z 20 sierpnia 2025 roku (pocztą elektroniczną).

53 Estymacja dowódcy jednej z czołowych polskich organizacji proobronnych, 2025.

zwłaszcza wśród kadry dowódczej i instruktorskiej⁵⁴. Mimo formalnej otwartości programów szkoleniowych udział kobiet w aktywnościach proobronnych pozostaje niższy niż udział mężczyzn i rzadziej przekłada się na dalsze zaangażowanie w służbę wojskową lub struktury mundurowe. Dane pokazują jednak, że tam, gdzie obronność przyjmuje bardziej cywilne i otwarte na różnorodne uczestnictwo formy, udział kobiet wyraźnie rośnie. Sugeruje to, że ścieżki szkoleniowe kojarzące się z wojskiem i „męskim” polem nie są w stanie zmobilizować wszystkich zainteresowanych osób, a ich potencjał mogą uruchomić programy w duchu OLIOC.

Polski Czerwony Krzyż oferuje natomiast bezpłatne kursy pierwszej pomocy oraz pierwszej pomocy psychologicznej. W tej przestrzeni wyraźnie widać dominację kobiet – w pierwszej edycji szkoleń finansowanych w ramach programu „Odporność Społeczna – PROLOG 2025” ponad 70% przeszkolonych osób stanowiły kobiety⁵⁵.

Gotowość do obrony kraju

Gotowość do obrony kraju jest jednym z głównych pytań ankietowych używanych do oceny społecznego poparcia dla powszechnego modelu obrony. Powszechność postaw proobronnych uważa się też za istotny społeczny mechanizm odstraszenia – zgodnie z przekonaniem, że nieprzyjacielowi mniej opłaca się atakowanie kraju, którego społeczeństwo jest zjednoczone w woli oporu.

W badaniach Światowego Sondażu Wartości (World Values Survey, WVS) i Europejskiego Sondażu Wartości (European Values Study, EVS), prowadzonych w Polsce od transformacji ustrojowej, gotowość obronna Polaków utrzymywała się długo na stosunkowo wysokim poziomie. Na przestrzeni ostatniej dekady wskaźnik ten zdaje się jednak spadać, choć konkretne jego wartości różnią się między sondażownikami.

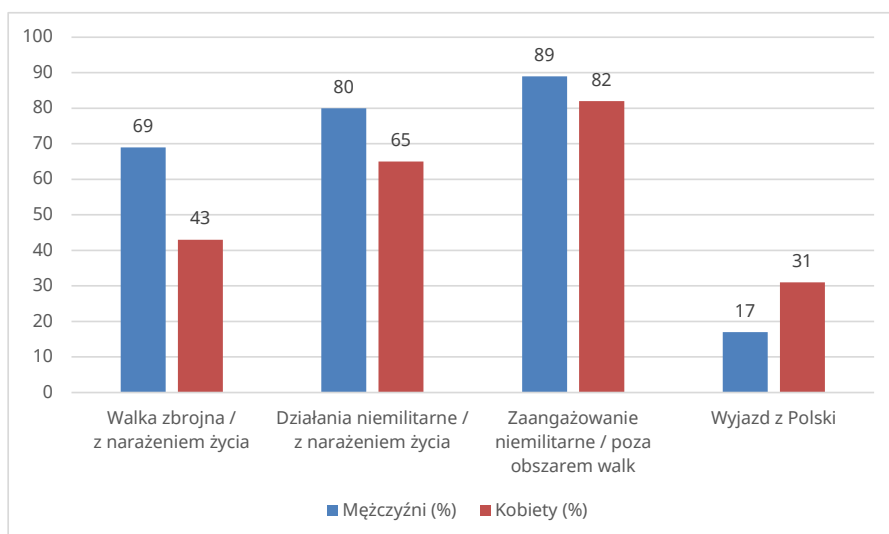
Płeć jest jedną z głównych cech determinujących deklarowaną gotowość do obrony – niezależnie od kontekstu narodowego mężczyźni deklarują ją istotnie częściej niż kobiety. Jednocześnie istnieją znaczące różnice między krajami, jeśli chodzi o gotowość obronną kobiet oraz wielkość różnicy płciowej.

54 W. Grzebalska, *Regendering Defence through a National-Conservative Platform? The Case of Polish Paramilitary Organizing*, „Critical Military Studies” 2023, nr 9 (2), s. 259–278.

55 *Pierwsza pomoc. W całej Polsce przeszkoliliśmy ponad 12 tys. osób*, Polski Czerwony Krzyż, 7 stycznia 2026, <https://pck.pl/polski-czerwony-krzyz/aktualnosci/nie-tylko-pierwsza-pomoc-przeszkolilismy-pod-12-tys-osob>.

W Europejskim Sondażu Wartości przeprowadzonym w roku 2017 odsetek Polek deklarujących gotowość do obrony kraju wyniósł 66,3%, a różnica między kobietami i mężczyznami to 13,4%⁵⁶. Nowsze badania innych sondażowni sugerują jednak spadek gotowości obronnej polskich kobiet oraz wzrost luki płciowej w ostatnich latach. W 2025 roku IBRiS zanotował wśród kobiet gotowość na poziomie 33%, a różnicę płci – 21 p. proc., natomiast PGSW – odpowiednio 44,5% oraz 27 p. proc.⁵⁷ Wpływ na ten spadek zdają się mieć z jednej strony szersze przemiany pokoleniowe, z drugiej zaś – pełnoskalowa wojna w sąsiedztwie Polski, która urealniła takie deklaracje.

Wykres 1. Gotowość do obrony kraju według płci i rodzaju zaangażowania, XI–XII 2023 (CBOS 2024)



Jednocześnie można założyć, że ogólne pytania o gotowość do obrony uruchamiają w respondentach raczej skojarzenia z oporem militarnym, a nie szerszym wachlarzem działań należących do obrony całościowej⁵⁸. Bardziej miarodajnych wyników dostarczają wobec tego pytania o konkretne aktywności, jakich podjęliby się respondenci. W tak skonstruowanych sondażach widać wyraźnie, że kobiety są dużo bardziej skłonne do cywilnego zaangażowania.

⁵⁶ *European Values Study 2017: Integrated Dataset (EVS 2017)*, European Values Study, GESIS – Leibniz Institute for the Social Sciences 2022.

⁵⁷ Sondaż IBRiS dla Radia Zet, 21–22 listopada 2025, <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/czy-polacy-chca-bronic-polski-mamy-najnowszy-sondaz>; Polski Generalny Sondaż Wyborczy 2025.

⁵⁸ W. Grzebalska, *Polacy nie chcą bronić kraju? 4 niebezpieczne mity dotyczące naszej obronności*, „Kultura Liberalna” 2025, nr 860 (26), 7 lipca 2025, <https://kulturaliberalna.pl/2025/07/07/grzebalska-polacy-nie-chca-bronic-kraju-4-niebezpieczne-mity-dotyczace-naszej-obronnosci/>.

żowania w akcje ratownicze czy pomocy poza obszarem walk niż do udziału w walce zbrojnej.

O ile gotowość do udziału w walce zbrojnej zgłosiło w sondażu CBOS 43% kobiet, o tyle do działań pomocniczych poza bezpośrednim terenem walk zgłosiłoby się już 82% respondentek⁵⁹. Luka płciowa jest też najwyraźniejsza w przypadku pytań o opór wojskowy, maleje zaś w przypadku obrony cywilnej. Ta tendencja obserwowana jest międzynarodowo. Choć w Finlandii dużo więcej kobiet niż w Polsce deklaruje gotowość do obrony kraju (70% w 2025 roku), to pogłębione sondaże pokazują, że także tam znakomita większość ma na myśli działania z zakresu obrony cywilnej, a nie walkę bezpośrednią⁶⁰. Można więc postawić hipotezę, że tym, co odróżnia Finki od Polek, jest przede wszystkim świadomość, że obrona powszechna obejmuje też działania niewojskowe.

Poparcie dla obowiązkowej służby wojskowej

Tak jak gotowość do obrony, także stosunek do obowiązkowej służby wojskowej jest zróżnicowany ze względu na płeć, choć wyniki różnią się istotnie w zależności od konkretnego brzmienia pytania. Podobny odsetek Polaków i Polek popiera przywrócenie służby wojskowej, jednak za obowiązkiem wojskowym dla kobiet opowiada się już istotnie więcej (młodych) mężczyzn. Jednocześnie sama płeć nie różnicuje moralnej oceny poboru mężczyzn – za sprawiedliwy uważa go większość społeczeństwa niezależnie od płci (61%)⁶¹. Wyniki różnych sondaży sugerują, że to nie tyle płeć, ile raczej płeć w powiązaniu z wiekiem czy poglądami politycznymi silniej determinuje stosunek do służby wojskowej dla wszystkich obywateli/obywatelek. Jednocześnie większym poparciem cieszą się propozycje obowiązkowej służby obejmującej do wyboru moduł wojskowy i cywilny.

Niepokój o bezpieczeństwo

Mimo słabszej i mniej bezpośredniej relacji z bezpieczeństwem narodowym kobiety zdają się bardziej nim martwić niż mężczyźni.

59 Gotowość do obrony kraju, dz. cyt.

60 E2 Tutkimus, *Katsaus: Mitä suomalaiset naiset ovat valmiita puolustamaan?* [Czego fińskie kobiety są gotowe bronić?], 5 czerwca 2025, ISBN 978-952-5895-08-7, <https://www.e2.fi/julkaisut/julkaisut/katsaus-mita-suomalaiset-naiset-ovat-valmiita-puolustamaan.html>.

61 *Nierówności ze względu na płeć. Czy istnieją, czego dotyczą?*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań 2025, nr 120, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2025/K_120_25.PDF.

W badaniu Security Radar przeprowadzonym pod koniec 2022 roku w Niemczech, Francji i Polsce przez Fundację Friedricha Eberta kobiety nieco częściej niż mężczyźni deklarowały niepokój przed eskalacją rosyjskiej wojny w Ukrainie w kierunku kolejnych wojen w Europie czy konfliktu nuklearnego, a także lęk o własną przyszłość w czasach polikryzysu⁶². W sondażu CBOS kobiety natomiast istotnie częściej niż mężczyźni oceniali ryzyka wystąpienia przeróżnych zagrożeń jako wysokie lub bardzo wysokie⁶³. Tendencję tę potęgowały jeszcze: starszy wiek, mieszkanie na wsi, poglądy prawicowe i niskie dochody. W tym samym sondażu kobiety częściej niż mężczyźni oceniali też krytycznie stan przygotowania Polski na różne zagrożenia, takie jak cyberataki, pandemie, zamachy terrorystyczne, zagrożenia techniczne, migracje czy atak obcych wojsk. Podobną tendencję zaobserwowano też w badaniu na zlecenie Fundacji RASP, gdzie kobiety gorzej oceniali poziom światowego bezpieczeństwa oraz częściej postrzegały jego pogorszenie w ostatnim roku⁶⁴.

Czy kobiety martwią się o bezpieczeństwo bardziej niż mężczyźni ze względu na przyczyny ewolucyjne lub socjalizację? A może dlatego, że kryzysy dodatkowo wzmacniają płciowe niepewności i nierówności czasu pokoju? Same badania sondażowe nie są w stanie dostarczyć odpowiedzi na tak postawione pytania. Mimo to zaobserwowane w nich różnice są istotnym sygnałem dla administracji, bo lęk stanowi nie tylko barierę dla zaangażowania, ale też jest wykorzystywany w wojnie kognitywnej. W tym kontekście dotarcie do kobiet ze szkoleniami lub komunikacją kryzysową może wymagać szczególnego podejścia zwracającego uwagę na język.

Podsumowanie

Dane pokazują, że silnie ugruntowany płciowy podział pracy w bezpieczeństwie znajduje odzwierciedlenie także w postawach, kompetencjach i praktykach związanych z obronnością. Kobiety w mniejszym stopniu niż mężczyźni interesują się tematyką bezpieczeństwa, niżej oceniają swoje przygotowanie kryzysowe, rzadziej mają doświadczenie szkoleń obronnych i mniej chętnie deklarują gotowość do udziału w działaniach militarnych. Jednocześnie nie oznacza to braku gotowości do zaangażowania w bezpieczeństwo państwa. Kobiety częściej lokują swoje możliwe role w obszarach cywilnych, pomocowych, opiekuńczych i organizacyjnych, a także silniej dostrzegają zagrożenia i częściej wyrażają niepokój o bezpieczeństwo. Wskazuje to, że

62 M.M. Mukalazi, *Spotlight on the Gender Knowledge Gap in Security Policies*, dz. cyt.

63 *Gotowość do obrony kraju*, dz. cyt., s. 22–23.

64 *Odporni.info*, dz. cyt., s. 8.

problemem nie jest brak potencjału kobiet, lecz zawężone rozumienie obronności, które nadal silniej rozpoznaje formy zaangażowania związane z wojnikiem, użyciem siły i formalnymi strukturami niż działania podtrzymujące odporność społeczną.

Zakończenie

Rozwijany w Polsce model obrony powszechnej poszerza zakres uczestnictwa kobiet w systemie bezpieczeństwa – zarówno jako funkcjonariuszek sektora mundurowego, jak i pracownic instytucji cywilnych oraz aktywnych obywaterek. Analiza pokazuje, że ten proces już się rozpoczął. Nowe formy służby, programy szkolne i kursy cywilne przyciągają więcej kobiet niż wcześniej istniejące kanały, a ochrona ludności aktywizuje też pracownice instytucji samorządowych, organizacji humanitarnych oraz działaczki społeczne. Jednocześnie zebrane dane wskazują, że samo formalne rozszerzenie systemu bezpieczeństwa na sektory cywilne nie doprowadzi automatycznie do zmniejszenia luk płciowych.

Po pierwsze, w budowanym aktualnie systemie obrony powszechnej utrzymują się dwa wyraźne wzory segregacji płciowej. Segregacja wertykalna polega na tym, że kobiety pozostają słabiej reprezentowane na stanowiskach kierowniczych i decyzyjnych, nawet w tych sektorach, w których są większością pracowników. Segregacja horyzontalna oznacza natomiast, że mężczyźni dominują w obszarach związanych z użyciem siły, działaniami operacyjnymi i bezpośrednim reagowaniem na zagrożenia, podczas gdy kobiety są liczniej obecne w obszarach podtrzymujących funkcjonowanie społeczeństwa – opiekuńczych, pomocowych i administracyjnych.

Po drugie, odporność społeczna jest w dużej mierze podtrzymywana przez nieodpłatną pracę opiekuńczą i społeczną kobiet. Jednocześnie wysiłku tego nie uznaje się formalnie i społecznie za równorzędny element systemu obrony powszechnej. W praktyce kobiety odpowiadają więc za podtrzymywanie funkcjonowania społeczeństwa w kryzysie, a zarazem nie mają wpływu na projektowanie systemu i alokowanie zasobów.

Po trzecie, płciowy podział zadań w systemie bezpieczeństwa, w którym pionierzy operacyjne i siłowe oraz stanowiska dowódcze pozostają zdominowane przez mężczyzn, prowadzi do większego dystansu kobiet wobec obronności i rzadszego postrzegania siebie jako części systemu obrony. Przekłada się to na niższe zainteresowanie kobiet tematyką obronności, częstsze poczucie braku wiedzy i kompetencji, rzadsze uczestnictwo w szkoleniach oraz mniejszą deklarowaną gotowość do obrony kraju. Jednocześnie kobiety częściej dostrzegają

zagrożenia i silniej się ich obawiają, a zarazem wykazują wysoką gotowość do działań cywilnych, pomocowych, opiekuńczych i organizacyjnych, które nie zawsze są rozpoznawane jako część obrony.

Taki stan rzeczy jest problematyczny zarówno z perspektywy bezpieczeństwa kraju, jak i interesów samych kobiet. Z jednej strony, trudno budować obronę powszechną bez proobronnych postaw kobiet oraz mobilizacji zasobów, które znajdują się w sfeminizowanych sektorach odporności społecznej. Z drugiej strony, utrzymywanie luk płciowych oraz pozostawanie większości kobiet w roli niesformalizowanego zaplecza pomocowego ogranicza ich wpływ na kształt systemu, który w praktyce współtworzą. Płciowy podział zadań ma przy tym charakter zarówno materialny czy strukturalny, jak i kulturowy. Wynika częściowo z biologicznych różnic między płciami, obowiązujących rozwiązań prawnych, feminizacji pracy reprodukcyjnej, utrwalonych wzorów socjalizacji oraz dominującego wyobrażenia obrony jako sfery wojskowej i męskiej.

Zwiększenie reprezentacji kobiet oraz wzmocnienie ich relacji z bezpieczeństwem wymaga wobec tego wielowymiarowych działań. Oznacza to m.in. zwiększanie wpływu kobiet w systemie bezpieczeństwa, szerszy dostęp do doświadczeń i szkoleń obronnych oraz lepsze uwzględnienie obciążeń opiekuńczych w projektowaniu form uczestnictwa. Równie istotne jest przedstawianie obrony jako zadania całościowego, obejmującego także działania podtrzymujące funkcjonowanie społeczeństwa.

Wprawdzie zwiększenie reprezentacji kobiet w służbach mundurowych i organizacjach ratowniczych jest na dłuższą metę wskazane, to jednak nie musi ono prowadzić do pełnego wyrównania reprezentacji kobiet i mężczyzn we wszystkich segmentach systemu bezpieczeństwa. Nadrzędnym celem z punktu widzenia efektywności obrony powszechnej powinno być wzmocnienie sprawczości kobiet i znaczenia sfeminizowanych sektorów w obrębie systemu, a także relacji kobiet z obronnością państwa poprzez rozwijanie ich kompetencji, wiedzy i postaw proobronnych. W praktyce oznacza to przede wszystkim formalne uznanie zdominowanych przez kobiety obszarów podtrzymujących odporność społeczną za integralną część obrony powszechnej, większy wpływ Polek na projektowanie systemu i alokację zasobów, a także szerszy dostęp kobiet do wiedzy, szkoleń i doświadczeń związanych z bezpieczeństwem.

Budowa systemu i kultury obrony powszechnej stwarza tym samym szansę nie tylko na wzmocnienie związku kobiet z systemem bezpieczeństwa, ale także na uznanie ich faktycznego wkładu w odporność społeczną za integralny element

obrony państwa. Jeśli jako społeczeństwo nie podejmiemy działań ograniczających przynajmniej część luk płciowych w obronności, trudno będzie mówić o systemie rzeczywiście powszechnym, opartym na realnym społecznym poparciu i pełnym wykorzystaniu potencjału społecznego.



Piotr Kamionka/REPORTER, *Policja drogowa na alei Grzegorza Pałki*, Łódź, 11.06.2025

Obrona (nie tak) powszechna? Perspektywa płci w polityce obronnej i odporności społecznej

Małgorzata Kopka-Piątek

W krajach tak doświadczonych historycznie jak Polska bronienie ojczyzny zajmuje wyjątkowe miejsce w imaginariu społecznych ról i zobowiązań. Kluczowe dla zbiorowej wyobraźni postacie to wróg i sojusznik, zdrajca i bohater. Dzisiaj to imaginarium ożywa, bo znów żyjemy w „ciekawych czasach”. Polityka bezpieczeństwa i obronności nieustannie musi się dopasowywać do zmieniających zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych. Agresja Rosji wobec Ukrainy, niebezpieczeństwa czyhające w cyberprzestrzeni czy sferze informacyjnej, a także katastrofy naturalne nasilające się w wyniku zmian klimatu – to wszystko wymaga ciągłego modyfikowania strategii obrony kraju i ochrony ludności.

Wojna w Ukrainie była punktem zwrotnym dla polskiej polityki bezpieczeństwa. Poza wzmacnianiem zdolności Sił Zbrojnych Polska rozpoczęła zmianę samego paradygmatu obrony w kierunku modelu obrony powszechnej, „opartego na wysiłku całego narodu”¹. Zmiany te mają także konsekwencje dla społecznych ról kobiet i mężczyzn w kontekście obrony narodowej. Mimo to kwestie związane z reprezentacją i równością ze względu na płeć w polityce obrony powszechnej nie były dotąd przedmiotem usystematyzowanej refleksji. Podejmuję próbę wypełnienia tej luki poprzez analizę sposobów, w jakie polityki obrony i odporności w Polsce konstruują role oraz miejsce kobiet i mężczyzn.

Analiza dokumentów strategicznych, czołowych reform i programów ukazuje dwa przekrojowe problemy. Jeden to dwuznaczna, niejasna pozycja kobiet

1 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Warszawa 2020, https://www.bbn.gov.pl/ftp/dokumenty/Strategia_Bezpieczenstwa_Narodowego_RP_2020.pdf (dostęp tu i dalej: 17 czerwca 2026).

w systemie obrony. Drugim problemem jest opór przed wprowadzeniem perspektywy płci do obrony i odporności.

Po pierwsze, **kobiety mają mniej sprecyzowaną rolę w obronie niż mężczyźni**. Konstytucja RP obejmuje je szeroko rozumianym obowiązkiem obrony kraju na równi z mężczyznami. Nowe formy dobrowolnej służby wojskowej i programy szkoleniowe (np. „wGotowości”) są pozornie neutralne względem płci. Jednak obowiązek wojskowy nadal obejmuje przede wszystkim mężczyzn i tylko niewielką część kobiet. Zatem w najbliższych latach wojsko pozostanie głównie „męską sprawą”. A rola cywilów w obronie narodowej nie została dotąd jasno określona.

Po drugie, działania w przestrzeni bezpieczeństwa **tylko punktowo włączają płeć jako kategorię analizy bezpieczeństwa, planowania czy ewaluacji prowadzonych działań**. Dlatego nawet neutralne płciowo inicjatywy nie zawsze angażują kobiety na równi z mężczyznami. Bywają po prostu nietrafione, jeśli chodzi o ewentualne uczestniczki.

Czym jest obrona powszechna?

Obrona powszechna to koncepcja, według której cały naród angażuje się w działania na rzecz bezpieczeństwa i odporności państwa. Uczestniczą w nich nie tylko zawodowa armia, ale również społeczeństwo, instytucje, organizacje pozarządowe i lokalne wspólnoty. Zatem obrona kraju nie ogranicza się do służby wojskowej. Obejmuje także działania cywilne, edukację, współpracę z organizacjami społecznymi, przygotowanie do sytuacji kryzysowych oraz budowanie odporności społecznej.

Kluczowe elementy obrony powszechnej to zaangażowanie całego państwa oraz wszystkich obywateli w działania na rzecz bezpieczeństwa. Jak również – współpraca organów państwowych, samorządów, organizacji pozarządowych i społeczności lokalnych. Obrona powszechna zakłada szeroką edukację obywatelską i szkolenia z zakresu bezpieczeństwa. Szkolenia kompleksowe, dodajmy, czyli takie, które uczą odpowiedniego reagowania na różne zagrożenia: od konfliktów zbrojnych po katastrofy naturalne i cyberataki. Ważnymi fundamentami obrony powszechnej są też zaufanie obywateli do państwa i jego instytucji, a także poczucie przynależności do wspólnoty, która zasługuje na zaangażowanie i poświęcenie. Obrona powszechna jest czymś więcej niż obroną cywilną. Obrona powszechna to krzewienie solidarności społecznej i międzyludzkiej. To praca nad zwiększaniem spójności społeczeństwa. To propagowanie wartości, dzięki którym naród może przetrwać stan katastrofy, wojny czy oblężenia.

Obrona powszechna w polskim systemie prawnym opiera się na kilku kluczowych aktach prawnych i dokumentach strategicznych. Określają one obowiązki obywateli oraz zasady funkcjonowania systemu obrony kraju. Jednak żaden z tych dokumentów nie definiuje polskiego modelu obrony powszechnej. Nie proponuje konkretnego podziału zadań. Nie precyzuje ról, jakie mieliby odgrywać pojedynczy obywatele.

Przez ponad 55 lat kwestie obronności w Polsce regulowała ustawa o powszechnym obowiązku obrony PRL/RP z 1967 roku. Podlegała ona wielokrotnej nowelizacji, doczekała się licznych aktów wykonawczych, które dostosowywały regulacje prawne do zmieniającej się rzeczywistości. Jednak niewątpliwie ustawa stanowi wytwór Polski tylko częściowo suwerennej, gdyż powstała przed zmianami ustrojowymi lat 1989–1990, jak również przed kluczowym 1999 rokiem, kiedy to nasz kraj wszedł do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wtedy zaś członkostwo w NATO stało się podstawowym filarem bezpieczeństwa narodowego Polski. Potem przyszedł rok 2014 i aneksja Krymu przez Rosję, co zapoczątkowało przełom w naszym myśleniu o zagrożeniach. I wreszcie pełnoskalowa agresja Kremla na Ukrainę w 2022 roku, tuż u polskich granic, stanowiła najważniejszą lekcję. Miliony Polek i Polaków mogły naocznie zapoznać się z ukraińskim przykładem. On zaś uczy, że prawdziwa, skuteczna obronność i odporność rodzi się ze zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa. Również dziś obywatele, eksperci i politycy wykazują coraz większą gotowość do przeprowadzenia niezbędnych zmian. Zmian, na które polska polityka obronna czekała tak długo.

Obrona powszechna w aktach prawnych

Podstawowym aktem prawnym wyznaczającym koncepcję obrony powszechnej jest Konstytucja RP. Artykuł 5. ustanawia: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli”². Konstytucja nakłada też na każdego obywatela obowiązek obrony kraju. W rozdziale II Konstytucji RP *Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela* znajduje się artykuł 85. Głosi on w ustępie 1.: „1. Obowiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny”.

2 Konstytucja RP. Tekst uchwalony w dniu 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe, <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>. Stamtąd wszystkie cytaty z Konstytucji.

Kolejne dwa ustępy przewidują:

2. Zakres **obowiązku służby wojskowej** określa ustawa.
3. Obywatel, któremu przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne nie pozwalają na odbywanie służby wojskowej, może być obowiązany do służby zastępczej na zasadach określonych w ustawie.

Warto zwrócić uwagę, że ten sam artykuł najwyższego aktu prawnego RP wprowadza powszechny (= szeroki, równy dla obu płci) obowiązek obrony, jednocześnie zawężając go do obowiązku służby wojskowej. W domyśle: kto nie chce albo nie może pełnić służby wojskowej, staje się niewidoczny dla systemu obrony. Można też w interpretacji pójść dalej i stwierdzić, że taka osoba uchyla się od konstytucyjnej (czyli najwyższej prawnie) powinności obrony kraju. W sposób jaskrawy przeczyłoby to idei obrony powszechnej.

Dodatkowo równość obowiązku w zakresie obrony kraju wynika z artykułu 32. i 33. ustawy zasadniczej, które stanowią o równości obywateli wobec prawa oraz o równości kobiet i mężczyzn wobec prawa w życiu publicznym, zawodowym i prywatnym.

Podstawowym dokumentem wyznaczającym ramy myślenia i działania państwa w zakresie obronności jest **Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej**. Jest to dokument rządowy, ale wymaga też zatwierdzenia przez Prezydenta RP. Pierwszy dokument tego rodzaju pojawił się w 2000 roku, w następnych latach regularnie uchwalano jego nowe wersje. Dostosowywano wtedy strategię bezpieczeństwa i obrony do zmieniających się okoliczności, jak współpraca z sojusznikami z NATO czy też nowe zagrożenia. Dokument określa cele i priorytety polityki bezpieczeństwa Polski. Biorze pod uwagę zarówno wyzwania wewnętrzne, jak i zewnętrzne. **I głosi ideę obrony powszechnej.**

W dokumencie z 2020 roku po raz pierwszy zwrócono uwagę na potrzebę podniesienia odporności państwa poprzez tworzenie systemu obrony powszechnej opartego na wysiłku całego narodu. Jak również – poprzez szerzenie zrozumienia dla potrzeb związanych z rozwojem odporności i zdolności obronnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dokument wskazał wówczas następujące cele:

- utworzenie systemu **obrony powszechnej**, kompleksowo odpornego na zagrożenia niemilitarne i militarne;
- pełne wykorzystanie potencjału szkół, uczelni, społeczności lokalnych, organizacji pozarządowych oraz **obywateli**;

- budowa kapitału społecznego poprzez kształtowanie umiejętności współpracy oraz korzystanie z sieci formalnych i pozaformalnych organizacji społecznych;
- ustanowienie wspólnoty wartości w polskim społeczeństwie;
- promowanie postaw patriotycznych, powinności obywatelskich i zachowań prospołecznych³.

Najnowsza wersja strategii, przyjęta przez Radę Ministrów w lipcu 2025 roku, czeka obecnie na zatwierdzenie przez Prezydenta RP. Przedstawia cele strategiczne polskiego państwa. A wśród nich znajduje się rozwijanie systemu obronnego – takiego, który umożliwi wykorzystanie potencjału całego państwa i kraju do obrony przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Cel ten ma zostać osiągnięty m.in. poprzez:

- zwiększenie poziomu **odporności państwa** (ze szczególnym uwzględnieniem ochrony ludności i obrony cywilnej oraz odporności kluczowej infrastruktury i usług);
- budowę **systemu obrony powszechnej**;
- rozwijanie potencjału i roli społeczeństwa obywatelskiego oraz edukacji obywatelskiej;
- wzmacnianie tożsamości narodowej i spójności społecznej, które wpływają na wolę obywateli do obrony państwa i ochrony ludności⁴.

Zatwierdzona przez Radę Ministrów wersja dokumentu z lipca 2025 roku nie została jednak podpisana ani przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę, ani przez obecnego prezydenta Karola Nawrockiego. W swoim wystąpieniu na odprawie Sił Zbrojnych w lutym 2026 roku Prezydent RP Karol Nawrocki zapowiedział nowy dokument pod tytułem *Konstytucja Bezpieczeństwa Rzeczypospolitej*. Z początkiem maja 2026 roku Biuro Bezpieczeństwa Narodowego (BBN) ogłosiło przekazanie rządowi wersji po uzgodnieniach rządowo-prezydenckich. Dokument został przekazany rządowi do podpisu premiera, a następnie ma być on zatwierdzony przez prezydenta⁵. W dniu pisania raportu dokument nie jest znany publicznie, dlatego nie możemy ustalić, w jakim stopniu przewiduje wprowadzenie systemu obrony powszechnej w Polsce.

3 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, dz. cyt., s. 15–17.

4 *Komunikat KPRM nt. przyjęcia Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, 25 lipca 2025. <https://www.gov.pl/web/premier/strategia-bezpieczenstwa-narodowego-rzeczypospolitej-polskiej>.

5 *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego gotowa. Dokument czeka na podpis*, PAP, 3 maja 2026, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/bbn-konczy-prace-nad-strategia-bezpieczenstwa-dokument-czeka-na-podpis/sslxmt3>.

Strategia w obecnym kształcie jest drugim z rzędu dokumentem, który jednoznacznie zaleca stworzenie systemu obrony powszechnej i przedstawia to jako cel strategiczny polskiego państwa. A także precyzuje, że system ten należy budować z jak najszerzym udziałem społeczeństwa.

Doprecyzowanie konstytucyjnego obowiązku obrony następuje w **ustawie o obronie Ojczyzny** z 2022 roku⁶. Już jej preambuła wskazuje na nadrzędną rolę Sił Zbrojnych, zaznaczając, że choć obowiązek obrony dotyczy każdego obywatela, to służba wojskowa stanowi jego najbardziej doniosłą formę. Artykuł 3. aktu kataloguje formy realizacji tego obowiązku, wymieniając obok służby wojskowej i przydziałów mobilizacyjnych także pracę w jednostkach zmilitaryzowanych oraz świadczenia na rzecz obronności. Wprawdzie ustawa dostrzega komponent obrony cywilnej, to jednak jednoznacznie hierarchizuje zadania, przyznając priorytet przygotowaniom militarnym.

Obrona powszechna staje się z każdym dniem coraz bardziej potrzebna, bo wojna przestała być zagrożeniem czysto hipotetycznym i abstrakcyjnym. Tymczasem ustawa o obronie Ojczyzny koncentruje się na wojsku; reguluje realizację zadań obronnych rozumianych przede wszystkim jako formy pełnienia służby wojskowej (czynna, rezerwowa, zawodowa, terytorialna, służba w czasie mobilizacji i wojny czy świadczenia na rzecz obrony, które przeważnie oznaczają świadczenia na rzecz wojska). Jednak na tym obrona kraju przecież się nie kończy. Są inne formy obrony, które wynikają z konstytucyjnego obowiązku bronięcia Ojczyzny. On zaś dotyczy każdego obywatela, w tym każdej obywatelki.

Ustawa jest obszerna i wprowadza wiele koniecznych regulacji dotyczących systemu obrony kraju. Jednak nie obejmuje wszystkich obywateli: ledwo zauważa cywilów, nie wskazuje, w jaki sposób osoby nieobjęte ustawowymi regulacjami mają wypełniać swój konstytucyjny obowiązek bronięcia Ojczyzny.

Ten obowiązek – obejmujący mężczyzn i kobiety, żołnierzy i żołnierki, cywilów i cywilki – odpowiada na potrzeby obecnej epoki. Współczesna wojna toczy się bowiem na wielu polach. Nie tylko w postaci wojny konwencjonalnej, ale również w cyberprzestrzeni. To wojna informacyjna oraz psychologiczna, która mocniej lub słabiej dosięga niemal każdą obywatelkę i każdego obywatela. Wiek XXI niesie ze sobą zupełnie nowe sposoby prowadzenia wojny. Dziś kolorowy obrazek może nieraz wyrządzić większe szkody niż armata. Dlatego też przygotowania obronne trzeba prowadzić inaczej, przede wszystkim – szerzej.

6 Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, Dz.U. 2022, poz. 655, <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2022/pozycja/655>.

Tu pojawia się przestrzeń dla zadań, które mogłyby wykonywać osoby wcześniej nieobjęte ustawowym obowiązkiem obrony Ojczyzny.

Ustawa o obronie Ojczyzny stawia obowiązek pełnienia służby wojskowej przed innymi formami wypełniania obowiązku obronnego. Oznacza to, że w przypadku mobilizacji wojsko ma prawo do zaciągu funkcjonariuszy z innych służb państwowych, w których dominują mężczyźni. Na front lub jego bezpośrednie zaplecze pójść policjanci, strażacy, leśnicy, sokiści. W takiej sytuacji wiele służb i usług publicznych trafi nagle w ręce kobiet i osób nieprzeszkolonych do wykonywania tych zadań.

Co do wspomnianej wcześniej obrony cywilnej, to w ostatnim okresie została ona uregulowana nowym prawem. To **ustawa o ochronie ludności oraz obronie cywilnej** (OLiOC) z 5 grudnia 2024 roku⁷. Ustawa ma wiele zalet. Kompleksowo reguluje zasady ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce, odnosząc się do obecnych zagrożeń. Stara się zwiększyć bezpieczeństwo obywateli i efektywność działań ratowniczych. Próbuje poprawić koordynację służb w sytuacjach kryzysowych. Uwzględnia nowe rodzaje zagrożeń (np. cyberataki, zagrożenia epidemiczno-pandemiczne). Określa lub dookreśla podstawowe pojęcia (np. ochrona ludności, obrona cywilna, zagrożenie, sytuacja kryzysowa) oraz zasady działania systemu ochrony ludności. Precyzuje zadania i kompetencje poszczególnych organów (Rada Ministrów, wojewodowie, starostowie, wójtowie/burmistrzowie/prezydenci miast) w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej. Przedstawia strukturę organizacyjną i zasady funkcjonowania obrony cywilnej na szczeblu krajowym i lokalnym. Wytacza zasady opracowywania oraz aktualizacji planów ochrony ludności i obrony cywilnej na różnych szczeblach administracyjnych. A także – reguły funkcjonowania systemu ostrzegania i alarmowania ludności o zagrożeniach. Porządkuje kwestie takie, jak planowanie i prowadzenie ewakuacji ludności oraz organizowanie miejsc czasowego pobytu dla ewakuowanych. Zaleca metody ochrony infrastruktury krytycznej przed zagrożeniami. Wprowadza przepisy dotyczące akcji ratunkowych, udzielania pomocy poszkodowanym i likwidacji skutków zagrożeń. Wprowadza też obowiązek organizowania szkoleń oraz edukacji w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej. Wreszcie, *last but not least*, zajmuje się finansowaniem działań związanych z ochroną ludności i obroną cywilną.

Jak to wszystko się ma do obrony powszechnej? Ustawa podkreśla, że ochrona ludności jest wspólnym zadaniem organów władzy publicznej, służb

⁷ Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o obronie cywilnej i ochronie ludności, Dz.U. 2024, poz. 1907, <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/rok/2024/pozycja/1907>.

i inspekcji, organizacji pozarządowych oraz **samych obywateli**. Według ustawy obywatel ma prawo do:

- uzyskiwania informacji o występujących zagrożeniach oraz sposobach postępowania w sytuacjach kryzysowych;
- objęcia działaniami ochronnymi w przypadku wystąpienia zagrożenia;
- uzyskania pomocy w przypadku uszkodzenia w wyniku zagrożenia.

Jednocześnie obywatel ma obowiązek:

- znajomości zasad postępowania w sytuacjach zagrożenia;
- stosowania się do ogłaszanych ostrzeżeń i alarmów;
- wykonywania poleceń organów administracji publicznej i służb ratunkowych;
- współdziałania z innymi osobami w celu udzielania pomocy poszkodowanym;
- informowania odpowiednich służb o zauważonych zagrożeniach.

Do zadań organów OLiOC należą informowanie, instruowanie i szkolenie ludności. Jednak sama ustawa skupia się przede wszystkim na szkoleniach i ćwiczeniach dla ustawowo powołanych organów, nie zaś dla indywidualnych obywateli.

Jak widać, podział zadań przewidziany w ustawie o OLiOC polega na tym, że państwo, samorząd i służby organizują, chronią oraz bronią. A obywatel? Obywatel ma się dokształcić, a poza tym – powinien podporządkować się wytycznym władz oraz poleceniom służb.

W sytuacji kryzysowej stosowanie się do poleceń służb jest kluczowe. Jednak ustawa brzmi bardzo jednostronnie. System nie proponuje aktywnej roli obywatelom, poza dokształcaniem się w kwestii procedur i prawidłowego postępowania w sytuacjach zagrożenia. Nie przewiduje sytuacji, w której każda osoba w życiu codziennym (bez czekania na kryzys i potrzebę doraźnej pomocy) mogłaby znaleźć dla siebie miejsce, zaangażować się, wnieść swój potencjał np. z racji wyuczonego czy wykonywanego zawodu, aktywności sportowej czy innych zainteresowań.

Bardziej inspirujące zapisy można znaleźć w dokumencie zatytułowanym *Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026*⁸. Przewiduje on, że organy administracji publicznej na każdym etapie realizacji działań powinny współpracować ze społeczeństwem obywatelskim. Jak również – dążyć

8 *Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026*, Monitor Polski, poz. 541, 4 czerwca 2025, <https://www.gov.pl/web/mswia/program-ochrony-ludnosci-i-obrony-cywilnej-na-lata-20252026>.

do pełnego wykorzystania potencjału i zasobów służb, instytucji oraz organizacji pozarządowych, aby zapobiegać zagrożeniom i przeciwdziałać ich skutkom. Punkt 6. mówi wyraźnie o zwiększaniu świadomości społecznej i współpracy na rzecz bezpieczeństwa przy szerokim zaangażowaniu organizacji pozarządowych.

Cytuję:

Podjęte zostaną działania mające na celu budowanie odporności społecznej, w tym przede wszystkim szerokie upowszechnienie wiedzy na temat bezpieczeństwa. Współudział w koordynowaniu realizacji tych zadań przez NGOs powierzony zostanie Przewodniczącemu Komitetu ds. Pożytku Publicznego. Kluczowa będzie edukacja dotycząca rozpoznawania potencjalnych zagrożeń, sposobów ich unikania oraz zasad postępowania w przypadku ich wystąpienia. W ramach tych działań szczególny nacisk zostanie położony na naukę umiejętności udzielania pierwszej pomocy, przetrwania i samoochrony, co przyczyni się do skuteczniejszej ochrony społeczeństwa. Proces ten będzie realizowany poprzez systematyczną edukację prowadzoną w szkołach, uczelniach, jednostkach samorządowych, przedsiębiorstwach oraz społecznościach lokalnych, gdzie takie działania będą prowadzone przez NGOs we współpracy z NIW-CRSO⁹.

Niezależnie od zalet tego programu trzeba odnotować, że i on kładzie nacisk na szkolenie obywateli, zatem widzi ich przede wszystkim jako biernych uczniów czy odbiorców informacji. W takim systemie obywatelowi trudno byłoby znaleźć dla siebie bardziej aktywną rolę. W chwili pisania niniejszego raportu nie znajdujemy na stronie NIW-CRSO żadnej informacji o prowadzonych bądź planowanych działaniach szkoleniowych.

Przygotowanie obronne społeczeństwa (szkolenia, poradnik)

Państwo polskie realizuje zadania edukacyjne głównie poprzez przedmiot edukacja dla bezpieczeństwa (EdB) w szkołach oraz poradniki wydawane przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB). Nowa podstawa programowa Edb z 2022 roku wprowadziła elementy szkolenia strzeleckiego. Podręczniki Edb słabo rozwijają wątki tworzenia więzi sąsiedzkich czy roli organizacji pozarządowych, koncentrując się na ochronie osobistej i pierwszej pomocy. Według zapowiedzi MEN planowana jest kolejna zmiana w programie, który obok

9 Tamże, s. 19–20.

pierwszej pomocy i instrukcji postępowania w sytuacjach zagrożenia będzie zawierał także elementy wsparcia psychicznego.

W latach 2022–2025 RCB wydało dwie edycje poradnika *Bądź gotowy!*¹⁰. Wersja z 2022 roku, opracowana tuż po rosyjskiej agresji na Ukrainę, była utrzymana w militarystycznej stylistyce (moro, formy męskoosobowe), co sugerowało, że jej głównym adresatem są mężczyźni. Edycja z 2025 roku, zatytułowana *Poradnik bezpieczeństwa*¹¹, wprowadziła istotne zmiany: neutralną szatę graficzną, prostszy język i podejście wspólnotowe. Nowy poradnik kładzie nacisk na zasadę „72 godzin samowystarczalności”, co jest spójne z zaleceniami m.in. europejskiej strategii na rzecz gotowości.

Według badania CBOS *Polacy o „Poradniku bezpieczeństwa”*¹² trzy czwarte badanych zadeklarowało, że otrzymało rządowy *Poradnik bezpieczeństwa*, a spośród nich również około trzech czwartych stwierdziło, że zapoznało się z jego treścią w całości bądź częściowo. Przy tym ponad połowa respondentów deklarujących otrzymanie poradnika stwierdziła, że nie zwiększył on ich poczucia bezpieczeństwa. Więcej niż co trzecia osoba deklarująca zapoznanie się z treścią *Poradnika bezpieczeństwa* podjęła za jego sprawą jakieś działania przygotowawcze na wypadek sytuacji kryzysowych. Z punktu widzenia omawianego tutaj zagadnienia istotne jest, że zwiększenie poczucia bezpieczeństwa deklarowały wyraźnie częściej kobiety niż mężczyźni (46% wobec 30%).

Państwo polskie oferuje także powszechne szkolenia obronne dla obywateli w ramach programu „wGotowości”. Jednodniowe kursy obejmują pierwszą pomoc przedmedyczną, zasady przetrwania, cyberbezpieczeństwo i cyberhigienę. Wzięło w nich udział ponad 16 tys. uczestników w 11 tys. szkoleniach. Dodatkowo prowadzone są zajęcia dla szkół w ramach programu „Edukacja z wojskiem”. Aktywności, choć prowadzone przez Wojsko Polskie, nie są szkoleniami *stricto* wojskowymi, lecz mają budować odporność społeczną poprzez przekazywanie wiedzy i umiejętności. Szkolenia są otwarte dla wszystkich bez względu na płeć, jednak bierze w nich udział nieco mniej kobiet. Zebranie danych na temat potrzeb i zainteresowań Polek pozwoliłoby lepiej dopasować ofertę i w dłuższej perspektywie przeszkolić więcej z nich. W najbliższej przyszłości ofertę szkoleń mają przejąć od wojska organizacje pomocowe i pozarządowe, jak Polski Czerwony Krzyż czy harcerstwo.

10 *Bądź gotowy! Poradnik na czas kryzysu i wojny*, 5 kwietnia 2022, <https://www.gov.pl/web/rcb/bad-z-gotowy--poradnik-na-czas-kryzysu-i-wojny>.

11 *Poradnik bezpieczeństwa*, 2025, <https://www.gov.pl/web/poradnikbezpieczenstwa>.

12 *Polacy o „Poradniku bezpieczeństwa”*, oprac. J. Scovil, Centrum Badania Opinii Społecznej, „CBOS Flash” 2026, nr 13, https://www.cbos.pl/PL/publikacje/flashy/pliki/2026/fl_013_2026.pdf.

Przedstawione ramy prawne przewidują system oparty głównie na zadaniach militarnych. Obroną cywilną zaś mają zarządzać instytucje publiczne, w tym samorządy i służby. Obywatele zostają włączeni do działania poprzez współpracę z organizacjami społecznymi, takimi jak harcerstwo, PCK, organizacje paramilitarne. Wśród organizacji tych nigdzie nie są wymienione np. koła gospodyń wiejskich (KGW). Tymczasem KGW, rozsiane po całym kraju, stanowią żywe i czynne spoiwo tkanki społecznej, łączą bowiem doświadczenie poprzednich pokoleń z inicjatywą i energią współczesnych liderów. System uznał umiejętności członków Polskiego Związku Wędkarskiego za ważne – a zupełnie pominął dorobek i zasięg oddziaływania KGW.

Akty prawne szczegółowo opisują rolę poszczególnych instytucji (samorządów, służb mundurowych) i wybranych grup zawodowych. System nie widzi pojedynczego obywatela, zatem obywatel nie ma sposobu, żeby czynnie włączyć się w ten system i wesprzeć go swoimi siłami. Oczywiście są te zaniedbania z wielu ostatnich lat czy wręcz dekad.

Rola kobiet w obronności

Z powyższej analizy wynika, że najważniejsze akty prawne przewidują powszechny obowiązek obrony dla wszystkich. Jak zatem definiują rolę kobiet i mężczyzn w wypełnianiu tego obowiązku? Jakie stosują założenia co do podziału uwzględniającego płeć?

Artykuł 3. ustawy o obronie Ojczyzny wprowadza ograniczenia wiekowe, zdrowotne oraz geograficzne (przy podwójnym obywatelstwie i równoczesnym zamieszkiwaniu poza Polską). Zwalniają one niektóre osoby z obowiązku obrony Ojczyzny. Ograniczenie dotyczące bezpośrednio kobiet znajdujemy w artykule 5., którego zapisy dotyczą „**kobiet w ciąży oraz w okresie 6 miesięcy po porodzie**, a także **osób sprawujących opiekę nad dziećmi** i nastolatkami oraz osobami niepełnosprawnymi, niezdolnymi do pracy lub obłożnie chorymi”.

Zwolnienie z obowiązku dla „kobiet w ciąży oraz w okresie 6 miesięcy po porodzie” jest zarówno ograniczeniem zdrowotnym, jak i płciowym. Konieczność oszczędzania się w ciąży i po porodzie nie dotyczy mężczyzn. Słowo „osoby” odnoszące się do opiekunów nawet może poniekąd cieszyć. Znaczy ono bowiem, że ustawodawcy przynajmniej werbalnie odeszli tutaj od stereotypowego podziału ról społecznych. Według niego to kobieta z reguły opiekuje się dziećmi. Ze względu na swą „opiekuńczą naturę” pomaga też chorym i niepełnosprawnym. Użycie określenia „osoba” wskazywałoby na to, że ustawodawca przewiduje, iż w takiej sytuacji mogą znaleźć się zarówno kobiety, jak

i mężczyźni. Praktyka jednak potwierdza, że w znacznej większości polskich rodzin to właśnie kobiety sprawują opiekę nad osobami zależnymi.

Przytoczony już wyżej ust. 3 art. 5 odnosi się do służby kobiet w okolicznościach porodu i wczesnego macierzyństwa. Artykuł nie mówi nic o pozostałych kobietach. Skoro jasno i wyraźnie zwolniono z obowiązku służby wojskowej kobiety brzemiennie, karmiące lub opiekujące się dziećmi, osobami starszymi i chorymi – to **logika podpowiada, że innych kobiet z tego obowiązku nie zwolniono.**

W dalszej zaś części ustawa o obronie Ojczyzny przedstawia liczne przepisy dotyczące żołnerek (używając nazewnictwa „żołnierz – kobieta karmiąca”, „żołnierz – kobieta w ciąży”). Ustawa wyjaśnia np., co przysługuje żołnierce zawodowej w ciąży lub karmiącej piersią (nie może służyć więcej niż 40 godzin w tygodniu ani też w porze nocnej, nie deleguje się jej poza obszar jednostki wojskowej bez jej zgody, nie powierza się jej „zadań służbowych uciążliwych, niebezpiecznych lub szkodliwych dla zdrowia”). Prawo więc przewiduje, i to ze szczegółami, że kobiety będą służyć w armii. Ustawa o obronie ojczyzny dostrzega płeć żołnerek i rozumie związane z nią potrzeby biologiczno-społeczne przynajmniej w okresie ciąży, porodu i wczesnego macierzyństwa. Wydawałoby się zatem, że to system otwarty i przyjazny dla kobiet, uwzględniający ich potrzeby. A tym samym – przyjazne miejsce pracy i służby.

Warto jednak zadać pytanie: skąd w takim razie taka dysproporcja między liczebnością kobiet i mężczyzn w wojsku? Według najbardziej aktualnych danych Siły Zbrojne RP w 2025 roku liczyły 233,8 tys. osób, z czego 37 tys. to kobiety. Skąd taki wynik w sytuacji 27-letniej pełnej formalnej otwartości Sił Zbrojnych na udział kobiet, którą wymusiło przystosowanie polskiego wojska do wymogów sojuszników NATO? Stereotypy płciowe, wzorce kulturowe i historyczne zaszczości na pewno odgrywają nadal ogromną rolę. Jednak część wytłumaczenia można znaleźć w tych samych uregulowaniach prawnych, które z pozoru przewidują równość. Równość obowiązku obrony – i równość w dostępie do służby wojskowej.

Kolejne „techniczne” artykuły ustawy (59. i 60.) przewidują jednak znaczącą różnicę w traktowaniu mężczyzn i kobiet. Artykuły te dotyczą procedury organizacyjnej, jaką jest kwalifikacja wojskowa (opisana najpierw w artykułach 56.–58.). Chodzi o procedurę badawczo-ewidencyjną, która dotyczy potencjalnych rekrutów. Stawiają się oni przed komisją lekarską, lokalnym włodarzem (wójtem, burmistrzem, prezydentem miasta) oraz szefem wojskowego centrum rekrutacji. Lekarze badają psychofizyczną sprawność potencjalnego rekruta i jego zdolność do służby. Sprawdzają, czy badany nadaje się do

służby wojskowej, a jeśli tak – to do jakiej. I jeśli potencjalny rekrut nadaje się do jakiegokolwiek wojska, to dostaje stopień szeregowego. Siły Zbrojne zaliczają go do pasywnej rezerwy. Wszystko to zostaje zapisane w ewidencji armii. Szef zaś lokalnego centrum rekrutacji wojskowej zachęca świeżo upieczzonego rezerwistę do rozważenia ochotniczej służby zasadniczej czy kariery w wojsku zawodowym.

Dlaczego piszemy „potencjalny”, „badany” „zaliczony”, „szeregowy”, „świeżo upieczony”? Dlatego, że artykuł 59. mówi w ustępie 1.: „Do kwalifikacji wojskowej są obowiązani stawić się, w określonym terminie i miejscu, mężczyźni, którzy w danym roku kalendarzowym kończą 19 lat życia”¹³. System obrony widzi każdego mężczyznę od ukończenia 19. roku życia. I każdy mężczyzna widzi ten system, a wielu się nawet z nim bezpośrednio spotyka. Nie u wszystkich powoduje to entuzjazm – co oczywiste. Ale to wyraźny sygnał: „państwo Cię potrzebuje / wojsko Cię potrzebuje”. Jak również: „wojsko to droga rozwoju dla Ciebie”.

Natomiast artykuł 60. w ustępach 6. i 7. mówi: „Kobiety, które stawily się do kwalifikacji wojskowej, podlegają obowiązkowi służby wojskowej na zasadach ogólnych. Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, grupy kobiet, których dotyczy obowiązek stawiania się do kwalifikacji wojskowej, wskazując grupy kobiet poddane temu obowiązkowi”¹⁴.

To znaczy, że służba wojskowa jest przede wszystkim dla mężczyzn. Dla wszystkich lub niemal wszystkich, którzy kończą 19. rok życia. A kobiety? Jedynie niektóre z nich zostaną wezwane do komisji kwalifikacyjnej. To te, których zawody lub ścieżka edukacyjna zostaną uznane za wartościowe dla wojska. Kobietom pozostawiono także furtkę dobrowolnego zgłoszenia się do kwalifikacji wojskowej. Jednak większość Polek nigdy nie miała bezpośredniej styczności z wojskiem. Wiele z nich może przeżyć całe życie bez takiego kontaktu. I duża ich część tego nie szuka. Jednak warto zapytać, jak wiele kobiet rozważyłoby taką ścieżkę dla siebie, gdyby system pokazał im, że są ważne i potrzebne? Że służba wojskowa to także dla nich atrakcyjne miejsce pracy, możliwość rozwoju i awansu?

Widać tutaj ewidentny brak logiki i konsekwencji. Z jednej strony państwo narzuca powszechny obowiązek obrony, a z drugiej zawęża możliwość jego realizacji, bo koncentruje się na służbie wojskowej. Aczkolwiek równocześnie deklaruje, że wojsko jest dla mężczyzn i kobiet. Natomiast na etapie kwalifikacji

13 Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, dz. cyt., s. 24.

14 Tamże, s. 25.

wojskowej – wysyła czytelny sygnał tylko do jednej płci. Wyraźnie pokazuje, kogo uznaje za wartościowego dla systemu obrony. Jasno daje znać, kogo zachęca do udziału w Siłach Zbrojnych, a kogo pomija. **W ten sposób państwo polskie znów sprowadza kobietę do roli obiektu bronionego. A powinno uznać ją wreszcie za podmiot. Podmiot, który może być aktywną częścią szerszego systemu obrony powszechnej i wspierać go na różne sposoby.**

Współczesna analiza strategiczna oraz bogaty kapitał historyczny jednoznacznie wskazują na całkowitą gotowość operacyjną kobiet do realizacji zadań obronnych w pełnym spektrum – od dowodzenia i obsługi zaawansowanych systemów bezzałogowych, przez bezpośrednie działania kinetyczne, po służbę w zwalczaniu dezinformacji i cyberataków. Bariery systemowe, często sankcjonowane przez anachroniczne schematy kulturowe, ignorują ciągłość polskiej tradycji zbrojnej, budowanej także przez wybitne kobiety. Pomijanie doświadczeń milionów kobiet – zarówno tych zaangażowanych w bezpośrednią walkę, jak i tych budujących „oddolną odporność” (*vernacular preparedness*) poprzez logistykę, opiekę medyczną i wsparcie społeczne – stanowi istotne osłabienie potencjału państwa. Z perspektywy nowoczesnej doktryny *whole-of-society approach* przetrwanie wspólnoty w obliczu konfliktu nie jest sukcesem wyłącznie elit zbrojnych, lecz także wynikiem synergii całego społeczeństwa. W związku z powyższym budowa realnej obrony powszechnej wymaga pełnego upodmiotowienia obywaterek i obywateli w zadaniach niekinetycznych oraz związanych z ochroną ludności i budową odporności, jak sprawna ewakuacja, zabezpieczenie medyczne czy stabilizacja łańcuchów dostaw, co jest warunkiem koniecznym dla uzyskania strategicznej przewagi i długofalowej odporności narodu.

Niestety nie pomagają w tym nasze prawo. Jak widzieliśmy, Konstytucja RP nakłada obowiązek obrony Ojczyzny na Polki i Polaków. Potem jednak tekst ustawy zasadniczej, choć lakoniczny, popada w niejasność i sprzeczność. Gdy próbujemy wyjaśnić te kwestie przy pomocy ustawy o obronie Ojczyzny, znów wylamy się w sprzeczności. Ustawa o obronie cywilnej i ochronie ludności bardziej dostrzega instytucje czy infrastrukturę niż pojedynczego aktywnego obywatela. A jeszcze mniej – obywatelkę.

Sprawny i działający system obrony powszechnej jest pilnie potrzebny. I to nie tylko ze względu na zagrożenia czysto militarne. Wojna hybrydowa i gwałtowne zjawiska atmosferyczne stanowią spore wyzwanie dla każdego państwa, włącznie z tymi najsprawniejszymi i najzamożniejszymi. W zapisach prawnych widać rosnącą świadomość decydentów. Aktualizacja dokumentów strategicznych, ustawa o obronie Ojczyzny czy ustawa o ochronie ludności

i obronie cywilnej to dobre prognozytyki. Stanowią dowody, że państwo próbuje nadrobić stracony czas i dostosować kraj do nowych wyzwań.

Jednak obrona powszechna w dokumentach rządowych sprowadza się w dużej mierze do zadań obrony wojskowej. Dokumenty definiujące obronę cywilną i ochronę ludności kładą nacisk na działanie instytucji, służb czy infrastruktury. Często zaś nie dostrzegają obywatela z jego potencjałem i potrzebami. Powszechny obowiązek wywodzący się z Konstytucji nie znajduje odzwierciedlenia chociażby w powszechnych szkoleniach. Obywatel ze swej strony często też nie dostrzega możliwości współpracy z państwem. Transformacja polskiego systemu obrony po 1989 roku oznaczała profesjonalizację armii, a nawet likwidację obrony cywilnej. W związku z tym miliony obywateli i obywateli uznały, że wysiłek obronny ogranicza się do płacenia podatków na profesjonalne siły zbrojne. Badania przeprowadzone w 2023 roku wykazały, że ledwie ponad połowa respondentów była zainteresowana odbyciem szkolenia wojskowego (53%). Postawa badanych wynikała właśnie z przekonania, że **obrona Ojczyzny to obowiązek zawodowej armii. Zadeklarowało tak 49% badanych**¹⁵.

Mimo że zapisy prawne w dużej mierze brzmią neutralnie co do płci (mówią o „osobach”), to jednak równość w nich ma się niewiele lepiej niż idea obrony powszechnej. Jak już wiemy, w ustawę o obronie Ojczyzny wpisano po cichu różnice ze względu na płeć. Oto główne fakty:

- podstawowymi kryteriami wykluczającymi są wiek i stan zdrowia;
- kobiety podlegają innemu traktowaniu ze względu na swoją płeć jedynie podczas ciąży i sześciu miesięcy po porodzie;
- tylko wybrane grupy kobiet podlegają obowiązkowi kwalifikacji wojskowej, która obejmuje wszystkich mężczyzn po ukończeniu 19. roku życia;
- kobiety „posiadające kwalifikacje przydatne do służby wojskowej oraz pobierające naukę w celu uzyskania tych kwalifikacji” mogą zostać poddane temu obowiązkowi (art. 60 ust. 1 i ust. 6 ustawy o obronie Ojczyzny) również w przypadku mobilizacji;
- **jednak ewentualny pobór powszechny będzie obowiązkowy tylko dla mężczyzn.**

Obecna konstrukcja systemu obronnego pozostaje pod silnym wpływem tradycyjnych paradygmatów socjokulturowych, które przez dekady determinowały sztywny podział ról płciowych (m.in. poprzez model zasadniczej służby wojskowej wygaszony w 2009 roku). Tradycjonalistyczna wizja, zgodnie z którą

15 *Stosunek Polaków do obrony Ojczyzny*, Akademickie Centrum Komunikacji Strategicznej, Warszawa 2023, <https://www.gov.pl/attachment/3207aa67-8b9d-4ff4-9621-4a885f8c351e>.

kobiety funkcjonują wyłącznie na pasywnym zapleczu domowym, stoi w jasnej sprzeczności z polskim kapitałem historycznym. Postacie takie jak Joanna Żubr, Emilia Plater czy Wanda Gertz, a także systemowe zaangażowanie kobiet w konspirację (Polska Organizacja Wojskowa, Ochotnicza Liga Kobiet), wywiad (Krystyna Skarbek) oraz struktury Armii Krajowej i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie stanowią dowód na historyczną ciągłość aktywnej partycypacji kobiet w działaniach zbrojnych i strategicznych.

Współcześnie, mimo formalnej otwartości Sił Zbrojnych RP na wszystkie specjalności, udział kobiet utrzymuje się na poziomie około 15%, a w korpusie generalskim całkowicie brakuje reprezentacji kobiecej. Jak pokazuje rozdział 2, taki stan rzeczy utrwała asymetryczny model zarządzania bezpieczeństwem, w którym procesy decyzyjne pozostają zmonopolizowane przez mężczyzn, co czyni sektor obronny jednym z obszarów życia publicznego najbardziej opornych na transformację instytucjonalną.

W sporej mierze odnosi się to też do ochrony ludności i obrony cywilnej. Jak przedstawiliśmy powyżej, główne zadania OLiOC przypisano formacjom mundurowym (straż pożarna, policja etc.). W ich składzie, jak pokazują dane z rozdziału 2, też dominują liczbowo mężczyźni. I podobnie niewiele kobiet weszło do dowództwa tych służb. Organami ochrony ludności – czyli instytucjami, które decydują, planują i organizują pomoc w sytuacjach kryzysowych – są samorządy. Na ich czele znacznie częściej stoją mężczyźni (kobiety to 16,5% wśród prezydentów miast, zajmują też mniej niż 35% miejsc w radach wiejskich i nieco ponad 32% w radach miejskich)¹⁶. Wspominaliśmy już, że ustawa o OLiOC, gdy odnosi się do współpracy z organizacjami społecznymi, wymienia z nazwy organizacje myśliwych czy wędkarzy, zupełnie zaś pomija bardzo aktywne koła gospodyń wiejskich. Wśród wymienionych organizacji aktywną rolę odgrywają kobiety w Polskim Czerwonym Krzyżu, w którym stanowią 60% zatrudnionych. Zakłada się więc, że kobiety są tylko tłem wysiłku wojennego. Na tyłach panie odegrają rolę „zastępczą”, wykonując zadania „męskie”, gdy wojsko zabierze strażaków i policjantów. Na froncie i jego bezpośrednim zapleczu kobiety poświęcą się ważnym zadaniom medycznym, sanitarnym i opiekuńczym. Pozostaną jednak bez wpływu na plany strategiczne czy taktyczne decyzje.

W prawie dotyczącym bezpieczeństwa i w działaniach praktycznych związanych z tą dziedziną widzimy **społeczny podział zadań w przestrzeni**

16 A. Gendźwiłł, *Polityka nie dla kobiet czy kobiety nie dla polityki? Dlaczego w samorządach dominują mężczyźni*, 10 czerwca 2025, <https://serwisnaukowy.uw.edu.pl/polityka-nie-dla-kobiet-czy-kobiety-nie-dla-polityki-dlaczego-w-samorzadach-dominuja-mezczyzni/>.

bezpieczeństwa pomiędzy różne grupy społeczne¹⁷. Koncepcja ta pokazuje, że bezpieczeństwo opiera się na szerokim wachlarzu działań wykonywanych przez różne grupy społeczne, a podział tych zadań często przebiega wzdłuż płci, klasy społecznej czy statusu obywatelskiego. W wielu państwach działania związane z użyciem siły, walką i bezpośrednim reagowaniem na zagrożenia pozostają domeną mężczyzn i cieszą się najwyższym prestiżem społecznym oraz politycznym. Z kolei zadania wspierające – logistyka, administracja, opieka medyczna, pomoc społeczna czy podtrzymywanie funkcjonowania rodzin i wspólnot – częściej są przypisywane kobietom. Choć bez tych działań system bezpieczeństwa i odporność społeczeństwa nie mogłyby funkcjonować, to pozostają one zwykle mniej widoczne i rzadziej uznawane za element obrony.

Można więc powiedzieć, że oś podziału według płci polega na tym, że mężczyźni wchodzą w rolę „dostarczycieli” bezpieczeństwa, kobiety zaś stają się „odbiorczyniami” lub wręcz „obiektami” ochrony, względnie stanowią zaplecze dla „męskich” zmagających. Potwierdza to przykład Ukrainy. Mężczyźni zostali tam zmobilizowani do militarnych działań obronnych. Kobiety także walczą na froncie, jednak przede wszystkim przyjęły na siebie ciężar utrzymania funkcjonowania państwa i społeczeństwa: Ukrainki zarządzają logistyką humanitarną, opiekują się rannymi, dziećmi i osobami starszymi, pracują w sektorach krytycznych, jak transport czy administracja.

Według Teemu Tallberga to jest właśnie praca na rzecz bezpieczeństwa, aczkolwiek dokumenty państwowe rzadko uznają ją za działalność obronną. Również w samym wojsku widać podobny podział: żołnierze są kierowani do sekcji szturmowych; żołnierki – nawet jeśli mają wysokie umiejętności bojowe lub dowódcze – statystycznie częściej trafiają do sekcji medycznych, łączności czy administracji. To klasyczny przykład społecznego podziału pracy, gdzie stereotypy płciowe dyktują, kto lepiej się „nada” do której „części” bezpieczeństwa. Tallberg i inni socjologowie wojska zwracają uwagę, że ogromną pracę na rzecz bezpieczeństwa wykonują żony/partnerki żołnierzy zawodowych: stabilizują one stan psychiczny żołnierza, zarządzają domem podczas jego nieobecności, budują sieci wsparcia. Bez tej „domowej” pracy system wojskowy straciłby efektywność, a plaga dezercji i załamań psychicznych przetrzebiłaby oddziały bojowe, przeważnie męskie.

Taka sytuacja rodzi rażące niesprawiedliwości. Co bowiem robi państwo, które aspiruje do obrony totalnej, ale chcełożyć tylko na „strzelców”, ignoruje zaś „opiekunów” i „organizatorów społecznych”? Takie państwo po cichu nakłada

17 T. Tallberg, *Yhteiskunnallinen turvallisuustyönäkö*, w: *Puolustuslinjalla*, red. T. Tallberg, A. Ojajärvi, T. Laukkanen, Helsinki 2017, s. 180–203.

na kobiety obowiązek darmowej pracy na rzecz bezpieczeństwa. A nie daje im nawet odpowiedniego wyposażenia, nie mówiąc już o wpływie na decyzje strategiczne czy choćby taktyczne. Tymczasem bezpieczeństwo to nie tylko mundury i karabiny. To ogromna sieć społecznych wysiłków. Słabość obecnego systemu polega na tym, że pozwalamy, aby nierówno rozdzielano te wysiłki – i niesprawiedliwie je wyceniano.

System ślepy na płęć?

Ustawa o obronie Ojczyzny oraz ustawa o obronie cywilnej i ochronie ludności w obecnym kształcie cierpią na „ślepotę płciową” (*gender blindness*), zakładając bowiem istnienie uniwersalnego obywatela i uniwersalnego żołnierza. Ten uniwersalny obywatel-żołnierz w każdym swoim wcieleniu posiada te same predyspozycje i potrzeby: jako wojownik nie ma obowiązków opiekuńczych, nie jest narażony na przemoc specyficzną dla płci, nie podlega systemowemu wykluczeniu w innych obszarach.

Nadal jednak podstawowym problemem zgłaszanym przez kobiety w mundurach jest sposób traktowania ich przez przełożonych i kolegów. Wciąż w wielu miejscach są one elementem „obcym”, doświadczają mobbingu i molestowania seksualnego. Nie we wszystkim mogą się dostosować do wzorca uniwersalnego żołnierza, bo są żołnierzami-kobietami. Najwyraźniej system coś tu „przeoczył”. Zdolności bojowe żołnierki działają na rzecz systemu, jednak system nie odwzajemnia się żołnierce i nie działa na jej rzecz. System bowiem „przegapił”, że żołnierka ma nieco inne potrzeby niż żołnierz.

Należy tu wrócić do wspomnianego wcześniej hasła ślepoty płciowej, zwanej także neutralnością pozorną. Pojęcie to opisuje sytuację, w której przepisy, zasady lub standardy są sformułowane w sposób ogólny i teoretycznie jednaki dla wszystkich. Niemniej w praktyce faworyzują jedną grupę, zazwyczaj tę dominującą. Zakładają bowiem, że potrzeby grupy faworyzowanej stanowią „normalny ludzki standard”. Jeśli są jacyś „odmieńcy”, to muszą się dostosować do tego, co „normalne”. Takie podejście w sposób rażący ignoruje swoiste potrzeby i realia innych grup. W kontekście naszego systemu obronnego neutralność pozorna polega na przyjęciu mężczyzny jako „domyślnego człowieka”. Rzecz jasna krzywdzi to kobiety, nieraz bardzo dotkliwie.

Oczywiście taka ślepotą wiąże się z nieobecnością (lub nieproporcjonalnie niską reprezentacją) kobiet we władzach państwa i dowództwie armii. W Biurze Bezpieczeństwa Narodowego czy Sztabie Generalnym kobiety wciąż są gościnniami, a nie gospodyniami. Kierownictwo Ministerstwa Obrony czy Spraw Wewnętrznych jest niemal w stu procentach męskie. Czy trzeba to zmienić w imię

sprawiedliwości? Przede wszystkim – w imię skuteczności. Monokultura płciowa w dowództwie prowadzi do monokultury myśli. Ignorujemy zagrożenia hybrydowe, które uderzają w tkankę społeczną, bo w sztabach brakuje osób, które tę tkankę na co dzień współtworzą i rozumieją. Bez inkluzywnego dowodzenia nasza strategia obronna zawsze będzie niepełna.

Ustawa o obronie Ojczyzny jest sformułowana w sposób (pozornie) neutralny płciowo. Stwierdziliśmy wcześniej, że w dużej mierze brzmi ona neutralnie co do płci, gdyż mówi o „osobach”. Zarazem jednak autorzy ustawy używają w niej form męskoosobowych jako domyślnych. Niby szczegół, ale znaczący, bo potwierdza fakt, że język wyraża myśli, także te skrzętnie skrywane lub nie do końca uświadomione. Ustawa o obronie Ojczyzny ignoruje specyficzne potrzeby kobiet nie tylko pod względem gramatyki. Najlepszym przykładem jest kwestia standardów ergonomicznych. Wydawałoby się, że oczywiste jest to, iż ciało kobiety w paru szczegółach różni się od ciała mężczyzny. Ustawa powinna więc zobowiązywać organy logistyczne, by dostosowywały sprzęt do budowy anatomicznej kobiet, szczególnie gdy chodzi o indywidualne wyposażenie ochronne. Tymczasem w ustawie brak zapisów gwarantujących dostosowanie mundurów, kamizelek czy masek gazowych do budowy kobiecego ciała. Ustawodawca nie przewiduje rewizji wydatków ponoszonych na zakup niezbędnych zapasów sprzętu pod kątem ich równego przeznaczenia dla obu płci.

Wspominaliśmy też, że ustawa reguluje kwestie ochrony kobiet w ciąży oraz rodzicielstwa (artykuły 280.–285.). Robi to jednak w sposób, który może sprzyjać tzw. karnej ścieżce mam. Kobiety w ciąży są chronione przed zwolnieniem i delegowaniem, co bez wątpienia jest słusznym przepisem. Jednak brak systemowych mechanizmów „powrotu na ścieżkę awansu” (np. punktów wyrównawczych za okres opieki przy ocenie rocznej) może odstraszać żołnierki od decyzji o rodzicielstwie. A jeśli nawet zdecydują się na urodzenie dziecka, to sprawia, że każda przerwa macierzyńska drastycznie obniża szanse na stopnie oficerskie i generalskie.

Ustawa promuje model żołnierza „całkowicie dyspozycyjnego”. W polskim kontekście kulturowym uderza to rykoszetem w kobiety. Statystyka bowiem mówi, że to one rzadziej są „całkowicie dyspozycyjne”, gdyż częściej obciąża je rodzinna praca opiekuńcza. Ustawa nie promuje elastycznych modeli służby dla rodziców (np. *job-sharing* w armii). Rodzajem wojsk, które bardziej odpowiadają potrzebom kobiet, są Wojska Obrony Terytorialnej (WOT). One bowiem stawiają na lokalność i elastyczność. I to sprawia, że w WOT służy najwięcej kobiet (ok. 20%). W tym przypadku ustawa zatwierdza model służby „blisko domu”. A to pozwala łączyć rolę żołnierki z innymi funkcjami społecznymi.

Takie rozwiązanie jest również korzystne dla mężczyzn zaangażowanych w rolę opiekuńczą wobec dzieci czy seniorów. Przecież nie tylko żołnierki mają dzieci lub schorowanych rodziców. Żołnierze też.

Niestety ustawa pomija ogromnie ważny aspekt kultury organizacji sił zbrojnych, jakim jest walka z tzw. zachowaniami niepożądanymi – molestowaniem, mobbingiem czy praktykami dyskryminacyjnymi. Takie doświadczenia powinny należeć do przeszłości, jednak nie należą. Ustawa natomiast przykłada wielką wagę do dyscypliny wojskowej (całkiem słusznie). Nie tworzy jednak niezależnych kanałów raportowania na temat molestowania seksualnego, mobbingu czy innych form dyskryminacji. Podporządkowanie sprawców i ofiar tej samej linii dowodzenia (często męskiej) to strukturalna bariera w dochodzeniu sprawiedliwości. Tymczasem oddział, w którym ktoś jest gnębiony, to oddział, który walczy sam ze sobą. Czy będzie więc efektywnie walczył z wrogiem? Zatem brak mechanizmów przeciwdziałania przemocy ze względu na płeć (*gender-based violence*, GBV) to znaczący mankament ustawy z punktu widzenia feministycznego – ale także z perspektywy skuteczności obronnej.

Tym bardziej niepokojąca jest decyzja szefa MON o rezygnacji ze szkoleń dotyczących perspektywy płci w programie szkoleń uzupełniających na 2026 rok, mimo że ich temat został uprzednio zaproponowany przez Radę do Spraw Wojskowej Służby Kobiet i zatwierdzony przez Departament Kadr MON. To nie tylko niespójne z ustaleniami sojuszniczymi wojsk NATO i sprzeczne z zaleceniami UE. Szkolenia dotyczące perspektywy płci są włączane w zakres szkolenia współczesnego wojska **także z powodu zwiększającej się obecności kobiet w armiach**. Środowiska wojskowe od dawna były zdominowane przez mężczyzn, a razem z nimi prym wiodły męska kultura organizacyjna i męskie wzorce zachowań. Wojsko należy dostosować do nowych potrzeb. Musi stać się ono bezpiecznym miejscem służby dla wszystkich żołnierzy. Zróżnicowana płciowo armia powinna dostosować się do potrzeb kobiet w sferze organizacyjnej, logistycznej, prawnej, społecznej i mentalnej. Udział w szkoleniach przeciwdziała wszelkiego rodzaju przemocy, dyskryminacji, molestowaniu czy mobbingowi. Podnosi też spójność, solidarność i skuteczność zespołów ludzkich. Dzięki tym szkoleniom lepiej współpracują ze sobą żołnierze jednej drużyny, plutonu, kompanii – i całej armii. A tego nam potrzeba.

Jak zaś przedstawia się ustawa o obronie cywilnej i ochronie ludności? Czy jest ślepa na płeć? Autorzy ustawy opierają się tu na założeniu, że w sytuacji kryzysowej władza zmobilizuje zasoby. Pomijają to, że bezcennym zasobem jest **opiekuńcza praca kobiet**, przeważnie nieodpłatna. Ustawodawca nie widzi, że **praca ta stanowi element systemu bezpieczeństwa**. Nie widzi lub nie chce

widzieć, bo woli za nią nie płacić. Tymczasem w przypadku ewakuacji lub paraliżu infrastruktury, zamknięcia szkół, przedszkoli i żłobków, na kogo spada ciężar zapewnienia bezpieczeństwa dzieciom i innym osobom zależnym? Niemal wyłącznie na kobiety. Ustawa powinna więc przewidywać mechanizmy wsparcia dla opiekunek faktycznych (i opiekunów faktycznych płci męskiej, jeśli się trafią). Chodzi o to, żeby praca tych opiekunek nie była „domyślnym” i darmowym spadochronem dla państwa. Musi stać się częścią rządowego i samorządowego planowania logistycznego.

Struktury ochrony ludności opierają się na sektorach, które w Polsce są silnie sfeminizowane: ochronie zdrowia, pomocy społecznej i edukacji. Jednak „dowodzenie” w obronie cywilnej (komendanci straży, szefowie centrów zarządzania kryzysowego, władze samorządowe) jest liczbowo zdominowane przez mężczyzn. Natomiast „wykonawstwo” (pielęgniarki, pracownice socjalne, urzędniczki czy nauczycielki) spoczywa na kobietach. Ustawa nakłada obowiązki na te grupy (np. udział w formacjach obrony cywilnej, szczególnie sfeminizowane PCK czy PCMP), jednak nie oferuje im w zamian równego udziału w tworzeniu strategii takich formacji. Dochodzi do zjawiska, w którym kobiety „sprzątają po kryzysie” – a zarazem nie mają wpływu na to, jak system przygotowuje takie „sprzątanie”. Skuteczniejsze byłoby włączenie perspektywy kobiet do planowania i przygotowywania strategii kryzysowych. Nadałoby to podmiotowość osobom, które zazwyczaj odpowiadają za bezpieczeństwo grup słabszych i wrażliwych podczas kryzysu.

Jak w tym wszystkim mieści się trzeci sektor? Nowoczesna obrona cywilna bez niego raczej nie istnieje. Pokazują to doświadczenia np. krajów nordyckich, jak Finlandia czy Norwegia. W Polsce organizacje pomocowe i aktywistyczne są w dużej mierze zarządzane i tworzone przez kobiety. Czyżby dlatego ustawa często traktowała NGO-sy jako „wsparcie doradcze” lub „wolontariat”? Tymczasem powinna w nich widzieć równorzędnych partnerów systemowych. A także – ułatwić ich finansowanie. Uznanie NGO za stały element ochrony ludności byłoby krokiem w dobrą stronę: demokratyzacji bezpieczeństwa i modelu sieciowego. Hierarchia bywa bowiem dobra w armii, natomiast mniej się sprawdza w obronie powszechnej.

Ustawa reguluje także kwestię szkolenia ludności. Nie wspomina jednak, że kursy powinny uwzględniać perspektywę płci. Fakt, iż kobiety stanowią statystyczną większość społeczeństwa, pozostaje w dużej mierze poza nawiasem obecnych założeń programowych, co wpływa na docelową efektywność projektowanych rozwiązań. Współczesne podejście do bezpieczeństwa wykracza poza tradycyjny dryl i kulturę hierarchicznego podporządkowania. Choć

elementy te są nieodzowne dla zachowania struktury dowodzenia, to w szerokim ujęciu cywilnym nie stanowią ostatecznego wyznacznika odporności państwa. Kluczowe znaczenie zyskuje psychologia kryzysu, która w nowoczesnym ujęciu traktuje pierwszą pomoc jako proces dwutorowy: obejmujący zarówno interwencję medyczną, jak i emocjonalną stabilizację poszkodowanych.

Istotnym, choć często pomijanym w dyskursie eksperckim obszarem jest logistyka w obrębie gospodarstw domowych. Umiejętności te – tradycyjnie i stereotypowo kojarzone z domeną kobietą – w warunkach realnego zagrożenia, wojny lub katastrofy naturalnej stają się krytycznym zasobem pozwalającym na utrzymanie ciągłości funkcjonowania tkanki społecznej. W sytuacji paraliżu centralnych struktur państwowych to właśnie sprawność operacyjna na poziomie mikro decyduje o zdolności populacji do przetrwania.

Budowa realnej odporności narodowej wiąże się z koniecznością uznania wartości logistyki domowej przez ogół obywateli, w tym przez mężczyzn. Dostrzeżenie w tych umiejętnościach twardych kompetencji kryzysowych oraz niwelowanie deficytów wiedzy w tym zakresie staje się naturalnym elementem adaptacji społeczeństwa do nieprzewidywalnego środowiska bezpieczeństwa.

Ustawa zajmuje się też budową i ewidencją schronów. To kwestia, która cieszy się sporym zainteresowaniem mediów i szerszej opinii publicznej. W samej ustawie oraz wynikających z niej regulacjach prawnych cały nacisk został położony na wymogi techniczne i lokalizację schronów. Jednak doświadczenia z konfliktów zbrojnych i klęsk żywiołowych mówią nam, że zbiorowe miejsca zakwaterowania to obszary podwyższonego ryzyka przemocy, także seksualnej. Obecne przepisy nakładają ważne wymogi co do filtracji powietrza i grubości betonu, jednak pomijają standardy „bezpieczeństwa miękkiego”. Chodzi o przepisy, które w miarę możliwości regulowałyby kwestię oświetlenia, wydzielonych stref dla kobiet i dzieci, bezpiecznych węzłów sanitarnych. A także – obecności personelu przeszkolonego w rozpoznawaniu przemocy domowej i seksualnej w warunkach kryzysowych. Podczas wojny bronimy się przed wrogiem, ale niebezpieczeństwo może przyjść także z „naszej” strony. Stres i sytuacja przemocy wywołują najgorsze instynkty. Warto więc na takie zagrożenia przygotować wszystkich, a szczególnie – najsłabsze grupy społeczne.

Jeszcze większym zagrożeniem dla kobiet w czasie konfliktów zbrojnych jest stosowanie gwałtów jako zbrodni wojennej. Jak okrutne to doświadczenie, wiemy chociażby z przekazu Ukrainek, które znalazły się w zasięgu rosyjskiego okupanta. Wiele z nich także w Polsce szukało pomocy. Standardy ONZ przewidujące pomoc medyczną w sytuacji gwałtu, dostęp do wsparcia psychologicznego, antykoncepcji awaryjnej czy możliwość legalnego i bezpiecznego

przerwania ciąży, jak również informacja o ścieżce zgłoszenia przestępstwa powinny zostać uwzględnione także w polskich przepisach prawnych, szkoleniach i systemach reagowania.

Wprowadzenie do ustawodawstwa perspektywy płci i specjalnych potrzeb kobiet to upodmiotowienie co najmniej połowy społeczeństwa. Perspektywa genderowa oznacza przejście od „ochrony ludności” (w której ludność jest biernym przedmiotem działań państwa) do „odporności społecznej” (kiedy to obywatelki i obywatele są aktywnymi, podmiotowymi uczestnikami systemu, a planowanie uwzględnia ich różnorodne potrzeby). Polska obrona powszechna potrzebuje planowania wrażliwego na płęć jako narzędzia, które ułatwia zrozumienie złożonej rzeczywistości. Dopóki będziemy projektować bezpieczeństwo dla „domyślnego mężczyzny”, pozostaniemy krajem bezbronny wobec realnych kryzysów XXI wieku. Czas zrozumieć, że odporność państwa zaczyna się tam, gdzie każda obywatelka czuje się podmiotem, a nie tylko tłem dla męskiego bohaterstwa.

Nowoczesna odpowiedź – od ochrony do odporności

Nie trzeba daleko szukać, jeśli się chce znaleźć rozwiązania pozwalające na zbudowanie inkluzywnego systemu obrony powszechnej. Wystarczy sięgnąć po **strategię na rzecz unii gotowości** (European Preparedness Union)¹⁸ ogłoszoną niedawno przez Komisję Europejską. Celem tego dokumentu jest stworzenie bezpiecznej, odpornej i stabilnej Unii Europejskiej. Unia w tym modelu przewiduje zagrożenia, bada stopień ryzyka, reaguje na niebezpieczeństwa i w razie potrzeby zarządza kryzysem. Niezależnie od tego, o jakich zagrożeniach, ryzykach, niebezpieczeństwach i kryzysach mowa. Chodzi o to, by obywatele Unii mieli odpowiednią ochronę – i żeby jak UE byli gotowi na to, co przyniesie przyszłość. Celem jest to, aby unijne społeczeństwa w żadnych okolicznościach nie odstąpiły od swych kluczowych funkcji. Dokument podkreśla potrzebę przejścia od reaktywnego do proaktywnego podejścia w obliczu narastających globalnych wyzwań (takich jak wojna, zagrożenia hybrydowe, cyberatak, zmiany klimatu, katastrofy naturalne, pandemie).

18 *Strategia na rzecz unii gotowości – zapobieganie nowym kryzysom oraz reagowanie na nie. Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów*, 26 marca 2025, Bruksela, <https://data.consilium.europa.eu/doc/document/ST-7558-2025-INIT/pl/pdf>.

Strategia proponuje kompleksowe rozwiązanie oparte na następujących zasadach i konkretnych działaniach:

- Podejście „**wszelkie niebezpieczeństwa**” (*all-hazards approach*). Obejmuje ono pełne spektrum zagrożeń naturalnych i wywołanych przez człowieka. Cokolwiek się zdarzy, będziemy mogli powiedzieć: „Spodziewaliśmy się tego, jesteśmy przygotowani!”.
- Podejście „**cała administracja**” (*whole-of-government approach*). Angażuje ono wszystkie poziomy zarządzania politycznego (lokalny, regionalny, krajowy, unijny). Promuje współpracę między tymi poziomami.
- Podejście „**całe społeczeństwo**” (*whole-of-society approach*). Włącza ono obywateli, społeczności lokalne, społeczeństwo obywatelskie, przedsiębiorstwa, partnerów społecznych oraz społeczność naukową. W co włącza? W wysiłki na rzecz przewidywania, unikania i zwalczania zagrożeń oraz usuwania ich skutków.

W dokumencie znajdujemy także bezpośrednie odniesienie do relacji między równością grup społecznych a poziomem ich zagrożenia:

Świadomość ryzyk i zagrożeń ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia, aby obywatele i społeczności UE aktywnie uczestniczyli w działaniach na rzecz gotowości na wypadek sytuacji kryzysowej i reagowania w sytuacji kryzysu. **Czynnikiem wpływającym negatywnie na gotowość jest nierówność. Kryzysy w nieproporcjonalny sposób dotyczą kobiety i grupy szczególnie podatne na zagrożenia**, np. dzieci, osoby starsze i osoby z niepełnosprawnościami, osoby doświadczające dyskryminacji, ubóstwa lub wykluczenia społecznego, co nierzadko nasila istniejące już wcześniej niekorzystne położenie i nierówności. W związku z tym **w całym procesie gotowości należy uwzględnić kwestie równości**, zgodnie ze strategią na rzecz unii równości, a w szczególności zgodnie z planem działania na rzecz praw kobiet. (...)

Gotowość należy osiągnąć we wszystkich grupach społeczeństwa. Należy wspierać budowanie społeczności i wolontariat. Za pośrednictwem usług społecznych i odpowiedniej ochrony socjalnej trzeba zagwarantować, aby w działaniach na rzecz gotowości nikt nie został pominięty. Korzystając z najlepszych praktyk, w tym z doświadczeń Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, Komisja i państwa członkowskie powinny zachęcać do samodzielności i odporności psychologicznej oraz zapewnić większą gotowość jednostek i gospodarstw domowych, również w ujęciu międzypokoleniowym¹⁹.

Strategia unijna widzi więc całe społeczeństwo w jego różnorodności: dostrzega potencjał i potrzeby różnych jego grup, a także mechanizmy i zależności. Wie, że nierówności społeczne dodatkowo podnoszą ryzyko w razie zagrożenia, i to nie tylko dla grup nieuprzywilejowanych. Strategia UE to wskazówka dla władz, służb oraz organów ochrony ludności. Zaleca planowanie i organizację systemu obrony, który nie traktuje wszystkich według jednego abstrakcyjnego wzorca (takiego jak „domyślny mężczyzna”). Unijny dokument opiera się na przebadaniu potrzeb i wynikających z nich postaw. Na pracy badawczej, która uwzględni różne zmienne, jak płeć, wiek, stan zdrowia czy miejsce zamieszkania.

Opisane podejście pokazuje, że można formułować strategię tak, by uniknąć ślepoty na płeć, a w zamian nawet zaoferować równościowe podejście:

- *gender sensitivity* – wrażliwość płciowa, czyli zauważanie różnic płciowych bez ich nadinterpretowania;
- *gender responsiveness* – czyli projektowanie rozwiązań, które odpowiadają na różne potrzeby wynikające z różnicy płci (np. różne modele kamizelek kuloodpornych, elastyczne systemy opieki, infrastruktura cywilna bezpieczna również dla kobiet).

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod zarządzania uwzględniającą perspektywę płci jest *gender mainstreaming*. Stosuje się ją szeroko, także w obszarze obronności. Pozwala ona bowiem na szersze wykorzystanie potencjału społecznego i większą efektywność (co w kwestiach obronnych bywa sprawą życia i śmierci). Metoda sprawdziła się m.in. w Szwecji, która od wielu lat stosuje *gender mainstreaming*.

Na czym polega *gender mainstreaming*? Na tym, że każda decyzja polityczna, proces legislacyjny i wydatek budżetowy są analizowane pod kątem wpływu na sytuację kobiet i mężczyzn. W ten sposób perspektywa płci nie jest domeną jednego urzędu (np. Pełnomocnika ds. Równości). Odejście od płciowej ślepoty staje się obowiązkiem każdego urzędnika – od planisty transportu po generała sztabu. Wszystkie statystyki muszą uwzględniać różnice wynikające z płci (*sex-disaggregated data* albo *gender-disaggregated data*). Wyniki te pozwalają bowiem zobaczyć, kto realnie korzysta z dobrodziejstw rynku i państwowej pomocy. W odpowiedzi na takie badania w państwie planuje się budżet, który uwzględnia potrzeby wynikające z różnicy płci. Pozwala to przeświećlać zasoby finansowe i wydatki państwa pod kątem najważniejszych kwestii społecznych, przede wszystkim – w odniesieniu do tego, czy środki publiczne są dystrybuowane sprawiedliwie i czy nie utrwalają historycznych nierówności. Zasada ta powinna dotyczyć także wydatków na obronę.

Kiedy skorzysta się z doświadczenia państw skandynawskich oraz postępuje według doktryny NATO zgodnej z agendą ONZ *Kobiety, pokój, bezpieczeństwo* (*Women, Peace and Security, WPS*)²⁰, włączenie perspektywy płci do sektora obronnego to wymóg operacyjny, a nie tylko etyczny. Dzięki rozumieniu potrzeb żołnierek i wszystkich kobiet system obronny zwiększa swoją skuteczność. Armia, która potrafi analizować potrzeby całej ludności (a nie tylko męskiej mniejszości), lepiej rozumie, co się dzieje, ma większą orientację na polu walki, a przede wszystkim potrafi szybciej zdobyć kluczową wiedzę o dynamice konfliktu i stojących za nią siłach. Monokulturowe sztaby mają tendencję do powielania tych samych błędów poznawczych. Tam zaś, gdzie pojawiają się różne perspektywy, łatwiej można dostrzec błąd i go naprawić. Taka różnorodność bezpośrednio zwiększa przenikliwość strategiczną: rodzą się lepsze plany i projekty, łatwiej też można odpowiadać na zmiany społeczne, np. rozwiązywać problemy z werbunkiem. Albowiem wobec kryzysu demograficznego oraz braku rekrutów *gender mainstreaming* to nieraz jedyne wyjście, przyciąga bowiem rekrutki i pozwala stworzyć środowisko pracy, w którym kobiety nagle pragną służyć. A pragną, bo trafiają na mniej barier kulturowych, ergonomicznych i logistycznych niż dotąd. Widzą, że projektant sprzętu zaczyna tak projektować, żeby sprzęt dostosowywał się do użytkownika i użytkowniczki. Dzięki *gender mainstreaming* i kobieta, i mężczyzna mogą obsługiwać broń lub inne narzędzia z taką samą precyzją.

Szwedzkie agencje rządowe, w tym te odpowiedzialne za bezpieczeństwo, donoszą, że systematyczne wdrażanie *gender mainstreaming*²¹ przynosi wymierne rezultaty. Administracja osiąga lepsze wyniki merytoryczne. Urzędy przestały działać „na oślep”. Zaczęły za to dostarczać rozwiązań precyzyjnie dopasowanych do potrzeb grup docelowych. Podniosła się także efektywność kosztów, ponieważ przzerwano ciąg niegospodarności, które wynikały z projektowania sprzętu bezużytecznego dla połowy użytkowników. *Last but not least*, wszystko to okazało się ożywcze dla demokracji²². Pełniejszy udział kobiet w zarządzaniu bezpieczeństwem sprawia, że polityka obronna staje się bardziej przejrzysta. A tam, gdzie istnieje transparentność, wyborcy rządziej są oszukiwani i okradani.

20 Por. *Woman, peace and security. Advancing equality and building peace*, United Nations, <https://www.un.org/en/peace-and-security/page/women-peace-and-security>.

21 Szwedzki model według EIGE – por. <https://eige.europa.eu/gender-mainstreaming/countries/sweden>.

22 Por. *Government agencies' gender equality efforts yielding results*, Ministry of Employment, 4 grudnia 2024, <https://www.government.se/articles/2024/12/government-agencies-gender-equality-efforts-yielding-results/>.

Tymczasem Polska od dwóch lat nie ma aktualnego Narodowego Programu Wdrażania Agendy WPS. Wcześniejszy program na lata 2018–2023²³, koordynowany przez MSZ, realizowany przez resorty MON i MSWiA oraz Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, nie miał osobnego budżetu. Nie są też znane efekty jego działania, ponieważ nie jest dostępna publicznie jego ewaluacja.

Według ostatniego raportu European Institute for Gender Equality (EIGE, Europejska Agencja ds. Równości Płci) Polska ma najniższy wskaźnik siły mechanizmów instytucjonalnych działających na rzecz równości płci²⁴. Polityki publiczne i procesy budżetowania pomijają perspektywę płci. Polska jako jedyne wśród 159 państw nie wykazała żadnych postępów we wdrażaniu praw kobiet w ramach Platformy ONZ, nie wysłała nawet raportu. Podobnie jak nie dostarczyła do Światowej Organizacji Zdrowia żadnych danych dotyczących przemocy wobec kobiet w Polsce. Nie przekazała również informacji na temat równości Radzie Europy, mimo kilkakrotnie przekładanego (dla Polski) terminu²⁵.

Czy to zaniedbania, nieświadomość, ślepotą płciowa? A może jednak świadoma rezygnacja z aktywnego zabiegania o równość płci we wszystkich obszarach życia społeczno-politycznego? Trzeba by spytać decydentów. Natomiast nie musimy pytać, by wiedzieć, że bez dostępu do rzetelnych danych z uwzględnieniem płci (*gender-disaggregated data*) jesteśmy ślepi. Nie potrafimy zbadać istniejących problemów co do równości kobiet i mężczyzn. Bez właściwej diagnozy nie ma skutecznego leczenia. To fakt znany nie tylko z badań społecznych.

Polska obrona powszechna nie będzie pełna i prawdziwa, dopóki państwo nie przypomni sobie starej mądrości: „w jedności siła”. Zatem – w spójności, w solidarności, w równości, w eliminacji niesprawiedliwych przywilejów i szykan. Wdrożenie *gender mainstreamingu* także w obszarze obronności i odporności oznacza koniec z traktowaniem kobiet jako „tła”. Zamiast tego kobiety wreszcie zostaną uznane za podmiotowe i pełnoprawne uczestniczki systemu. To zaś jest koniecznością strategiczną, a nie wyborem.

23 Por. *Krajowy Plan Działania na rzecz realizacji Agendy ONZ dotyczącej kobiet, pokoju i bezpieczeństwa*, gov.pl, <https://www.gov.pl/web/dyplomacja/krajowy-plan-dzialania-na-rzecz-realizacji-agendy-onz-dotyczacej-kobiet-pokoju-i-bezpieczenstwa>.

24 Por. *Institutional mechanism for gender equality in the EU: Present realities, future priorities*, European Institute for Gender Equality, 4 lipca 2025, <https://eige.europa.eu/publications-resources/publications/institutional-mechanisms-gender-equality-eu-present-realities-future-priorities>.

25 Por. List Stowarzyszenia Kongres Kobiet w sprawie sytuacji kobiet w Polsce, ogłoszony w dniu 2 marca 2026, Warszawa, <https://kongreskobiet.pl/list-skk-w-sprawie-sytuacji-kobiet-w-polsce/>.

Podsumowanie

Polska architektura bezpieczeństwa, choć oparta na konstytucyjnym obowiązku obrony Ojczyzny, w praktyce nadal definiuje obronność przede wszystkim przez pryzmat zadań militarnych. Ustawa o obronie Ojczyzny i akty wykonawcze formalnie odwołują się do powszechnego obowiązku, lecz kobiety włączają ją wybiórczo, warunkowo i niespójnie. W efekcie państwo utrzymuje model, w którym mężczyzna pozostaje domyślnym podmiotem obrony, a kobieta – raczej zasobem pomocniczym lub figurą chronioną niż pełnoprawną uczestniczką systemu.

Analiza pokazuje zarazem, że słabość polskiego modelu nie polega wyłącznie na niedostatecznym włączeniu kobiet do służby wojskowej. Problem jest szerszy: państwo nie potrafi jasno określić miejsca obywateli i obywaterek w obronie powszechnej poza instytucjami mundurowymi. W ustawach i programach dużo miejsca zajmują wojsko, administracja i służby, natomiast pojedynczy obywatel pojawia się najczęściej jako adresat instrukcji, szkoleń i poleceń, a nie jako aktywny współtwórca bezpieczeństwa. Taka konstrukcja szczególnie silnie uderza w kobiety, ponieważ ich rzeczywisty wkład w odporność społeczną pozostaje słabo rozpoznany, niedowartościowany i niemal niewidoczny w formalnej architekturze obronnej.

Nowoczesna obrona narodowa to coś więcej niż słuchanie rozkazów – to **budowa silnych więzi społecznych**. Społeczeństwo w dobie kryzysu nie powinno działać jak sztywna hierarchia, lecz jak **elastyczna sieć wzajemnego wsparcia**. Fundamentami tej siły są jasny podział zadań oraz pełne upodmiotowienie każdego obywatela i obywatelki. System, który nie dostrzega wkładu kobiet w stabilność państwa, jest systemem dziurawym, a przez to mniej bezpiecznym.

Polska wykazuje obecnie istotne zaległości w realizacji międzynarodowych standardów bezpieczeństwa. Brak pełnego wdrożenia agendy ONZ *Kobiety, pokój i bezpieczeństwo* oraz nieskładanie regularnych raportów do organizacji takich jak WHO czy Rada Europy to sygnały, że nasz system (obronny) nie nadąża za światowymi trendami.

Pełne włączenie kobiet do systemu obronnego nie jest jedynie kwestią równości – to **strategiczny interes państwa**. Aby „narodowa forteca” była naprawdę solidna, musi zostać zbudowana z cegiełek, które dokładają wszyscy obywatele, bez względu na płeć. Czas, aby decydenci i kadra dowódcza dostrzegli, że inkluzywność to nie ideologia, lecz realna siła obronna.



**Przemek Świderski/REPORTER, Święto 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej
im. kpt. mar. Adama Dedio, Gdańsk, 14.04.2024**

Aktorki drugiego planu. Kobiety w dyskursie o bezpieczeństwie

Marcin Kotras

Pełnoskalowa rosyjska inwazja na Ukrainę w 2022 roku przyspieszyła w Polsce zmianę myślenia o bezpieczeństwie i obronności. W debacie publicznej, dokumentach strategicznych i komunikacji instytucjonalnej umocniła się kategoria „obrony powszechnej”, rozumiana jako wielowymiarowa gotowość społeczeństwa do reagowania na zagrożenia militarne i niemilitarne. Pojęcie to pozostaje w dyskursie publicznym niejednoznaczne: sytuuje się między republikańską wizją symetrycznego obowiązku obywatelskiego a liberalnym modelem dobrowolnego, kompetencyjnego uczestnictwa, coraz częściej ujmowanym jako odporność cywilna i praktyki kryzysowe.

W tym kontekście kluczowe staje się pytanie o to, jak instytucje państwowe, wojsko, organizacje społeczne i aktorzy eksperckcy definiują miejsce kobiet w obronie powszechnej. Sposób ich włączania – jako żołnierek, rezerwistek, uczestniczek szkoleń czy operatorek odporności lokalnej – ujawnia zakres powszechności oraz granice transformacji ról obronnych. Analiza dyskursów wskazuje, że choć kobiety są coraz bardziej widoczne w komunikacji dotyczącej bezpieczeństwa, to ich rola pozostaje nieustabilizowana: włączanie ma charakter selektywny, instytucjonalnie zróżnicowany i często niesymetryczny wobec mężczyzn.

Raport porządkuje wielogłos dotyczący obrony powszechnej poprzez analizę dyskursów tworzonych przez kluczowych aktorów pola bezpieczeństwa w Polsce: ośrodki władzy politycznej, Sztab Generalny Wojska Polskiego i Wojska Obrony Terytorialnej, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, sektor organizacji pozarządowych, think tanki, środowiska eksperckie oraz influencerki internetowe. Wspólnym mianownikiem tych narracji jest odwołanie do powszechności, gotowości i odpowiedzialności obywatelskiej, choć różnią się zakresem,

intensywnością i konsekwencją w definiowaniu ról społecznych, granic przymusu państwowego oraz miejsca kobiet w systemie bezpieczeństwa.

Sposób, w jaki kobiety są włączane do systemu obronnego, odsłania rzeczywisty zakres powszechności obrony. Jeżeli ich rola ogranicza się do pozycji beneficjentek ochrony lub jest ujmowana głównie jako aktywność cywilna (np. w organizacjach społecznych, samorządzie czy obronie cywilnej), bez jednoznacznego uznania tych działań za równoważną formę obowiązku obrony, to projekt obrony zachowuje charakter komplementarny i asymetryczny. Komplementarny, bo przypisuje kobietom role uzupełniające wobec funkcji militarnych, oraz asymetryczny, ponieważ różnicuje zakres zobowiązań i uprawnień ze względu na płeć.

Jeśli natomiast aktywności te zostają wyraźnie uznane w prawie i praktyce instytucjonalnej za pełnoprawną część obowiązku obrony, a kobiety są traktowane jako podmioty takich samych zobowiązań jak mężczyźni, to obrona przybiera wyraźnie republikański charakter. Obecny model polski sytuuje się między tymi podejściami: z jednej strony rozwija udział kobiet w obszarach wojskowych i cywilnych, z drugiej nie rozstrzyga w pełni, czy i w jakim zakresie są to równoważne formy obowiązku obrony.

Metodologicznie opracowanie opiera się na jakościowej analizie dyskursu prowadzonej na czterech poziomach kodowania: ram interpretacyjnych bezpieczeństwa i obrony, konstrukcji ról społecznych – zwłaszcza kobiecych, modeli równości obejmujących prawa, dostęp i obowiązek oraz mechanizmów dyskursywnych związanych z legitymizacją, naturalizacją, technokratyzacją i depolityzacją. Taka siatka umożliwia porównanie narracji instytucjonalnych i eksperckich oraz uchwycenie ich konsekwencji dla budowania obywatelstwa w warunkach zagrożenia. Pokazuje też, że przesunięcie od militarnego rozumienia obrony ku odporności społecznej otwiera przestrzeń dla szerszego włączania kobiet, ale zarazem może odraczać rozstrzygnięcia dotyczące równości obowiązku.

Centralne ośrodki władzy

Dyskurs ośrodków władzy odgrywa strategiczną rolę w kształtowaniu znaczeń bezpieczeństwa i odporności państwa: wyznacza ramy interpretacyjne dla zagrożeń, wskazuje podmioty odpowiedzialne i definiuje uzasadnione działania. Jako dyskurs o wysokiej sprawczości symbolicznej dobiera także tematy debaty publicznej, wpływając na procesy instytucjonalizacji zmian, również w zakresie obecności kobiet w systemie bezpieczeństwa. Po 24 lutego 2022 roku dominuje rozumienie obronności jako odporności i powszechnego

przygotowania – poprzez szkolenia, ochronę ludności, procedury i modernizację systemu. Mimo poszerzenia znaczeń bezpieczeństwa oraz powrotu postulatów powszechności płci rzadko staje się centralnym tematem. Sprzyjają temu trzy czynniki: ryzyko konfliktu kulturowego wokół płci, wojenny imperatyw sprawności państwa oraz inercja kultury organizacyjnej, która „powszechność” komunikuje jako „system”, a nie jako obszar, na którym należy na nowo zdefiniować role społeczne.

Obecność kobiet ma często charakter okazjonalny i symboliczny – pojawiają się w kampaniach informacyjnych i na uroczystościach, co zwiększa widzialność kobiet w mundurze, lecz rzadko przekłada się na trwałe rozwiązania instytucjonalne. Dyskurs państwowy zmierza ku inkluzyjności, ale pozostaje normatywnie nieomknięty: kobiety są włączane do obywatelskiej wspólnoty bezpieczeństwa bez jasnego określenia ich miejsca, zakresu odpowiedzialności i ścieżek uczestnictwa. Wzmacniają to historyczne figury kobiet-bohatek oraz mity „Matki Polki”, które symbolicznie legitymizują obecność kobiet w sferze bezpieczeństwa, lecz częściej powielają tradycyjne wzorce kobiecości, niż projektują nowe role operacyjne. Kobiety funkcjonują więc często w trybie „sezonowej widzialności”: przez większość czasu pozostają ukryte w neutralnej kategorii „obywateli”, aby powracać jako wyraźnie wskazane podmioty głównie przy okazji symbolicznych momentów, zwykle 8 marca.

Premier Donald Tusk – granice debaty wyznaczone w *exposé*

Analizę warto rozpocząć od *exposé* Donalda Tuska, które stanowi ważny punkt odniesienia w identyfikacji dominujących ram myślenia o bezpieczeństwie i roli kobiet w ładzie politycznym¹. Bezpieczeństwo zostaje ujęte przede wszystkim w ramie republikańskiej jako fundament wspólnoty politycznej – powiązany z rządami prawa, konstytucją i „sprawami wspólnymi” – oraz jako warunek pluralizmu demokratycznego. Jednocześnie definiowane jest głównie przez zakotwiczenie Polski w strukturach sojuszniczych (NATO, Unia Europejska, relacje ze Stanami Zjednoczonymi), co przesuwając akcent z powszechnej mobilizacji społecznej na stabilność pozycji międzynarodowej.

Wojna w Ukrainie pełni w *exposé* funkcję legitymizującą mobilizację polityczno-dyplomatyczną, ale nie staje się impulsem do przeprojektowania obywatelstwa obronnego w kategoriach równości płci. Niewidoczna pozostaje kwestia

1 Stenogram *exposé* premiera Donalda Tuska, gov.pl, 13 grudnia 2023, <https://www.gov.pl/web/premier/stenogram-expose-premiera-donald-tuska> (dostęp tu i dalej: 17 czerwca 2026).

równego udziału kobiet w systemie obronnym – zarówno na poziomie obowiązków, jak i warunków bezpieczeństwa instytucjonalnego. Bezpieczeństwo jako „jakość rządzenia” wzmacnia technokratyczny rejestr i utrwała asymetrię między równością praw a równością zobowiązań. W efekcie zostaje ono zdefiniowane jako infrastruktura ładu, a nie projekt równościowej mobilizacji obywatelskiej. Symboliczny charakter inkluzji widać w modelu, w którym kobiety są pełnoprawnymi obywatelkami w sferze praw (jako liderki i ekspertki w strukturach władzy² oraz jako adresatki polityk publicznych), lecz nie w sferze zobowiązań obronnych. Niemal nieobecna pozostaje figura kobiety jako pełnoprawnej aktorki obronności: żołnierki, rezerwistki, uczestniczki obrony cywilnej czy profesjonalistki odporności.

W narracji nie ma też problematyzowania poboru i mobilizacji, zwłaszcza w odniesieniu do płci. To strategia komunikacyjnie bezpieczna i politycznie stabilna w warunkach napięć o niskiej intensywności, lecz potencjalnie niewystarczająca, kiedy dochodzi do eskalacji, a kwestia rezerw, szkoleń i symetryzacji ról obronnych staje się kwestią pierwszoplanową. W wypowiedziach premiera dotyczących szkoleń wojskowych adresatem obowiązku pozostaje przede wszystkim „zdrowy mężczyzna”, podczas gdy kobiety są włączane warunkowo. Wojna i przygotowanie militarne pozostają więc symbolicznie przypisywane mężczyznom, a kobiety funkcjonują jako wyjątek lub dopisek do zmaskulinizowanego świata.

W tym kontekście istotne stają się próby korygowania dominującej ramy bezpieczeństwa, podejmowane z wnętrza samego obozu rządowego. Przejawiają się one w segmencie odpowiedzialnym za politykę równościową, w którym kwestia bezpieczeństwa zostaje powiązana z problemem reprezentacji oraz zakresem obywatelskich zobowiązań. W wypowiedziach Katarzyny Kotuli, obecnej sekretarz stanu ds. równości, uprzednio na stanowisku ministerialnym, kwestie obronności i równości płci pojawiają się w sposób bardziej bezpośredni i w jakimś sensie korygują dominujący dyskurs o bezpieczeństwie, w którym problematyka płci nie jest dostatecznie obecna. Jej narracja ma charakter liberalno-inkluzywny: odwołując się do reguły dobrowolności, promuje zwiększanie udziału kobiet w systemie bezpieczeństwa poprzez rozwój kompetencji i rozwiązania przejściowe, a także wzmacnia figurę kobiety broniącej oraz ekspertki współtworzącej polityki publiczne. Takie postulaty nie prowadzą do zakwestionowania dominującego modelu ani do jednoznacznego

2 Dodać także należy, że rząd w październiku 2025 roku powołał pełnomocniczkę do spraw unijnego programu SAFE, Magdalenę Sobkowiak-Czarnecką, co stanowi ważny krok w budowaniu instytucjonalnej pozycji kobiet w środowisku organizacyjnym.

rozstrzygnięcia kwestii równości obowiązków obronnych. W tym kontekście zwraca uwagę stanowisko Katarzyny Kotuli wobec wypowiedzi Radosława Sikorskiego dotyczącej konieczności „genderowo niedyskryminacyjnego” poboru³, co ujawniło brak jednolitej linii rządu w tej kwestii. W odpowiedzi Katarzyna Kotula akcentowała znaczenie równości, przy czym jednocześnie podkreślała potrzebę zachowania ostrożności i podejścia kontekstowego oraz unikała jednoznacznego poparcia dla symetrii obowiązków⁴. Ponadto zmiana pozycji Kotuli – od ministerialnej funkcji do roli sekretarza stanu – wskazuje na przesunięcie kwestii równości z poziomu centralnej agendy politycznej na poziom koordynacyjno-administracyjny. Zaprezentowany w grudniu 2025 roku przez Katarzynę Kotulę roboczy projekt Krajowego Planu Działań na rzecz realizacji agendy ONZ *Kobiety, pokój, bezpieczeństwo* (2025–2030)⁵ można interpretować jako próbę instytucjonalizacji kwestii kobiecych w polskiej polityce bezpieczeństwa. Dokument, osadzony w ramach międzynarodowej agendy ONZ i konsultowany z organizacjami społecznymi, przesuwa akcent z symbolicznej reprezentacji na bardziej systemowe uwzględnienie kobiet w obszarach zapobiegania konfliktom, procesów decyzyjnych, budowania pokoju oraz odporności społecznej. Jeśli zapisy te zostaną przełożone na realne mechanizmy międzyresortowe, szkoleniowe i kadrowe, to mogą ograniczyć dotychczasową neutralizację płci; natomiast jeżeli pozostaną na poziomie deklaracji, będą przede wszystkim kolejną formą symbolicznej inkluzji.

Ministerstwo Obrony Narodowej (Władysław Kosiniak-Kamysz)

Dyskurs MON i ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza lokuje się między klasycznym republikanizmem obronnym a liberalnym modelem dobrowolności, tworząc hybrydową konfigurację norm powszechności i równości. Charakteryzuje go z jednej strony dążenie do utrzymania idei wspólnej, obywatelskiej odpowiedzialności za bezpieczeństwo państwa, a z drugiej – neutralizowanie możliwych kosztów społecznych związanych z otwarciem debaty o powszechnym poborze, zwłaszcza poborze kobiet. Warto też podkreślić, że

3 S. Przybył, *Sikorski zaskoczył publikę konferencji. Wspomniął o kobietach*, Interia, 9 marca 2024, <https://wydarzenia.interia.pl/kraj/news-sikorski-zaskoczyl-publikie-konferencji-wspomniat-o-kobietach,-nId,7380088>.

4 *!Kobiety do wojska!? Ministra Katarzyna Kotula komentuje głośną wypowiedź Radosław Sikorski i zapowiada debatę o prawach mężczyzn*, TVP.Info, 9 marca 2024, https://tiny.pl/w_xhhb6kw.

5 *Jest draft i założenia Krajowego Planu Działań na rzecz realizacji Agendy ONZ – kobiety, pokój, bezpieczeństwo*, gov.pl, Pełnomocnik Rządu do spraw Równości, 4 grudnia 2025, <https://www.gov.pl/web/rownosc/jest-draft-i-zalozenia-krajowego-planu-dzialan-na-rzecz-realizacji-agendy-onz-kobiety-pokoj-bezpieczenstwo>.

jeśli w relacjach MON jest mowa o obecności kobiet w wojsku, to kobiety-żołnierze (w języku oficjalnym nie przyjęto formy „żołnierki”) są prezentowane jako pełnoprawne profesjonalistki, co wzmacnia równościowy wymiar kompetencyjny⁶. Obok tego pojawia się warstwa ochronna – akcentowanie potrzeby zapobiegania nadużyciom czy wskazanie na konieczność istnienia instytucjonalnych mechanizmów wsparcia, takich jak Rada ds. Kobiet.

Na poziomie ram interpretacyjnych minister konsekwentnie akcentuje powszechność kompetencji. Obrona państwa jest definiowana jako system odporności społecznej oparty na dobrowolnych szkoleniach obywateli, rozbudowie rezerw oraz rozwijaniu umiejętności niezbędnych w sytuacjach kryzysowych. Pobór pojawia się jedynie jako możliwość prawna i na poziomie retorycznym zostaje zastąpiony językiem miękkiej mobilizacji: zachętami, łatwą dostępnością oraz budowaniem atrakcyjności uczestnictwa w szkoleniach (nabywanie przydatnych umiejętności).

W dyskursywnym rozumieniu kobiety włączane są do systemu obronnego na dwóch poziomach: wojskowym, obejmującym ich rolę jako żołnierzy, specjalistek i potencjalnych dowódczyń, z naciskiem na standardy, warunki służby i ścieżki rozwoju⁷, oraz jako uczestniczki szkoleń z zakresu pierwszej pomocy, ewakuacji, cyberbezpieczeństwa i reagowania kryzysowego, przy czym ich funkcja pozostaje wtórna wobec męskiego głównego adresata obowiązku obrony. Również narracja wojny jest męskocentryczna. Minister w swoich wypowiedziach unika definicji równości obowiązku obronnego, preferując logikę równości szans, braku dyskryminacji i różnic biologicznych uzasadniających zróżnicowane zadania, a nie symetryczny obowiązek. Równość oznacza dostęp dla wszystkich, a nie zobowiązanie. Technokratyzacja, kontrastowanie dobrowolności z poborem i uniwersalizacja językowa stabilizują ten model, legitymizując inkluzywność bez zmiany *status quo*, tworząc komunikacyjnie włączający, lecz normatywnie niejednoznaczny dyskurs.

Resort deklaruje otwartość, profesjonalizację i wzrost udziału kobiet w armii, jednak wobec toczącego się politycznego konfliktu wokół pojęcia *gender*

6 M. Kowalska-Sendek, *Ponad 17 tysięcy żołnierzy zawodowych to kobiety*, „Polska Zbrojna”, 28 marca 2024, <https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/41445?t=Ponad-17-tysiecy-zolnierzy-zawodowych-to-kobiety>.

7 Na stronach rekrutacyjnych Wojska Polskiego materiały, dokumenty i formularze zostały zredagowane tak, jakby ich adresatem byli mężczyźni, należy jednak zauważyć, że na zdjęciach znajdujących się na stronie, prezentujących rodzaje służb i ścieżki rekrutacyjne, zadbano o to, aby obok mężczyzn (niekiedy na pierwszym planie) pojawiały się kobiety.

wycofuje się z działań szkoleniowych dotyczących perspektywy płciowej⁸. Oznacza to, że inkluzja kobiet jest akceptowana łatwiej jako wskaźnik liczbowy lub element rekrutacji niż jako impuls do zmiany kultury organizacyjnej i procedur instytucjonalnych. To mechanizm selektywnej modernizacji: MON wspiera włączanie kobiet tam, gdzie wzmacnia to potencjał kadrowy i wizerunek nowoczesnej armii, lecz dystansuje się wobec języka równościowego, gdy staje się on przedmiotem sporu ideologicznego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

W analizowanym okresie dyskurs MSWiA kształtuje spójny, stopniowo instytucjonalizowany model bezpieczeństwa i odporności, oparty na ramie powszechności instytucjonalno-operacyjnej, w którym system ochrony ludności obejmuje „wszystkich obywateli” i jest organizowany poprzez wielopoziomowe, skoordynowane działania państwa, samorządu i społeczeństwa. Przejście od logiki reagowania kryzysowego do logiki systemowej wzmacnia tę ramę, ale utrwała też jej uniwersalistyczny charakter, w którym płeć pozostaje analitycznie słabo zróżnicowana.

Role kobiet są tu rozproszone i niejednoznaczne: pojawiają się one jako kategoria ochronna, jako wykonawczynie zadań w strukturach państwa – zwłaszcza w policji i innych służbach – oraz domyślnie jako uczestniczki lokalnych praktyk odporności związanych z organizacją wsparcia społecznego i zarządzaniem kryzysowym. Role te mają jednak charakter funkcjonalny i sytuacyjny, a nie systemowo zdefiniowany. Deklaratywna równość realizowana jest przede wszystkim przez język neutralno-universalistyczny, który formalnie obejmuje kobiety, lecz jednocześnie neutralizuje różnice płciowe i utrudnia identyfikację specyficznych barier czy nierówności. Mechanizmy dyskursywne obejmują depolityzację kwestii płci poprzez przesunięcie jej do rejestru techniczno-operacyjnego, podziały odniesień do kobiet i ich częściową symbolizację. W efekcie kobiety są jednocześnie obecne i nieobecne: funkcjonalnie istotne, lecz niedookreślone jako podmiot polityki bezpieczeństwa.

Gdy kobiety pojawiają się w przekazie MSWiA, najczęściej dzieje się to w trzech rejestrach. Pierwszy to rejestr reprezentacyjno-statystyczny: podkreślanie rosnącej liczby funkcjonariuszek, ich obecności w Policji, Straży Granicznej i PSP oraz na stanowiskach kierowniczych. Drugi to rejestr wydarzeniowy, gdy

8 A. Ambroziak, *Kosiniak-Kamysz przestraszył się gender w armii. Po hysterii prawicy MON wycofał się ze szkolenia*, OKO.press, 19 lutego 2026, <https://oko.press/kosiniak-kamysz-przestraszyl-sie-gender>.

przy okazji organizowania konferencji i paneli jest poruszana problematyka kobiet w służbach dyspozycyjnych⁹. Trzeci to publikacje okolicznościowe, najczęściej z okazji Dnia Kobiet¹⁰, zbierające dane o liczbie kobiet i podkreślające ich niezastępowalność.

Z perspektywy analizy dyskursu oznacza to model selektywnej inkluzji. Kobiety są widzialne jako część zasobów kadrowych systemu bezpieczeństwa oraz jako potwierdzenie modernizacji instytucji, lecz rzadziej jako podmiot wymagający odrębnych rozwiązań w ramach OLiOC – np. w zakresie partycypacji decyzyjnej, projektowania schronień, opieki, bezpieczeństwa w ewakuacji czy lokalnego przywództwa kryzysowego. Innymi słowy, MSWiA włącza kobiety do narracji o bezpieczeństwie, ale głównie poprzez logikę uniwersalizmu i profesjonalizacji, a nie poprzez pełne uwzględnienie perspektywy płciowej w architekturze ochrony ludności.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa (RCB)

Materiały Rządowego Centrum Bezpieczeństwa – zwłaszcza *Poradnik bezpieczeństwa*¹¹ i publikacje eksperckie – funkcjonują jako narzędzia pedagogiki państwowej, kształtujące pożądane postawy obywatelskie w sytuacjach zagrożenia. Bezpieczeństwo ujmowane jest jako powszechna odpowiedzialność zakotwiczona w konstytucyjnym obowiązku obrony Ojczyzny, a zarazem jako ochrona ludności, która w razie konfliktu przechodzi w obronę cywilną współdziałającą z wojskiem. Kluczowe jest osadzenie odporności w codzienności: w domu, rodzinie, pracy, szkole i sąsiedztwie.

Centralną figurą jest „obywatel” jako węzeł ról – członek rodziny, sąsiad, wolontariusz – a rdzeniem operacyjnym staje się państwo lokalne, odpowiedzialne za ewakuację, schronienie i infrastrukturę ochrony ludności. Kobiety nie są wyodrębniane jako osobna kategoria aktorek bezpieczeństwa; ich obecność zostaje założona przez użycie uniwersalistycznego idiomu. W praktyce jednak wiele zadań ma charakter kulturowo sfeminizowany – planowanie, logistyka domowa, opieka nad osobami zależnymi – co tworzy figurę koordynatorki bezpieczeństwa domowego, niewypowiedzianą wprost, lecz strukturalnie obecną.

9 Rola kobiet w bezpieczeństwie kraju – wiceminister Magdalena Roguska na konferencji w Warszawie, gov.pl, 24 marca 2026, <https://www.gov.pl/web/mswia/rola-kobiet-w-bezpieczenstwie-kraju--wiceminister-magdalena-roguska-na-konferencji-w-warszawie>.

10 Prawie 26,9 tys. funkcjonariuszek w służbach MSWiA oraz ponad 21,6 tys. kobiet na stanowiskach cywilnych, gov.pl, 7 marca 2025, <https://tiny.pl/6zm800p42>; #KobietyWMundurze, post MSWiA, 8 marca 2024, <https://tiny.pl/bw8kpgf75>.

11 *Poradnik bezpieczeństwa*, gov.pl, <https://www.gov.pl/web/poradnikbezpieczenstwa>.

Równość ma charakter formalno-proceduralny: „wszyscy” podlegają tym samym instrukcjom i procedurom. Różnice płci widoczne są głównie w perspektywie potrzeb cielesnych, nie na poziomie ról, ryzyka i odpowiedzialności. Dyskurs RCB przedstawia obronę powszechną w sposób techniczny i edukacyjny, poza obszarem polityki. W rezultacie RCB skutecznie stabilizuje model powszechności, bez rozstrzygania ról płciowych. W repozytorium tekstów RCB można jednak odnaleźć także opracowanie¹² przypisujące kobietom funkcję „pierwszej linii prewencji”, osadzające je w systemie jako zasób odporności społecznej i element wczesnego ostrzegania na poziomie rodziny i wspólnoty.

Wojsko Polskie – Sztab Generalny Wojska Polskiego i Wojska Obrony Terytorialnej

W dyskursie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Wojsk Obrony Terytorialnej republikańska idea obrony powszechnej przyjmuje znacznie twardszą i bardziej instytucjonalną postać niż w przekazach rządowych. Powszechność przedstawiana jest jako systemowy układ sił, obejmujący wojsko zawodowe, aktywną i pasywną rezerwę oraz terytorialną służbę wojskową. Centralną ramą staje się model Total Force Concept, do którego odwołuje się gen. Wiesław Kukuła¹³, zakładający, że w obronę zaangażuje się całe społeczeństwo. Rezerwy stanowią integralną część zdolności operacyjnych armii, a kwestia powszechności zostaje sformułowana w języku zarządzania zasobami osobowymi, standaryzacji kompetencji i kompatybilności form służby.

Wypowiedzi gen. Kukuli urealniamy nadchodzące zagrożenie i wskazują na potrzebę budowy większej armii oraz wprowadzenia powszechnej służby wojskowej¹⁴. Mimo że obowiązek obrony jest ujęty jako powszechny, płęć rzadko staje się tu wyraźnym parametrem analizy. Na poziomie ról społecznych SGWP odwołuje się przede wszystkim do figury neutralnej płciowo – „obywatela przygotowanego do obrony” – obejmującej żołnierza, rezerwistę i uczestnika systemu mobilizacyjnego. Umożliwia to formalnie uniwersalistyczne włączanie kobiet, lecz maskuje ich specyficzne potrzeby oraz bariery instytucjonalne.

12 A. Gasztold, *Brutalny ekstremizm – rola kobiet w procesach deradykalizacji*, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, <https://archiwum.rcb.gov.pl/brutalny-ekstremizm-rola-kobiet-w-procesach-deradykalizacji/>.

13 Gen. Kukuła: *Koncepcja Obrony Totalnej może znaleźć świetny grunt na wdrożenie w Polsce*, Defence24, 24 stycznia 2020, <https://defence24.pl/sily-zbrojne/gen-kukula-koncepcja-obrony-totalnej-moze-znalezc-swietny-grunt-na-wdrozenie-w-polsce-defence24-tv>.

14 M. Torz, *Gen. Kukuła: jesteśmy tym pokoleniem, które stanie z bronią w rękę w obronie naszego państwa*, PAP, 4 października 2024, <https://www.pap.pl/aktualnosci/gen-kukula-jestesmy-tym-pokoleniem-ktore-stanie-z-bronia-w-reku-w-obronie-naszego-0>.

Pewien kontrast stanowią Wojska Obrony Terytorialnej, które – jako formacja silnie osadzona lokalnie i realizująca zadania hybrydowe – częściej mówią o kobietach wprost i podejmują próbę normalizacji ich obecności. Dowodzący WOT generał Krzysztof Stańczyk w swoich wypowiedziach podkreśla praktyczny, kompetencyjno-zadaniowy charakter tej formacji, co sprzyja włączaniu kobiet i wiąże się z rosnącą liczbą żołnierek.

Kobiety są przedstawiane jako żołnierze pełniący różnorodne funkcje, a ich udział bywa wzmacniany danymi statystycznymi, które podkreślają ich rosnącą liczbę. W wymiarze równości dominuje model kompetencyjno-statusowy: te same standardy szkoleniowe i równoważność statusu pełnionych funkcji. WOT podkreśla zasadę „nie płeć, lecz kompetencje”, prezentując kobiety jako pełnoprawne żołnierki działające „ramię w ramię” z mężczyznami.

Jednocześnie model ten omija kwestię symetrii obowiązku – pobór kobiet nie jest problematyzowany w dyskursie wojskowym. Okazjonalnie pojawiają się komunikaty o obowiązkowej kwalifikacji wojskowej niektórych kobiet posiadających przydatne dla sił zbrojnych wykształcenie lub kompetencje, ale płeć nie staje się parametrem projektowania systemu. Wojsko Polskie jawi się zatem jako najbardziej zaawansowany instytucjonalnie aktor obrony powszechnej, który jednak nie rozwiązał problemu płci na poziomie systemowym. Kobiety pozostają formalnie obecne, ich kompetencje są uznawane i podkreślane, lecz nie stanowią parametru projektowania powszechności ani równości obowiązku. Narracja wojskowa konsekwentnie unika tutaj uwikłania w dyskurs polityczny, ujmując zagadnienie obecności kobiet w kategoriach efektywności, kompetencji i integracji systemowej, koncentrując się na roli kobiet w budowaniu zdolności operacyjnych oraz profesjonalizacji sił zbrojnych¹⁵. Reprezentanci wojska stoją na stanowisku, że kwestia powszechności poboru i kwalifikacji kobiet to decyzja polityczna należąca do rządzących, a nie problem, który powinien być rozstrzygany przez samych wojskowych.

Organizacje społeczne

Analiza dyskursu organizacji pozarządowych i stowarzyszeń o masowym charakterze – takich jak Polski Czerwony Krzyż, Caritas, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP, organizacje harcerskie i skautowe, aerokluby czy inne stowarzyszenia o profilu ratowniczym i terenowym – pokazuje, że sektor organizacji społecznych stał się jednym z najważniejszych obszarów

15 M. Pietrzak, *Kobiety w Wojsku Polskim – rosnąca siła i profesjonalizm armii. Prawie 37 tysięcy kobiet pełni dziś służbę w Siłach Zbrojnych RP*, Wojsko Polskie, <https://www.wojsko-polskie.pl/sgwp/articles/aktualnosci-w/kobiety-w-wojsku-polskim-rosnaca-sila-i-profesjonalizm-armii/>.

praktycznej realizacji idei obrony powszechnej, choć rzadko bywa ona wprost tak nazywana. W dyskursie tych organizacji obrona powszechna zostaje konsekwentnie zamieniana z języka militarnego na język ochrony ludności, reagowania kryzysowego, pomocy humanitarnej oraz obywatelskich kompetencji w zakresie bezpieczeństwa.

W dyskursie bezpieczeństwo rozumiane jest przede wszystkim jako odporność cywilna – zdolność wspólnot do ochrony życia, zdrowia i podstawowych funkcji społecznych w warunkach zagrożenia. Organizacje społeczne nie funkcjonują jako peryferyjne otoczenie państwa, lecz jako współproducenci bezpieczeństwa. Ich działania w obszarze ratownictwa, edukacji pierwszej pomocy, pracy humanitarnej czy mobilizacji wolontariatu realnie współtworzą system ochrony ludności i reagowania kryzysowego.

Caritas opiera się na zdolnościach do adaptacji w sytuacjach kryzysowych, a oferowana opieka ma wymiar moralny. Kobiety są tu szczególnie widoczne jako opiekunki, wolontariuszki, organizatorki pomocy i liderki działań lokalnych. Mechanizmy dyskursywne obejmują moralizację bezpieczeństwa, depolityzację płci oraz normalizację działań opiekuńczych jako fundamentu odporności społecznej. W efekcie kobiety pojawiają się jako kluczowe aktorki codziennego reagowania na traumę czy stres, choć ich rola bywa naturalizowana poprzez odwołania do tradycyjnych funkcji opiekuńczych.

Podobnie dyskurs Polskiego Czerwonego Krzyża odwołuje się do umiejętności radzenia sobie z kryzysami i akcentuje wymiar ludzki. Kobiety są wyraźnie obecne jako ratowniczkini, wolontariuszki, opiekunki i koordynatorki pomocy, również w wymiarze historycznym (np. tradycja „siostr PCK” i opieki środowiskowej). Mechanizmy dyskursywne obejmują humanitaryzację, depolityzację płci oraz normalizację kompetencji kryzysowych, a także silne zakorzenienie w etosie bezinteresownej pomocy i neutralności. W efekcie kobiety są tu przedstawiane jako kluczowe aktorki „miękkiego bezpieczeństwa”, budujące odporność społeczną poprzez opiekę, edukację i działania wspólnotowe – stanowią pierwszą linię reagowania i fundament systemu ochrony ludności¹⁶. Rola kobiet w ratowaniu życia i zdrowia podkreślana jest również poprzez organizację skierowanych do nich akcji (takich jak Siła KRWIobiecności¹⁷).

16 Post PCK, 20 kwietnia 2026, <https://www.facebook.com/PolskiCzerwonyKrzyz/posts/w-budowaniu-odporno%C5%9Bci-spo%C5%82ecznej-najwa%C5%BCniejsza-jest-edukacja-m%C3%B3wili%C5%9Bmy-o-tym-po/1356163596536970/>.

17 Konkurs „Siła KRWIobiecności”, PCK, <https://pck.pl/co-robimy/sila-krwiobiecności>.

Organizacje harcerskie rozwijają z kolei model „powszechności kompetencji”, w którym bezpieczeństwo społeczne opiera się na umiejętnościach obywateli i obywaterek – zwłaszcza w obszarze pierwszej pomocy, samoorganizacji i reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych¹⁸. Kobiety są tu prezentowane jako liderki wspólnot, animatorki zaangażowania i „operatorki odporności społecznej”. Mechanizmy dyskursywne obejmują upodmiotowienie i poczucie sprawstwa, sieciowanie, edukację obywatelską oraz budowanie kapitału społecznego. To przykład oddolnego, obywatelsko-rezyliencyjnego dyskursu o kobietach w systemie bezpieczeństwa.

W narracjach organizacji społecznych płęć funkcjonuje w sposób ambiwalentny. Część aktorów konsekwentnie używa języka inkluzywnego, mówiąc o obywatelach i obywatelkach jako równorzędnych uczestnikach i uczestniczkach procesu przygotowania społecznego. Inni neutralizują płęć, przez co jednocześnie maskują faktyczną feminizację wielu obszarów pracy odpornościowej. Sporadycznie pojawiają się też narracje, które przywracają tradycyjny porządek myślenia i opisują kobiety w „naturalnych” dla nich kategoriach troski i umiejętności radzenia sobie z sytuacjami nasyconymi emocjami.

Wśród organizacji pozarządowych dominuje model równości kompetencji i uczestnictwa. Powszechność realizowana jest poprzez dostęp do szkoleń, możliwość zaangażowania się w wolontariat oraz gotowość do działania w sytuacjach kryzysowych. Pytanie „kto musi?” zastępowane jest pytaniem „kto potrafi?”. Model ten jednak nie wprowadza zinstytucjonalizowanych mechanizmów redystrybucji ciężarów bezpieczeństwa w odniesieniu do płci. Jednocześnie obrona powszechna realizowana przez organizacje społeczne jest w znacznym stopniu sfeminizowana w praktyce, co może stanowić krok w stronę uznania kobiet za kategorię strategiczną dla systemu bezpieczeństwa państwa. Warto też zauważyć, że państwo, wspierając szkolenia i inicjatywy organizacji społecznych, w istocie przenosi na nie część funkcji związanych z przygotowaniem społeczeństwa do sytuacji kryzysowych. Tym samym organizacje społeczne nie tylko stają się ważne w warstwie wdrożeniowej i aplikacyjnej, ale także pełnią istotną funkcję w procesie społecznej legitymizacji idei powszechnej gotowości. Może to być istotne również dlatego, że struktura organizacji społecznych jest w znacznym stopniu w praktyce sfeminizowana, co może być krokiem w stronę uznania kobiet za strategiczną kategorię dla systemu bezpieczeństwa państwa.

18 J. Grzędowska, *Konferencja Kobieta Skautka Harcerka 6.0: Obywatelka już za nami!*, ZHP, 30 października 2024, <https://zhp.pl/konferencja-ksh-obywatelka/>.

Wśród organizacji społecznych szczególną, choć często słabiej eksponowaną rolę odgrywają środowiska strzeleckie i organizacje proobronne, w tym kluby sportowe zrzeszone w strukturach Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, Liga Obrony Kraju oraz aktywistyczne środowiska związane z liberalizacją dostępu do broni, np. Braterstwo. W tej narracji bezpieczeństwo państwa ujmowane jest przede wszystkim w ramie kompetencyjno-obywatelskiej, w której zdolności obronne społeczeństwa są budowane poprzez rozwijanie indywidualnych umiejętności technicznych, zwłaszcza w zakresie posługiwania się bronią, orientacji terenowej czy dyscypliny szkoleniowej.

Kobiety pojawiają się tu przede wszystkim jako uczestniczki praktyk kompetencyjnych – zawodniczki, kursantki, uczestniczki szkoleń. W odróżnieniu od dyskursu militarnego, w którym bywają przedstawiane jako wyjątek od męskiej normy żołnierza, w środowisku strzeleckim ich obecność częściej jest normalizowana w kategoriach sportu lub hobby. Jednocześnie rzadziej pojawia się figura kobiety jako instruktorki czy liderki organizacyjnej, co wskazuje, że symboliczny rdzeń tej kultury pozostaje częściowo maskulinizowany.

Na poziomie logiki równości środowiska te operują przede wszystkim modelem równości dostępu do nabywania kompetencji i – w części nurtów – równością prawa do posiadania broni. Mechanizmy dyskursywne opierają się na depolityzacji i „usportowieniu” bezpieczeństwa, a także na naturalizacji kompetencji obronnych poprzez język hobby i rekreacji.

Istotną rolę w tym obszarze odgrywa także dyskurs Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego, który współpracuje z MON i funkcjonuje jako pośrednia struktura między społeczeństwem a państwem¹⁹. Organizacja łączy edukację patriotyczną, szkolenie paramilitarne oraz przygotowanie młodzieży do służby w formacjach mundurowych. Jej dyskurs opiera się na idei obywatelskiego przygotowania obronnego i „patriotyzmu czynu”. Kobiety są postrzegane jako naturalne uczestniczki systemu: biorą udział w szkoleniach, projektach obronnych, działaniach pomocowych oraz w strukturach kierowniczych. „Strzelec” reprezentuje model równości kompetencyjnej, w którym kobiety nie są definiowane przez odrębny obowiązek, lecz przez równy dostęp do szkolenia, zdobywania doświadczenia i możliwości awansu²⁰.

19 Komendantem Głównym związku jest Marek Matuła. We władzach znajdują się kobiety – w składzie Komendy Głównej i Komisji Rewizyjnej.

20 J. Śpiewak, *Co łączy ruch strzelecki z lewicą*, YouTube, 2 listopada 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=G0PFVlQsFD0>.

Miłosz Elgass opisuje kobiety jako równorzędne uczestniczki obywatelskiej formacji proobronnej, obecne i reprezentowane także w strukturach kierowniczych. Wpisuje je zarazem w narrację ciągłości tradycji i nowoczesnej obywatelskości. Wątek uczestnictwa kobiet jest tutaj wyraźnie doceniony: podkreśla się ich wysoką liczbę (ponad 50%), dobre funkcjonowanie w organizacji oraz zajmowanie stanowisk kierowniczych. Oznacza to, że „Strzelec” przedstawia się jako struktura koedukacyjna i inkluzywna, z realnym udziałem kobiet w zarządzaniu i działaniach terenowych. Kobiety są opisywane jako integralna część formacji – obecne w plutonach, kompaniach i sztabach – co przesunęło je z pozycji beneficjentek bezpieczeństwa do roli osób współtworzących zdolności obronne. Ich udział jest ujmowany jako efekt atrakcyjności i funkcji wychowawczej organizacji, przygotowującej młodych ludzi do odpowiedzialności obywatelskiej. W rezultacie Związek Strzelecki „Strzelec” reprezentuje model paramilitarnej kompetencji obywatelskiej: kobiety są tu uczestniczkami szkoleń, kandydatkami do służb mundurowych i współuczestniczkami działań proobronnych, lecz bez formułowania postulatu obowiązku obronnego kobiet.

W analizie rezyliencji społecznej istotnym, ale rzadziej dostrzeganym zjawiskiem jest rosnąca obecność kobiet w lokalnym przywództwie wiejskim²¹, szczególnie w roli sołtyszek, które stanowią dziś około połowy osób pełniących tę funkcję²². Sołtyska działa na styku państwa, wspólnoty lokalnej i gospodarstwa domowego, stając się pośredniczką między formalnym systemem zarządzania kryzysowego a codziennym życiem mieszkańców. W sytuacjach zagrożeń pełni funkcje informacyjne, koordynacyjne i mobilizacyjne, często jako pierwszy punkt kontaktu dla społeczności²³.

Z perspektywy analitycznej jest to figura lokalnej operatorki rezyliencji. Obecność kobiet w tej roli wskazuje na model równości funkcjonalnej, oparty na realnym sprawstwie organizacyjnym i przywódczym. Jednocześnie kobiece przywództwo lokalne bywa depolityzowane i przedstawiane jako „naturalna” część życia wspólnoty, mimo że w praktyce stanowi kluczowy zasób

21 D. Sześciło, *Czy ktoś zapomniał o sołtyskach i sołtysach? Możliwości i trudności przy włączaniu jednostek pomocniczych w system ochrony ludności*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2026, <https://www.batory.org.pl/publikacja/czy-ktos-zapomnial-o-soltyskach-i-soltysach/>.

22 GUS. Bank danych lokalnych: samorząd terytorialny – wskaźniki, <https://bdl.stat.gov.pl/bdl/dane/podgrup/wykres>.

23 M. Kotras, K. Kubala, D. Sześciło, *Kiedy pękają tamy. O państwie, wspólnocie i zarządzaniu kryzysem*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2025, <https://www.batory.org.pl/publikacja/kiedy-pekaja-tamy-o-panstwie-wspolnocie-i-zarzadzaniu-kryzysem/>.

odporności państwa. Sołtyski można interpretować jako mikrowęzły odporności²⁴, w których spotykają się formalne struktury państwa i nieformalne sieci solidarności społecznej.

Dyskurs ekspercki

Dyskurs ekspercki pełni w obszarze bezpieczeństwa szczególną funkcję: wytworza ramy poznawcze, konstruuje pojęcia i uzasadnienia, które czynią określone rozwiązania „rozsądnymi”, „racjonalnymi” lub przeciwnie – „nie-możliwymi” i „nieracjonalnymi”. To właśnie w tym segmencie najwyraźniej artykułowane jest miejsce kobiet w systemie bezpieczeństwa, ponieważ płęć staje się tu miernikiem spójności projektu powszechności. Eksperci i ekspertki – reprezentujący think tanki, środowiska akademickie, media opiniotwórcze oraz sektor proobronny – tworzą epistemiczne wspólnoty obrony powszechnej, czyli sieci aktorów dzielących wspólne rozumienie problemu, zestaw pojęć analitycznych i normatywne założenia, co wpływa na sposoby definiowania kwestii spornych.

W przypadku tych aktorów widoczne jest spektrum ram interpretacyjnych. Na jednym krańcu istnieje rama tradycyjno-paternalistyczna, w której obrona narodowa opiera się na tradycyjnym kontrakcie płci: mężczyźni są obrońcami, kobiety – chronionymi. Dużą część pola zajmuje coraz wyraźniejsza rama egalitarno-republikańska, zgodnie z którą obrona powszechna powinna obejmować wszystkich obywateli, a równość płci oznacza nie tylko równość praw, lecz także zobowiązań wobec państwa. Na drugim krańcu znajdują się ekspertki postulujące nowy kontrakt dotyczący płci, uwzględniający specyfikę ról kobiet w systemach bezpieczeństwa i odporności. Reprezentują one logikę upolitycznienia kwestii płci, w której kobiety przestają być „niewidzialnym dodatkiem” do istniejących instytucji, a stają się punktem wyjścia do przeprojektowania zasad uczestnictwa, podziału obowiązków i architektury bezpieczeństwa. Jest to zarazem próba przełamania dominującego pozornego uniwersalizmu, ukrywającego męski model obywatela pod neutralnym językiem powszechności.

Kobiety bronione

Najbardziej wykluczające stanowiska operują taką oto ramą: kobieta jest przede wszystkim dobrem, które należy chronić, a nie pełnoprawnym podmiotem obrony. Kobięce życie zostaje symbolicznie podniesione do rangi

24 A. Jędrzejczyk, *Gdzie państwo skutecznie się broni, czyli sołtyski w świetlicach na straży niepodległości*, OKO.press, 11 listopada 2024, <https://oko.press/gdzie-panstwo-skutecznie-sie-broni-czyli-soltyski-w-swietlicach-na-strazy-niepodleglosci>.

szczególnie wartościowego zasobu wspólnoty, którego nie należy wystawiać na ryzyko. Samo uczestnictwo kobiet w wojsku bywa przedstawiane jako etycznie wątpliwe lub funkcjonalnie szkodliwe. Przywoływana jest tu zatem zarówno argumentacja moralna, jak i ta odwołująca się do „zdrowego rozsądku”, wypowiedziana paternalistycznym językiem.

Logikę tę ilustruje dyskurs, jaki towarzyszy publikacji materiałów Fundacji Ad Arma i wypowiedziom Jacka Hogi, w których obecność kobiet w armii staje się punktem wyjścia do argumentów o rozpadzie dyscypliny, obniżeniu standardów służby oraz zakłóceniu spójności jednostki. Stanowisko to charakteryzują esencjalizm i naturalizacja męskiego „instynktu ochronnego”, mające uzasadnić wykluczenie kobiet ze struktur bojowych. Kobieta w wojsku to anomalia, zakłócająca zarówno funkcjonowanie samych jednostek wojskowych, jak i wspólnoty²⁵. Zadania kobiet powinny mieścić się w tradycyjnej agendzie, obejmującej przede wszystkim wychowanie dzieci i opiekę nad rodziną. Równolegle fundacja opowiada się za powszechnym prawem do posiadania broni, również przez kobiety, lecz w celu samoobrony, a nie współtworzenia systemu obronnego. Znamienne, że propozycję Onetu dotyczącą wykorzystania doświadczeń ukraińskich weteranek w polskiej obronie cywilnej Hoga wyśmiał wpisem: „Ukrainki liderami polskiej obrony cywilnej?!”. Wątek kompetencji i współpracy został tu przekształcony w antyukraińską narrację o rzekomym przejmowaniu kluczowych ról w państwie przez Ukraińców, co pokazuje, jak działa mechanizm delegitymizacji kobiecej sprawczości, uruchamiający nacjonalistyczną mobilizację lęku²⁶.

Symetria obowiązku: kobieta jako obywatelka-zobowiązana

Pozostałe narracje w dyskursie eksperckim zakładają włączenie kobiet do systemu bezpieczeństwa, przy czym różnicują powody i zakres tego włączenia. W tym obszarze pojawiają się stanowiska odwołujące się do symetrii zobowiązań („równość jako identyczność/universalność zobowiązania”). Kobiety powinny zostać włączone do systemu bezpieczeństwa nie dlatego, że „mogą” (czy „chcą”), ale dlatego, że powszechność bez kobiet jest normatywnie niespójna. Tu rama przesuwana się z „ochrony kobiet” na „sprawiedliwość obywatelską”, a kobieta staje się „obywatelką-zobowiązaną” (a nie jedynie „uprawnioną”).

25 *Żołnierze i żołnierki, czy jednak tylko żołnierze?*, Ad Arma, YouTube, 11 marca 2022, <https://www.youtube.com/watch?v=Sy9C4iEV1qU>.

26 *Ukrainki liderami polskiej obrony cywilnej?!*, Ad Arma, YouTube, 13 stycznia 2026, <https://www.youtube.com/watch?v=GMBp4ULESf0>.

Pytanie brzmi zatem: „Jak uzasadnić, że kobiety nie ponoszą tego samego kosztu co mężczyźni?”. Przenoszenie odpowiedzialności wyłącznie na młodych mężczyzn burzy normatywną spójność wspólnoty, w której równość oznacza także taki sam udział w zobowiązaniach wobec niej. Jednoznacznie stanowisko to artykułuje Stowarzyszenie na rzecz Chłopców i Mężczyzn, formułując zasadę: „Kwalifikacja wojskowa – albo dla wszystkich, albo dla nikogo. Obowiązkowe przeszkolenie wojskowe – albo dla wszystkich, albo dla nikogo”.

Równość rozumiana jest tu jako symetria formalna, choć organizacja dopuszcza korekty systemu poboru wobec rodziców, kobiet w ciąży oraz opiekujących się osobami zależnymi²⁷. W publikacjach stowarzyszenie przywołuje przykłady Estonii i Izraela, aby pokazać, że obowiązkowa służba kobiet jest możliwym i właściwym rozwiązaniem. Dyskurs ten wydaje się interesujący także dlatego, że przejmując strategię argumentacyjną wypracowaną wcześniej w debatach feministycznych, przenosząc je na grunt męskiego doświadczenia – zwłaszcza w krytyce kwalifikacji wojskowej jako praktyki uprzedmiotawiającej ciało i naruszającej godność. Stowarzyszenie na rzecz Chłopców i Mężczyzn stosuje tu strategię „odwróconej analogii”: pokazuje, że praktyki kwalifikacji wojskowej wobec mężczyzn (grupowe badania, obecność osób trzecich, brak realnej i świadomej zgody) byłyby społecznie nieakceptowalne, gdyby dotyczyły kobiet, co ujawnia asymetrię norm godnościowych. Autorzy rekonstruują kwalifikację wojskową nie jako rytuał integrujący, lecz jako praktykę, która uprzedmiotawia męskie ciało i tworzy doświadczenie obywatelstwa drugiej kategorii²⁸. Język równości płci dostarcza zatem argumentów wykorzystywanych również przez aktorów męskich, co świadczy o głębokiej transformacji dyskusji o bezpieczeństwie.

Warto także zwrócić uwagę na głosy środowiska współtworzącego założenia obrony terytorialnej i powszechnego przygotowania obronnego w Polsce. W wypowiedziach należącego do tej grupy Romualda Szeremietiewa powraca teza, że na obywatelach ciąży powszechny obowiązek obrony państwa, a zdolność mobilizacyjna wymaga połączenia armii zawodowej z komponentem obywatelskim i lokalnie osadzoną obroną terytorialną. W swoich wypowiedziach Szeremietiew przemilczał rolę kobiet. Zostaje ona zarazem zneutralizowana przez uniwersalistyczną figurę obywatela, co prowadzi do strukturalnej nieobecności kobiet jako odrębnego podmiotu obrony powszechnej.

27 W. Węgorkiewicz, *Równość w odbywaniu służby wojskowej – stanowisko SCHM*, Stowarzyszenie na rzecz Chłopców i Mężczyzn, 19 marca 2025, <https://schm.org.pl/blog/rownosc-w-odbywaniu-sluzby-wojskowej-stanowisko-schm/>.

28 Post Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn, 9 lutego 2026, <https://www.facebook.com/share/p/14ZKRZpzfXW/>.

Takie uniwersalistyczne ujęcie jest ambiwalentne. Z jednej strony może uchodzić za włączające, bo nikogo wprost nie wyklucza. Z drugiej – neutralizuje płć jako realny wymiar organizacji bezpieczeństwa, pomijając bariery, zróżnicowane ryzyka oraz pytanie, czy powszechność oznacza te same obowiązki dla kobiet i mężczyzn. W praktyce oznacza to, że kobiety są w tym modelu formalnie uwzględnione, ale bez jasnego określenia ich roli, zakresu odpowiedzialności i miejsca w systemie obronnym.

Wariant chadecko-republikański, reprezentowany przez Klub Jagielloński, łączy tezę o obowiązku obrony ojczyzny, który byłby realizowany także przez kobiety z historycznymi uzasadnieniami częściowego wyłączenia ich z pełnego zakresu tych zobowiązań. Jednocześnie w tej narracji podkreśla się, że współczesne wojsko coraz częściej opiera się na kompetencjach, a nie na sile fizycznej. Dzięki takiemu ujęciu włączenie kobiet jest zarówno racjonalne, jak i konieczne do budowania skutecznego systemu obronnego. Obecność Polek w siłach zbrojnych wzmacnia równościową legitymizację poboru i kwestionuje powielanie tradycyjnego podziału ról. W tym modelu dyskursu zwracają uwagę postulowane mechanizmy selekcji i proceduralności odnoszące się do procesu kwalifikacji i poboru. W przypadku rodziców wychowujących dziecko poborowi podlegałyby „bardziej przydatny” z punktu widzenia potrzeb armii rodzic, a jeśli dziecko miałoby mniej niż trzy lata, obowiązek mobilizacyjny dotyczyłyby tylko mężczyzn. Ta propozycja jest jednocześnie próbą technokratycznego rozwiązania problemu opieki oraz kalką przekonania, że wczesna opieka jest domyślnie „kobiecą domeną” (kobieta-opiekunka jako strukturalne tło systemu)²⁹. W jednym z tekstów wyraźna jest też rama republikańsko-demograficzna. Równość kobiet i mężczyzn zostaje powiązana z symetrią obowiązków wobec państwa, ale zarazem podporządkowana imperatywowi reprodukcji wspólnoty: kobiety bezdzietne mają podlegać służbie, natomiast macierzyństwo staje się formą równoważnej służby publicznej. W efekcie kobiety są tu jednocześnie upodmiotowione jako pełnoprawne obywatelki zobowiązane do obrony oraz wpisane w tradycyjną funkcję demograficzno-opiekuńczą, co pokazuje napięcie między nowoczesnym egalitaryzmem a konserwatywną logiką reprodukcji narodu³⁰.

Za przywróceniem zasadniczej służby wojskowej opowiada się generał rezerwy Waldemar Skrzypczak, dodając jednocześnie, że powinna ona dotyczyć

29 P. Olszyk, *Powszechny pobór w Polsce musi objąć także kobiety*, Klub Jagielloński, 11 września 2025, <https://klubjagiellonski.pl/2025/09/11/powszechny-pobor-w-polsce-musi-objac-takze-kobiety/>.

30 K. Pachecki, *Obowiązkowa służba wojskowa także dla kobiet. Nie chcesz iść? Miej dzieci*, Klub Jagielloński, 25 kwietnia 2026, <https://klubjagiellonski.pl/2026/04/25/obowiazkowa-sluzba-wojskowa-takze-dla-kobiet-nie-chcesz-isc-miej-dzieci/>.

także kobiet. Jego wypowiedzi wpisują się w realistyczno-operacyjną ramę dyskursu bezpieczeństwa, w którym kluczowe znaczenie mają zdolności bojowe, przygotowanie do wojny wysokiej intensywności oraz efektywność armii jako złożonej organizacji³¹. W jego ujęciu kwestia poboru zostaje podporządkowana logice strategicznej i realnym potrzebom obronnym, a nie normatywnym postulatом powszechności. Rola kobiet w armii nie jest szeroko problematyzowana – pojawiają się one raczej jako żołnierki funkcjonujące w ramach istniejących reguł instytucjonalnych, bez wyraźnego wyodrębnienia specyficznych ról ani napięć społecznych.

Taki sposób ujmowania wpisuje się w model równości typu komplementarnego, w którym kluczowe są funkcjonalność i zdolność operacyjna, a nie symetria obowiązków. Dyskurs ten charakteryzuje się instytucjonalizacją i depolityzacją – kwestie związane z obecnością kobiet redukowane są do poziomu organizacyjnego, co w praktyce ogranicza ich widoczność jako odrębnego problemu w debacie o systemie odporności państwa.

Między tymi stanowiskami lokują się głosy mediujące, obecne np. w „Kulturze Liberalnej”, w której obrona powszechna pojawia się jako problem nowej umowy społecznej. Namysł nad nią powinien uwzględniać odpowiedź na pytanie: jak uzasadnić obywatelskie zobowiązanie w społeczeństwie silnego indywidualizmu i nieufności wobec państwa? Dyskurs ten przesuwają się ku republikańskiemu słownikowi wspólnoty i obowiązku, ale pozostawia w mocy liberalne pytanie o granice przymusu oraz koszty wolności jednostki. Pojawiające się na łamach „Kultury Liberalnej” wypowiedzi nie dotyczą zwykle wprost kwestii poboru kobiet do wojska, ale raczej tego, w jaki sposób powinno się mówić o obronie powszechnej i jakimi drogami należy dojść do efektywnego modelu. Te głosy to m.in. przytaczane wypowiedzi ekspertów (np. Michała Boniego³², Bartłomieja Sienkiewicza³³), w których pojawia się wątek konieczności odideologizowania debaty o powszechności poboru do wojska i kierowania na szkolenia, a także podnoszony jest problem gotowości obywateli do obrony ojczyzny. W kwestiach dotyczących powszechności poboru powraca miejscami wątek kobiecy: zostają przytoczone przykłady innych krajów (wskazanie Norwegii jako państwa, które jako pierwsze w 2014 roku wprowadziło neutralność

31 M. Mikowski, *Gen. Skrzypczak: Przywrócenie poboru do wojska zależy od decyzji NATO*, „Rzeczpospolita”, 4 kwietnia 2024, <https://www.rp.pl/sluzby-mundurowe/art40104601-gen-skrzypczak-przywrocie-poboru-do-wojska-zalezy-od-decyzji-nato>.

32 M. Boni, *Co to znaczy pójść do wojska?*, „Kultura Liberalna”, 5 sierpnia 2025, <https://kulturaliberalna.pl/2025/08/05/co-to-znaczy-pojsc-do-wojska/>.

33 B. Sienkiewicz, *Obywatele na gapę*, „Kultura Liberalna”, 20 grudnia 2022, <https://kulturaliberalna.pl/2022/12/20/sienkiewicz-obywatel-na-gape/>.

płci przy obowiązkowych szkoleniach) oraz wskazane modele, które w zróżnicowany i elastyczny sposób realizują kwestię kwalifikacji do armii. W tekście Sienkiewicza (dotyczącym szkolenia rezerwistów) pojawia się wątek kryzysu umowy społecznej i „obywateli na gapę”, którzy nie czują się zobowiązani do ponoszenia jakichkolwiek kosztów na rzecz państwa, zwłaszcza tych dotyczących obowiązku obrony. O obywatelach pisze się najczęściej w sposób neutralny, bez problematyzowania płci. Warto jednak dodać, że takie ramowanie dyskursu pomaga częściowo rozbroić moralną panikę wokół kwestii obrony powszechnej, gdyż wskazuje na zróżnicowane drogi dojścia do oczekiwanego modelu. W dyskursie pojawia się ponadto głos normalizujący obywatelską obronność, przedstawiający kontakt z wojskiem jako zachowanie odpowiedzialne, zawierające szanse na zdobycie użytecznych kompetencji. Istotny jest także wymiar płciowy: kobieta (autorka) nie występuje tu jako wyjątek, lecz jako zwyczajna uczestniczka szkolenia, co wzmacnia kulturową akceptację kobiecej obecności w obszarze bezpieczeństwa i obrony³⁴.

Systemowość, modernizacja, ekonomizacja

W dyskursie o obronności i odporności wyróżnia się również stanowisko reprezentowane przez Rajmunda Andrzejczaka. To realistyczno-instytucjonalny dyskurs bezpieczeństwa, w którym wojna jest ujmowana jako proces polityczno-systemowy, a centralną kategorią pozostaje odporność państwa rozumiana jako efekt skoordynowanego działania instytucji, gospodarki, systemu prawnego i społeczeństwa³⁵. Siły zbrojne są tu jednym z elementów szerszego instrumentarium państwa, a kluczowe znaczenie ma przygotowanie obywateli i struktur cywilnych do funkcjonowania w warunkach kryzysu.

W tym ujęciu powraca kwestia zasadniczej służby wojskowej jako problem politycznie wrażliwy, ale powiązany z budową rezerw i wykorzystaniem demograficznego potencjału państwa. Kobiety pojawiają się tu jako realne uczestniczki systemu – żołnierki i rezerwistki – lecz zarazem jako podmioty uwikłane w strukturalny konflikt ról między funkcją mobilizacyjną a odpowiedzialnością opiekuńczą. Ich obecność staje się testem wydolności państwa, ujawniając granice zdolności do projektowania spójnego systemu bezpieczeństwa, który integruje wymiar militarny i społeczny. Przepracowanie tych problemów wymaga redefinicji społecznego rozumienia obowiązku jako takiego

34 H.A. Jędrzejczak, *Jak na jeden dzień poszłam do wojska*, „Kultura Liberalna”, 5 sierpnia 2025, <https://kulturaliberalna.pl/2025/08/05/jak-na-jeden-dzien-poszlam-do-wojska/>.

35 Generał Rajmund Andrzejczak: *Powinniśmy przywrócić powszechny pobór do wojska. Żarty się skończyły*, Nowa Konfederacja, YouTube, 12 grudnia 2023, <https://www.youtube.com/watch?v=B2zV-PRpD6o>, <https://www.youtube.com/watch?v=TUGe2NH3JU>.

oraz szerokiej debaty nad formami uczestnictwa obywateli, w tym nad proporcjami między zasobami ludnościowymi a skalą systemu rezerw. Na tym tle obecność kobiet w armii nie jest przedmiotem normatywnej kontrowersji, lecz ujawnia się jako „ślepe pole” systemu – obszar niedostatecznie przemyślany instytucjonalnie, prawnie i organizacyjnie.

W innym typie dyskursu akcent przesuwają się ku ramom zasobowo-demograficznym i rynkowym. Kobiety włączane są w pole bezpieczeństwa przede wszystkim z konieczności poszerzania bazy rekrutacyjnej, zwiększania efektywności systemu oraz budowania odporności poprzez bodźce zachęcające do służby i szkoleń. Dobrym przykładem jest propozycja Powszechnej Służby Państwowej promowana przez Instytut Sobieskiego i Instytut Wschodniej Flanki³⁶. W raporcie IWF kobiety pojawiają się przede wszystkim jako element analizy potencjału ludnościowego państwa oraz jako kluczowy czynnik w procesach reprodukcji biologicznej i społecznej. Dyskurs ma wyraźnie biopolityczny charakter: populacja, dzietność, struktura wieku i rezerwy osobowe stają się podstawowymi kategoriami analitycznymi.

Zamiast pytać, czy kobiety powinny podlegać takim samym obowiązkom jak mężczyźni, autorzy raportu zastanawiają się, jak zaprojektować system służby tak, by nie kolidował z macierzyństwem i aspiracjami rodzinnymi, a zarazem zachował powszechność. To rozwiązanie pragmatyczne, lecz normatywnie asymetryczne: kobiety są włączane warunkowo, poprzez uznanie ich „szczególnej roli”, a nie poprzez zasadę symetrii zobowiązań obywatelskich. Jednocześnie koncepcja „służby państwowej”, łącząca komponent wojskowy i cywilny, otwiera przestrzeń dla formalnego uznania udziału kobiet w obronie totalnej, choć płęć nie została tu potraktowana jako odrębny problem projektowy.

W modelu IWF obrona powszechna zostaje ujęta w języku nowoczesnej kwalifikacji obywatelskiej. Kluczowe jest przesunięcie semantyczne: nie „pobór” czy „branka”, lecz „kwalifikacja”, „przygotowanie”, „służba państwowa”. W warstwie dyskursywnej kobiety lokowane są między dwiema figurami: jako część potencjału wspólnoty oraz zarazem niewidzialne uczestniczki projektowanej służby powszechnej. Nie dochodzi zatem do pełnego przejścia ku perspektywie *gender-sensitive*, w której płęć staje się parametrem projektowania systemu odporności.

36 Raport o Powszechnej Służbie Państwowej – zapoznaj się z publikacją, Instytut Wschodniej Flanki, 26 czerwca 2025, <https://wschodniaflanka.pl/raport-o-powszechnej-sluzbie-panstwowej-zapoznaj-sie-z-publicacją/>.

Coraz wyraźniejsza w opowiadaniu o odporności i bezpieczeństwie staje się też logika rynkowa, widoczna np. w narracji Civil Defense związanej z publiczną aktywnością Jacka Bartosiaka i Marka Budzisa. Można ją opisać jako urynkowanie rezyliencji opartej na usługach, szkoleniach i kompetencjach sprzedawanych odbiorcom indywidualnym. W tej narracji działania obrony cywilnej przedstawiane są jako kompetencje do nabycia³⁷. Civil Defense operuje więc w logice „rezyliencji jako usługi”, a nie „rezyliencji jako zobowiązania”. Wątki kobiece okazują się tu istotne, ponieważ ich włączenie pełni podwójną funkcję. Po pierwsze, kobiety są przedstawiane jako pełnoprawne adresatki oferty szkoleniowej: kompetentne, racjonalne i zdolne do działania w sytuacjach kryzysowych. Po drugie jednak, włączenie to ma przede wszystkim charakter rynkowy, a w mniejszym stopniu obywatelski. Kobiety są tu częściej klientkami i uczestniczkami inwestującymi we własne bezpieczeństwo, nie obywatelkami wypełniającymi zobowiązania wobec państwa. Równość realizuje się tutaj poprzez umożliwienie dostępu do konkretnego produktu, a nie dzięki równości w kosztach ponoszonych przez obywatelki. To przykład ujęcia bezpieczeństwa jako towaru, co grozi wybiórczym włączaniem kobiet, bez stosowania narzędzi równoważących nierówności strukturalne.

Influencerki w mediach społecznościowych – indywidualna i sieciowa odporność

Dyskurs influencerek w mediach społecznościowych stanowi odrębny element bezpieczeństwa. W przeciwieństwie do aktorów instytucjonalnych influencerki operują na poziomie codziennych praktyk, użytecznych kompetencji i jednostkowego doświadczenia. Bezpieczeństwo nie jest tu definiowane przez doktrynę militarną, lecz zostaje odpolitycznione i przedstawione jako zdolność radzenia sobie w kryzysie: wobec przemocy, zagrożenia w przestrzeni publicznej, awarii infrastruktury, w konflikcie zbrojnym czy katastrofie humanitarnej. Obrona przestaje oznaczać relację państwo–armia, a staje się sekwencją kobieta–ryzyko–kompetencja.

Analiza tego dyskursu pokazuje, jaki jest zakres działania ekspertów od zagadnienia odporności, w którym wytwarzane są wiedza, normy i praktyki bezpieczeństwa. Dominuje przesunięcie ku językowi przygotowania i rezyliencji: gotowości, procedur, zapasów, planów ewakuacji, priorytetów czy odporności psychicznej. Wojna funkcjonuje jako kontekst ryzyka, nie jako wezwanie do mobilizacji wojskowej. Dochodzi więc do prywatyzacji i normalizacji

37 Patrz szkolenia oferowane przez Civil Defence, <https://tiny.pl/2yvqb7wt5>; a także informacja o nich na Facebooku <https://tiny.pl/czd-wy30j>.

bezpieczeństwa poprzez wpisanie go w codzienną rutynę, co ma sprzyjać obniżeniu poziomu lęku.

W obszarze ról, jakie odgrywają w społeczeństwie, kobiety stają się sprawczymi aktorkami bezpieczeństwa. Wyłaniają się figury menedżerki bezpieczeństwa domowego, instruktorki kompetencji (samoobrona, pierwsza pomoc, reagowanie na przemoc), specjalistki ratownictwa medycznego czy animatorki odporności wspólnotowej. Role te lokują kobiety w centrum operacyjności bezpieczeństwa, głównie w jego wymiarze cywilnym.

W odniesieniu do równości dyskurs influencererek odchodzi od modelu identycznych obowiązków. Równość oznacza tu przede wszystkim dostęp do wiedzy i kompetencji, uznanie specyfiki ryzyk, jakie dotyczą kobiety, oraz traktowanie kobiecych praktyk bezpieczeństwa jako pełnoprawnej części architektury odporności. Można w tym dyskursie wyróżnić prepperki (z akcentem na survival/przetrwanie), influencerki samoobrony, ratowniczo-medyczne oraz sieciujące oddolne inicjatywy obrony cywilnej.

Z perspektywy feministycznej dyskurs ten ma ambiwalentny potencjał. Z jednej strony realnie upodmiotawia kobiety jako aktorki bezpieczeństwa i producentki wiedzy eksperckiej. Z drugiej – przenosi odpowiedzialność za odporność na jednostki, co może pogłębiać nierówności, jeśli państwo nie tworzy systemowych rozwiązań. Influencerki wypełniają więc lukę instytucjonalną, prowadząc oddolną pedagogikę bezpieczeństwa i przesuając pytanie z „kto ma obowiązek?” na „kto potrafi działać?”³⁸.

Nowy kontrakt płci: równość warunków, bezpieczeństwo jako relacja społeczna

Stanowiska feministyczne domykają analizowane spektrum, na nowo definiując samo pole problemowe. Zamiast zaczynać od pytania o zasadność objęcia kobiet poborem czy obowiązkowym szkoleniem, wychodzą z założenia, że dotychczasowy porządek płci w obszarze bezpieczeństwa jest historycznie wyczerpany, społecznie niesprawiedliwy i funkcjonalnie niewydolny. W tej perspektywie równość oznacza nie tylko formalną symetrię praw, ale przede wszystkim równość warunków uczestnictwa, bezpieczeństwa i sprawczości, rozumianej jako możliwość realnego wpływu na instytucje. Włączenie kobiet jako podmiotów systemu bezpieczeństwa wymaga głębokiej rekonfiguracji

38 Obserwowano profile na Instagramie: Miejski Survival Matki Polki (Anna Zapolska), Bezpieczna Kobieta (Grażyna Ferra-Kopocińska), Karolina Koszela, Karolina Łappo (Kobieta w Obronie Cywilnej), Kamila Raczyńska (ratownictwo pola walki).

instytucji, które dotąd funkcjonowały w trybie „neutralizacji płci”, co pośrednio wiązało się z niewypowiedzianą akceptacją męskocentrycznego *status quo*.

Kluczowa jest diagnoza ślepoty na poziomie instytucji: dokumenty strategiczne i akty prawne konsekwentnie nie uwzględniają wymiaru płci, a więc zróżnicowanych potrzeb, barier oraz zasobów kobiet i mężczyzn w obszarze bezpieczeństwa. W Polsce nurt ten pozostaje jednak słabo zinstytucjonalizowany i ma raczej charakter eksperckich interwencji niż trwałego pola debaty.

Stanowisko przedstawione w tekście Weroniki Grzebalskiej i Małgorzaty Kopki-Piątek opublikowanym w „Krytyce Politycznej” stanowi jeden z najbardziej wyrazistych, a jednocześnie nielicznych w Polsce przykładów feministyczno-republikańskiej repolityzacji debaty o bezpieczeństwie³⁹. Autorki kwestionują tradycyjny „kontrakt płci”, w którym mężczyźni bronią, a kobiety są bronione, wskazując, że model ten utracił zarówno społeczną legitymizację, jak i funkcjonalność w warunkach współczesnych zagrożeń. Równość nie jest tu rozumiana wyłącznie jako dostęp kobiet do istniejących instytucji, lecz jako konieczność przeprojektowania samej architektury obywatelstwa obronnego.

Kluczowym przesunięciem jest odejście od definicji obronności, w której centrum znajduje się wojsko, ku modelowi obrony kompleksowej oraz odporności społecznej. Bezpieczeństwo tworzą nie tylko armia i służby, ale także opieka, edukacja, infrastruktura codzienności, zdolność do samoorganizacji oraz odporność na dezinformację i kryzysy klimatyczne. W tej logice kobiety przestają być „dodatkiem” do systemu, a stają się jego centralnym zasobem – zarówno ze względu na obecność w sektorach podtrzymujących życie społeczne, jak i na rosnącą rolę w wojsku oraz organizacjach proobronnych. Ponadto autorki podkreślają, że bez reform w samych instytucjach bezpieczeństwa (antydystryminacja, przeciwdziałanie przemocy, wsparcie opiekuńcze, równość awansu) zwiększanie udziału kobiet pozostanie powierzchowne.

To ważny głos, ponieważ próbuje przesunąć debatę z poziomu symbolicznej inkluzji ku pytaniu o sprawiedliwy podział obowiązków, zasobów i uznania. Jednocześnie raczej wyznacza to ramę i zakres zainteresowań ekspertów, a nie dominuje w polskiej debacie o bezpieczeństwie.

Podobną funkcję pełnią inicjatywy takie jak VI Ogólnopolskie Forum Rad Kobiet („Równość. Współpraca. Bezpieczeństwo”), potwierdzające rosnącą rolę

39 W. Grzebalska, M. Kopka-Piątek, *Odporność i obronność to wspólna sprawa. Potrzebujemy nowego kontraktu płci – na wczoraj*, 11 marca 2025, Krytyka Polityczna, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/odpornosc-i-obronnosc-to-wspolna-sprawa-potrzebujemy-nowego-kontraktu-plci-na-wczoraj/>.

Rad Kobiet jako międzysektorowych aktorów łączących poziom lokalny, państwowy i ekspercki w debacie o bezpieczeństwie⁴⁰. W jego ramach – m.in. poprzez Okrągły Stół o Odporności 2.0 – działania te nie opierają się na bezpośredniej sile decyzyjnej, lecz na zdolności do redefiniowania pola problemowego: wprowadzają płeć jako istotny parametr projektowania systemu odporności, a nie jedynie kategorię ideologiczną. Wypracowywane rekomendacje – dotyczące m.in. uczestnictwa kobiet, lokalnego przywództwa, edukacji czy komunikacji kryzysowej – są precedensem w toczącej się dyskusji, rozszerzając język i kryteria oceny polityk bezpieczeństwa. W efekcie Rady Kobiet działają jako „węzły translacyjne”, które przekładają doświadczenia społeczne na ramy debaty publicznej, stopniowo poszerzając zakres tego, co w obszarze bezpieczeństwa uznawane jest za politycznie znaczące.

Debata wokół agendy WPS (*Women, peace and security*) nie dotyczy wyłącznie krajowych sporów o równość, lecz także wdrażania istotnych dokumentów międzynarodowych, przede wszystkim Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ 1325 oraz kolejnych aktów rozwijających tę agendę, które Polska ma wdrożyć jako sygnatariusz i członek wspólnoty międzynarodowej. W tej perspektywie akcentuje się zarówno zwiększenie udziału kobiet w zapobieganiu konfliktom, procesach decyzyjnych i budowaniu pokoju, jak i ochronę oraz wsparcie osób doświadczających przemocy ze względu na płeć. Oznacza to przypisanie kobietom podwójnej roli w architekturze bezpieczeństwa: jako pełnoprawnych uczestniczek i sprawczych aktorek oraz jako grupy narażonej na specyficzne formy ryzyka, które powinny być systemowo uwzględniane.

W feministycznej koncepcji nowego kontraktu płci oba te wymiary są komplementarne: skoro kobiety mają być podmiotami bezpieczeństwa, to państwo musi zapewnić im równe warunki uczestnictwa – bezpieczeństwo służby, ochronę przed przemocą, adekwatną infrastrukturę oraz możliwość godzenia obowiązków zawodowych z funkcjami opiekuńczymi. Dodatkowym wzmocnieniem jest zaplecze eksperckie, które wprowadza do polityki równościowej język bezpieczeństwa publicznego i państwowego. W analizie Fundacji Pułaskiego podkreślono, że realizacja agendy ONZ 1325 wymaga nie tylko zwiększania reprezentacji kobiet, lecz także trwałych mechanizmów wdrożeniowych: budżetu, mierzalnych wskaźników, koordynacji międzyresortowej oraz włączenia społeczeństwa obywatelskiego. Tego typu argumentacja przesuw

40 Post Rady Kobiet, 15 kwietnia 2026, https://tiny.pl/d_gcx42dq.

debatę z poziomu symbolicznego włączenia ku pytaniu o realną zdolność państwa do instytucjonalizacji równości w sektorze bezpieczeństwa⁴¹.

Istotną rolę w tym obszarze odgrywają też kongresy i konferencje poświęcone kobietom w systemie bezpieczeństwa, takie jak II Ogólnopolska Konferencja *Kobiety w systemie bezpieczeństwa państwa. Kompetencje i przywództwo*, organizowana przez Fundację „GROM. Siła i Honor”. To przykład instytucjonalno-eksperskiej areny dyskursu, w której problem obecności kobiet ujmowany jest w kategoriach kompetencji, przywództwa i rozwoju systemowego. Kobiety przedstawiane są tu jako liderki i ekspertki w zakresie bezpieczeństwa, a sam dyskurs operuje mechanizmami legitymizacji poprzez wiedzę, networking i profesjonalizację.

Media głównego nurtu coraz częściej podejmują tę problematykę, zwykle lokując się po stronie bardziej egalitarnych ujęć bezpieczeństwa. Seria podcastów poświęcona relacji między społeczeństwem a obronnością, a także reportaże o kobietach w mundurze wzmacniają tezę, że bez kobiet nie ma bezpieczeństwa⁴². Są one ramowane jako aktorki zmiany, a to system wojskowy powinien dostosowywać się do ich obecności, nie odwrotnie. Polska armia nie może pozostawiać „bastionem patriarchy”, wypychającym kobiety poza państwową architekturę bezpieczeństwa⁴³.

Tutaj zostaje wyznaczony próg konsekwencji: jeśli od kobiet oczekuje się zwiększonego udziału w systemie obronnym, to równolegle musi dojść do przekształcenia instytucji reprodukcji społecznej – w obszarach opieki, praw, przeciwdziałania przemocy i infrastruktury wsparcia. W przeciwnym razie symetria obowiązku stanie się kolejnym mechanizmem obciążania kobiet, tyle że wyrażonym w języku równości.

Debata w Kanale Zero – przykład areny sporu

Debata w Kanale Zero (26 września 2025 roku) dotycząca ewentualnego przywrócenia powszechnej służby wojskowej może być traktowana jako przykład zinstytucjonalizowanej, medialnie zaaranżowanej areny sporu, w której

41 K. Oblińska, *25 lat rezolucji ONZ 1325 – dlaczego jest ważna i niezmiennie potrzebna?*, Fundacja im. Kazimierza Puławskiego, 4 listopada 2025, <https://pulaski.pl/25-lat-rezolucji-onz-1325-dlaczego-jest-wazna-i-niezmiennie-potrzebna/>.

42 Małgorzata Kopka-Piątek: *Mężczyźni bronią, a kobiety są bronione. Brednia czy rzeczywistość?*, tokfm.pl, 6 grudnia 2025, <https://audycje.tokfm.pl/podcast/185308,Malgorzata-Kopka-Piatek-mezczyzni-bronia-a-kobiety-sa-bronione-brednia-czy-rzeczywistosc>.

43 D. Roman, *Obrona państwa bez kobiet? Absurd, który trwa*, wyborcza.pl, 8 grudnia 2025, <https://wyborcza.pl/7,75398,32448999,obrona-panstwa-bez-kobiet-absurd-ktory-trwa.html>.

spotykają się różne elementy pola dyskursywnego. Program konfrontuje odmiennie perspektywy interpretacyjne, ponieważ uczestnicy reprezentują różne obszary debaty publicznej⁴⁴.

Na poziomie ram interpretacyjnych można wyróżnić kilka wariantów myślenia o miejscu kobiet w systemie obronnym. Pierwszy to rama równości rozumianej jako identyczność obowiązku: jeśli służba wojskowa ma mieć charakter powszechny, to powinna obejmować cały rocznik obywateli, niezależnie od płci. Drugi, częściej obecny wariant to formuła „równi, ale różni”: kobiety i mężczyźni mają wspólny dług wobec państwa, lecz mogą realizować go w odmienny sposób. Trzecią ramą jest normalizacja poprzez porównania międzynarodowe – do Izraela lub państw skandynawskich – gdzie obecność kobiet w armii jest przedstawiana jako zjawisko typowe. Czwarta rama przenosi sprawczość kobiet poza pole instytucji wojskowej, opisując je jako organizatorki wojny na jej społecznym zapleczu.

Ramy te przekładają się na role społeczne: żołnierki, obywatelki-dłużniczki, organizatorki zaplecza wojny oraz potencjalne ofiary przemocy instytucjonalnej. W debacie widoczne są trzy konkurencyjne modele równości: symetria obowiązku, równość przez różnicowanie ról oraz model liberalny kwestionujący sam przymus. Istotną rolę odgrywają też mechanizmy dyskursywne: kontrastowanie poboru w stylu, który dzisiaj jest przeżytkiem, z nowoczesną służbą obywatelską, porównania międzynarodowe, delegitymizacja przez język wartościujący, seksualizacja ryzyka instytucjonalnego oraz tokenizacja płci, gdy kobieta zostaje symbolicznie zaznaczona jako wyjątek od domyślnej męskiej normy.

Szczególnie interesujący jest kontrast między tą debatą a dyskusjami na tym samym kanale o powodzi i reagowaniu kryzysowym⁴⁵, w których kobiety znacznie częściej pojawiały się jako centralne aktorki bezpieczeństwa – organizatorki pomocy, liderki społeczności lokalnych i koordynatorki działań wolontariackich. W debacie o powszechnej służbie wojskowej ich obecność jest słabiej akcentowana i częściej ujmowana jako wsparcie z zaplecza lub jako ryzyko instytucjonalne. Kontrast ten dobrze ilustruje szerszy wzorzec obecny w polskim polu dyskursywnym bezpieczeństwa: kobiety są znacznie śmieiej włączane do narracji o odporności społecznej i ochronie ludności niż do narracji o klasycznie rozumianej obronności militarnej.

44 *Debata: powszechna służba wojskowa – obowiązkowa czy dobrowolna*, Kanał Zero, YouTube, 26 września 2025, <https://www.youtube.com/watch?v=itbvG3W0fZQ>.

45 R. Mazurek, *Program specjalny: obiecywano im złote góry, po powodzi zostali bez pomocy*, Kanał Zero, YouTube, 21 listopada 2024, <https://www.youtube.com/live/5vs7rjxv9c>.

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
tradycyjno-pater-nalistyczna	obrona państwa jako domena mężczyzn, kobiety jako dobro chronione	brak symetrii obowiązków, kobiety wpisane w tradycyjne scenariusze ról płciowych, równość nie jest kategorią analityczną	kobieta-chroniona, zaplecze społeczne, symbol wspólnoty, matka	naturalizacja różnic płciowych, maskulinizacja wojny, moralizacja obowiązku	Fundacja Ad Arma, Jacek Hoga
republikańska symetria obowiązku	obrona powszechna jako obowiązek obywatelski wynikający z konstytucji	równość poprzez symetrię zobowiązań (takie same dla wszystkich)	obywatelka-żołnierka, obywatelka-rezerwistka (z możliwością różnicowania zakresu czynności i zobowiązań)	legalizm konstytucyjny, argument sprawiedliwości kosztów obywatelstwa, porównania międzynarodowe	Stowarzyszenie na rzecz Chłopców i Mężczyzn

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
symetria mobilizacyjna i kryzys demografii	powszechność jako konieczność strategiczna (poszerzenie bazy mobilizacyjnej państwa)	równość zobowiązań (sprawiedliwa dystrybucja kosztów bezpieczeństwa) i równość komplementarna (współodpowiedzialność możliwa w różnych rolach)	kobieta jako zasób mobilizacyjny systemu obronnego, kobieta-poborowa	demografizacja bezpieczeństwa, technokratyzacja argumentów, biologizacja zdolności	Klub Jagielloński, Paula Olczyk, Kamil Pachecki
republikańska obrona powszechna	obrona jako obowiązek obywatelski	równość poprzez komplementarność ról z częściowym odniesieniem do symetrii zobowiązań wobec państwa	kobieta domyślnie jako obywatel (bez strukturalnego uwzględnienia jej roli w systemie)	legalizm oraz historycyzm, dyskursywne przemilczenie (depolityzacja i neutralizacja płci)	Romuald Szerebietew

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
liberalno-institutionalna krytyka poboru	bezpieczeństwo jako problem efektywności instytucjonalnej i wolności jednostki	równość jako otwarty dostęp dla wszystkich na zasadzie dobro-wolności, wzmocnienie przez adresowany do obywateli system zachęt	kobieta w systemie bezpieczeństwa w wyniku własnego wyboru (dobro-wolność uczestnictwa)	delegitymizacja przymusu, retoryka indywidualnych uprawnień (wolność jednostki)	Mikołaj Pisarski (Forum Rozwoju Obywatelskiego)
społeczna interpretacja wojny	wojna jako proces społeczny obejmujący gospodarstwo domowe i wspólnotę	równość jako komplementarność ról	kobieta jako organizatorka zaplecza wojny, działająca na rzecz przetrwania, decydująca o losie swoich synów (pójdą na wojnę czy nie)	narracje społecznego doświadczenia wojny, indywidualizacja doświadczenia	Monika Richardson

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
analityczny realizm bezpieczeństwa	bezpieczeństwo jako problem skuteczności państwa	równość jako komplementarność ról	kobieta jako obywatelka potencjalnie objęta mobilizacją	technokratyzacja debaty (praca na konkretnych danych i doświadczeniu zamiast odwołań symbolicznych)	Zbigniew Parafianowicz
realistyczno-instytucjonalna (systemowa rezyliencja państwa)	państwo jako zintegrowany system bezpieczeństwa, wojna jako proces polityczny i społeczny	równość jako komplementarność, konieczna dyskusja wokół równości systemowej	kobieta jako potencjalna żołnierka i rezerwistka, ujawniająca napięcia systemowe (rola rodzinna vs. mobilizacyjna)	technokratyzacja, problematyzacja „ślepych punktów”, krytyka emocjonalności debaty, holizm systemowy	Rajmund Andrzejczak (generał rezerwy, były szef SGWP)
liberalno-republikańska refleksja obywatelska	obrona państwa jako element odpowiedzialności obywatelskiej w demokracji liberalnej	równość jako komplementarność ról, konieczność wypracowania równości systemowej	obywatelka uczestnicząca w systemie obronności państwa	reinterpretacja obywatelstwa obronnego, krytyczna analiza instytucji, problematyzacja obronności i służby wojskowej w ramach publicznych debat	„Kultura Liberalna”

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
upo- wszechnie- nie i eko- nomizacja służby	powszech- na służba państwo- wa, służba wojskowa i rezer- wy jako narzędzie budowania odporności poprzez zachęty	równość przez zachęty w ramach systemu mobiliza- cyjnego (przez bodźce i atrak- cyjność uczestnic- twa)	kobieta jako uczest- niczka rezerw, specjalistka kompe- tencyjna, kobieta jako kom- petentna uczestnicz- ka systemu obrony na ścieżce cywilnej/ państwo- wej	eufemiza- cja poboru („to nie pobór”), rebranding służby, za- rządzanie motywa- cją, język bodźców benefitów (podwójne kompe- tencje – użyteczne w czasie pokoju i wojny)	Instytut Sobieskie- go, Instytut Wschod- niej Flanki
monety- zacja oraz rynek rezyliencji i kompe- tencji	bezpie- czeństwo jako rynek usług szko- leniowych i kompe- tencyjnych	równość jako dostęp do kom- petencji i oferty szkoleń	kobieta jako klient- ka i uczest- niczka szkoleń	komody- fikacja bezpie- czeństwa, segmen- tacja od- biorców, indywi- dualizacja odpowie- dzialności	Civil De- fense, Brater- stwo.eu, część środowisk strzelec- kich

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
oddolna pedagogika bezpieczeństwa	rezyliencja jako kompetencja codzienna	równość realizowana poprzez równy dostęp do szkoleń i nabywania kompetencji (z uwzględnieniem różnic między kobietami a mężczyznami)	kobieta jako przygotowana na kryzys, edukatorka bezpieczeństwa, promotorka przygotowania kryzysowego, ważne ogniwo w systemie bezpieczeństwa	instruktażowość bezpieczeństwa, algorytmizacja postaw, rutynizacja i normalizacja przygotowania (na kryzys)	influencerki rezyliencji (np. twórczynie treści o EDC, survivalu cywilnym, pierwszej pomocy)
cywilno-rezyliencyjna logika NGO	bezpieczeństwo jako odporność społeczna i ochrona ludności	równość komplementarna („równi, ale różni” – różne funkcje), równość poprzez dostęp do kompetencji	kobieta jako „operatorka odporności”: ratowniczka, wolontariuszka, edukatorka	humanitaryzacja bezpieczeństwa, depolityzacja płci, rutynizacja kompetencji	Caritas, Polski Czerwony Krzyż, OSP, harcerstwo, organizacje ratownicze
lokalna infrastruktura odporności	rezyliencja jako sieć wspólnot lokalnych	równość w obszarze ról wspólnotowych, role w ramach przywództwa wspólnego	kobieta jako lokalna liderka, koordynatorka pomocy	normalizacja kobiecego przywództwa poprzez lokalność	sołtyski, lokalne liderki społeczności

Logika dyskursu	Rama interpretacyjna bezpieczeństwa i obrony	Konstrukcja ról społecznych	Model równości	Mechanizm dyskursywny	Aktorzy/organizacje
instytucjonalno-ekspertka (przywództwo i profesjonalizacja bezpieczeństwa)	bezpieczeństwo jako system kompetencji i zarządzania, inkluzja kobiet jako element modernizacji struktur państwa	równość instytucjonalna, warunków, dostępu do ścieżek kariery i pozycji przywódczych	kobieta jako liderka, ekspertka, decydentka w systemie bezpieczeństwa	profesjonalizacja, legitymizacja przez wiedzę i kompetencje, sieciowanie elit, depolityzacja konfliktu płci, kobieca perspektywizacja	Fundacja GROM. Siła i honor, kobiety-ekspertki
feministyczny nowy kontrakt płci	bezpieczeństwo jako relacja społeczna i projekt instytucjonalny	równość instytucjonalna, równość warunków, bezpieczeństwa i współodpowiedzialności	kobieta jako pełnoprawny podmiot bezpieczeństwa	polityczna problematyzacja płci, krytyka neutralności instytucji, integracja opieki i bezpieczeństwa	Krytyka Polityczna, Weronika Grzebalska, Małgorzata Kopka-Piątek, TOK FM, „Gazeta Wyborcza”

Podsumowanie

Analiza debaty o bezpieczeństwie po 2022 roku pokazuje, że polskie pole dyskursywne nie jest zorganizowane wokół jednej hegemonicznej wizji obronności, lecz wokół konkurujących narracji, które odmiennie definiują powszechność obowiązku, równość obywatelską oraz miejsce kobiet w systemie bezpieczeństwa. Poszczególni aktorzy – rząd, wojsko, eksperci, organizacje społeczne i media – operują różnymi logikami bezpieczeństwa, dlatego kobiety pojawiają się w tych przekazach jako symbol nowoczesności, zasób instytucjonalny, lokalne operatorki odporności, brakujący element mobilizacji lub podmiot wymagający przeprojektowania reguł uczestnictwa.

Zderzenie tych dyskursów ujawnia stopniowe przesunięcie od modelu czysto liberalnego – opartego na profesjonalnej armii i ograniczonej roli obywatela – ku elementom myślenia republikańskiego, akcentującego odpowiedzialność wspólnotową, przygotowanie społeczne i szerszy udział obywateli. Nie oznacza to jednak pełnej zmiany paradygmatu, lecz raczej fazę pośrednią, w której język kompetencji, szkoleń i dobrowolności współistnieje z rosnącym oczekiwaniem mobilizacji społecznej. W ujęciu uwzględniającym płeć przekłada się to na trwałe napięcie między rosnącą praktyczną obecnością kobiet a niepełnym normatywnym określeniem ich miejsca w architekturze obrony.

Na tym tle można wyróżnić cztery dominujące narracje porządkujące współczesny spór o kobiety, bezpieczeństwo i obronę powszechną w Polsce. Pierwszą i obecnie najsilniejszą kulturowo narracją jest wizja kobiet jako aktorek odporności społecznej. Bezpieczeństwo definiuje się tu jako zdolność wspólnot do działania w kryzysie: organizowania pomocy, obiegu informacji, opieki, edukacji i lokalnego przywództwa. Kobiety pojawiają się jako sołtyski, ratowniczkі, liderki NGO, instruktorki czy koordynatorki działań wspólnotowych. Narracja ta zyskuje szeroką akceptację, ponieważ pozwala włączać kobiety do systemu bezpieczeństwa bez konieczności rozstrzygania sporu o pobór i obowiązki wojskowy oraz zwykle bez naruszania tradycyjnie ugruntowanego zestawu aktywności przypisywanych kobietom.

Drugą narracją jest liberalna równość możliwości, silna w oficjalnej komunikacji państwa i części instytucji wojskowych. Kobiety mogą uczestniczyć w wojsku, szkoleniach i służbach, ale na zasadzie otwartego dostępu oraz dobrowolności. Równość oznacza tu możliwość wejścia do instytucji, a nie symetrię zobowiązań wobec państwa. To model inkluzywności bez powszechności: kobiety są formalnie dopuszczone, lecz nie stają się centralnym elementem mobilizacyjnej architektury bezpieczeństwa.

Trzecią narracją jest republikańska powszechność obrony, obecna szczególnie w środowiskach eksperckich i proobronnych. W tym ujęciu bezpieczeństwo wymaga szerokiego przygotowania społeczeństwa, a równość płci powinna obejmować także zakres obowiązków obronnych. Kobiety nie są tu dodatkiem do systemu, lecz warunkiem jego spójności demograficznej i normatywnej. To właśnie ta narracja najmocniej podważa obecny model selektywnej powszechności, ale pozostaje trudna z perspektywy bieżącej polityki, bo wymaga realnej redystrybucji zobowiązań, kosztów i ról społecznych, co w praktyce oznaczałoby gotowość rządzących elit politycznych do włączenia tej problematyki do agendy dyskutowanych kwestii społecznych i politycznych.

Czwartą grupę tworzą narracje peryferyjne, lecz istotne symbolicznie. Z jednej strony są to ujęcia tradycjonalistyczne, w których obrona pozostaje domeną mężczyzn, a kobiety są lokowane przede wszystkim jako osoby chronione lub w roli zaplecza wspólnoty. Z drugiej strony pojawiają się narracje feministyczne, postulujące nie tylko dopisanie kobiet do istniejących struktur, lecz także przeprojektowanie całego systemu bezpieczeństwa tak, aby uwzględniał bariery instytucjonalne, kulturę organizacyjną i równość warunków uczestnictwa.

Zestawienie tych narracji pokazuje, że Polska znajduje się w długotrwałej fazie przejściowej. Historyczny model zmaskulinizowanej obronności został osłabiony, lecz nie zastąpiła go nowa, spójna koncepcja obywatelstwa obronnego. Taki stan może być funkcjonalny dla elit politycznych: pozwala stopniowo zwiększać oczekiwania wobec społeczeństwa, korzystać z retoryki powszechności i mobilizacji, a zarazem unikać politycznych kosztów podejmowania jednoznacznych decyzji dotyczących przymusu, równości obowiązków czy pełnego przeprojektowania ról kobiet i mężczyzn. W tym sensie przejściowość nie musi oznaczać krótkiego etapu modernizacji, lecz może stać się trwałym sposobem zarządzania napięciami w polskim systemie bezpieczeństwa.

Kluczowym wyzwaniem pozostaje przeprojektowanie komunikacji państwa wokół bezpieczeństwa i społecznej rezyliencji kobiet. Analiza dyskursu pokazuje, że kobiety są nadal relatywnie rzadko przedstawiane jako pełnoprawne uczestniczki systemu bezpieczeństwa, w tym także w służbie wojskowej, mimo że współczesny model obrony powszechnej opiera się na zróżnicowanych kompetencjach społecznych oraz cywilno-wojskowej współodpowiedzialności. Jednocześnie w debacie publicznej i eksperckiej coraz częściej podkreśla się profesjonalizm kobiet funkcjonujących w armii, służbach i strukturach reagowania kryzysowego, co wzmacnia potrzebę zwiększenia ich trwałej obecności w opowieściach o bezpieczeństwie. Konieczne wydaje się więc odejście od dominującej figury „kobiety bronionej” na rzecz traktowania Polek również jako „kobiet broniących”, posiadających własne kompetencje, sprawczość i role operacyjne. Oznacza to odejście od okazjonalnej narracji o „kobietach w mundurach” na rzecz bardziej operacyjnej i inkluzywnej komunikacji, pokazującej role kobiet zarówno w wojsku i obronie cywilnej, jak i w lokalnych strukturach rezyliencji społecznej.

Zmiana ta powinna być wspierana przez spójny system działań łączący komunikację publiczną, edukację, szkolenia oraz lokalne inicjatywy odpornościowe, realizowane także przez organizacje społeczne. Państwo powinno jasno komunikować, że kobiety podejmujące służbę w wojsku są trwałym elementem nowego modelu bezpieczeństwa, a coraz częściej pojawiające się głosy eksperckie

postulujące wypracowanie spójnego stanowiska wobec obecności kobiet w armii mogą wpływać na przyszłe decyzje polityczne. Debata ta koncentruje się wokół trzech modeli obywatelstwa bezpieczeństwa: „równo, czyli tak samo” (identyczny zakres zobowiązań dla kobiet i mężczyzn), „równo, ale inaczej” (równość oparta na częściowym zróżnicowaniu zobowiązań z odniesieniem do tradycyjnego podziału ról społecznych) oraz „równo, ale z sensem” (nowy kontrakt dotyczący płci, łączący zasadę równości obywatelskiej z uwzględnieniem społecznych i biograficznych uwarunkowań uczestnictwa). Przyjęty przez państwo wariant powinien stworzyć realne i społecznie opłacalne możliwości służby kobiet w armii i obronie cywilnej, przy jednoczesnym zachowaniu przez państwo roli gwaranta powszechnego i niekomercyjnego dostępu do kompetencji w zakresie bezpieczeństwa. Ogranicza to ryzyko powstawania „nierówności rezyliencyjnych” i wzmacnia model bezpieczeństwa oparty na współodpowiedzialności państwa i obywateli, w którym kobiety są rozpoznawane jako współtwórczynie systemu – także w jego wymiarze wojskowym.



**Przemek Świderski/REPORTER, Święto 7. Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej
im. kpt. mar. Adama Dedio, Gdańsk, 14.04.2024**

Co ogranicza, a co wspiera zaangażowanie kobiet w obronę powszechną? Wnioski z badań jakościowych

Weronika Grzebalska, Aleksandra Jaworska-Surma

Dla lepszego zrozumienia, jak Polki postrzegają swoją rolę w systemie bezpieczeństwa oraz co stoi za różnicami płciowymi widocznymi w dyskursie publicznym i danych sondażowych, przeprowadzono badanie jakościowe metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI).

Badanie zrealizowano w dniach 17–27 lutego 2026 roku we Wrocławiu, Warszawie, Radomiu, Lublinie i Chełmie z ośmioma grupami kobiet oraz dwoma grupami mężczyzn w kilku kategoriach wiekowych z przedziału 17–65, mieszkających w tych ośrodkach i okolicznych wsiach. Dobór uczestniczek/uczestników miał charakter celowy i był ukierunkowany na uchwycenie możliwie zróżnicowanych grup, z naciskiem na kobiety w mniejszym stopniu zainteresowane tematyką obronności, dominującą w badaniach sondażowych. Przy rekrutacji uwzględniono cechy, które – zgodnie z wcześniejszymi badaniami – mogą różnicować stosunek do obrony powszechnej, takie jak wiek, miejsce zamieszkania, posiadanie dzieci, poziom wykształcenia i status społeczny czy zaangażowanie społeczne. Scenariusz miał charakter półustrukturyzowany i obejmował bloki tematyczne dotyczące rozumienia systemu bezpieczeństwa, postrzegania ról różnych podmiotów oraz własnych doświadczeń i gotowości do zaangażowania w działania przygotowawcze i proobronne.

Wywiady pokazują, że język obrony powszechnej jeszcze nie wszedł do obiegu społecznego, a Polki myślą o bezpieczeństwie narodowym raczej jako o domenie wojska/rządzących i mężczyzn niż jako o zadaniu całego państwa i społeczeństwa. Kobiety częściej utożsamiają się natomiast z cywilnymi formami zaangażowania, jednak nie zawsze rozpoznają je jako pełnoprawny element obrony. Badanie pozwoliło także zidentyfikować rozmaite czynniki mogące

ograniczać lub wspierać zaangażowanie cywilek w system obrony powszechnej. Najważniejsze wnioski prezentujemy poniżej.

Kto jest odpowiedzialny za obronę kraju? Służby *versus* całe społeczeństwo

Wyobrażenia na temat systemu obrony, podmiotów, które są za niego odpowiedzialne, oraz roli obywateli odbiegają od modelu angażowania całego państwa i społeczeństwa. Kobiety postrzegają bezpieczeństwo narodowe jako sferę działań odgórnych oraz zadanie dla zawodowych służb. Logika obrony powszechnej nie jest dobrze ugruntowana w opinii publicznej, a kluczowe dla polskiego systemu terminy, takie jak „odporność” czy „obrona cywilna”, nie są dla ludzi jasne.

Niejasne pojęcie obrony powszechnej

W wywiadach kobiety były pytane o skojarzenia z najważniejszymi terminami organizującymi nowy polski system obrony, takimi jak „obrona powszechna”, „ochrona ludności i obrona cywilna” czy „odporność społeczna”. Wypowiedzi respondentek wyraźnie wskazują, że pojęcia te nie są wciąż dobrze ugruntowane w społecznym obiegu. Szczególnie termin „odporność” budził wiele pytań i wywoływał przede wszystkim skojarzenia zdrowotne lub psychologiczne. Formalny język ustaw i administracji publicznej rozmija się z potocznym sposobem myślenia badanych, a ich kontakt z nową siatką pojęciową bezpieczeństwa pozostaje ograniczony.

Pomyślałam o odporności jako o chorobach, czy tam... odporność psychiczna. Takie miałam skojarzenie. (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

Ja chyba źle zrozumiałam odporność społeczeństwa, ja nie wiedziałam, czy to jest odporność społeczeństwa na takie rzeczy, że my nie chcemy wiedzieć, my mamy to gdzieś, czy odporność społeczeństwa na zasadzie w razie kryzysu, ile byśmy wytrzymali. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Dyskusje wokół bezpieczeństwa narodowego ujawniały też, że w **wyobrażeniach badanych nadal silnie funkcjonuje poprzedni model obronności III RP**, w którym odpowiedzialność i ciężar realizowania zadań w tym obszarze spoczywa przede wszystkim na służbach mundurowych, a także na rządzących kształtujących politykę państwa. Bezpieczeństwo narodowe kojarzy się raczej z odległą i specjalistyczną sferą, o której zwykli obywatele nic nie wiedzą i na którą nie mają wpływu. Podejście oparte na całym państwie

i społeczeństwie, choć obecne w polskich dokumentach strategicznych, niemal nie pojawiało się spontanicznie w wypowiedziach respondentek.

Ja nie do końca rozumiem to pojęcie [odporności społecznej], a bezpieczeństwo narodowe to chyba podobnie, że to jest jakiś taki odległy, abstrakcyjny dla mnie temat. Wolałabym się dowiadywać więcej o rzeczach, na które mam wpływ, które mnie bardziej dotyczą. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Bezpieczeństwo jako domena rządu i służb

Wskazanie obywateli jako podmiotu odgrywającego pewną rolę w systemie obronności kraju pojawiało się zwykle u respondentek dopiero po wyliczeniu długiej listy instytucji i podmiotów odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa, natomiast odpowiedzialność obywateli w tym obszarze respondentki postrzegały jako drugorzędną. Ich zdaniem **zwykli ludzie w kwestiach związanych z konwencjonalnie rozumianym bezpieczeństwem narodowym nie mają raczej szansy zrobić zbyt wiele** – mogą stosować się do poleceń służb, informować funkcjonariuszy o niepokojących sytuacjach, zachowywać spokój czy nie rozpowszechniać niesprawdzonych informacji.

M: Jaki teraz jest ten podział obowiązków [w zakresie obrony kraju]? – Rząd ma ogarnąć, wojsko ma obronić. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

M: Kto tak naprawdę jest za ochronę ludności i obronę cywilną odpowiedzialny? – Za ochronę ludności, no to państwo, wojsko, bardziej służby. (...) Np. policja, straż miejska. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętne do udziału w obronie)

M: Kto jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo narodowe? Kto nam się tu kojarzy? – Politycy. / Ministerstwo obrony narodowej. / Generałowie. / Po prostu służby mundurowe. M: A my, zwykli ludzie, mamy coś wspólnego z tym tematem? – Ja myślę, że na jakimś poziomie koncepcyjnym to tak. Mam tutaj na myśli choćby kwestię przynależności do Unii, nastawienie społeczeństwa choćby do Unii Europejskiej, czy też do wyboru pewnych wartości, kierunków, sojuszy i tak dalej. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Generalnie uczestniczki badania skłaniały się do **cedowania odpowiedzialności za bezpieczeństwo na anonimowe struktury państwa**, postrzegając własną sprawczość i odpowiedzialność jako ograniczoną.

My jako jednostka jesteśmy za mali, żeby sobie zapewnić takie realne bezpieczeństwo. Ewentualnie, tak jak mówiła Ola, jak ktoś się boi, to może wyjechać w tym momencie i to jest zapewnienie sobie realnego bezpieczeństwa. Ale tak, to ja myślę, że nie jesteśmy w stanie sami działać. (Wrocław, wolontariuszki)

Wiele osób podkreślało, że zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa to jedno z głównych zadań rządzących, jednak wpływ obywateli na nich kończy się zazwyczaj w momencie oddania głosu w wyborach. W opinii kobiet obro- na kraju wymaga także umiejętności profesjonalnych, odpowiedniej wiedzy i sprzętu, którymi dysponują wojsko i inne służby składające się z ludzi do- browolnie i odpłatnie zgłaszających się do realizacji tego trudnego zadania. To także zadanie organizacji ochotniczych (jak Ochotnicza Straż Pożarna) oraz władz samorządowych.

W ramach podobnych postaw cedowania odpowiedzialności na służby wi- dać jednak pewne zróżnicowanie klasowe. Wśród kobiet z klasy średniej częściej pojawiało się podejście otwarcie „klienckie”: państwo traktowano jako usługodawcę mającego zapewniać bezpieczeństwo za pośrednictwem zawodowych służb opłacanych przez podatników. Z kolei wśród kobiet z klas ludowych częściej widoczne było podejście „opiekuńcze” – oczekiwanie, że w sytuacji kryzysowej państwo powinno zapewnić zwykłym ludziom ochro- nę, czemu jednocześnie towarzyszyło przekonanie o konieczności radzenia sobie samodzielnie.

Obowiązek obrony w opinii badanych

W kontekście cedowania obrony na struktury państwa wśród wielu rozmów- czyni wyraźny był dystans wobec idei obowiązkowego udziału obywateli w obronie. Te badane, które nazywały siebie patriotkami, poczuwały się do obowiązku obrony Ojczyzny jako ważnego elementu budującego ideę patrio- tyzmu. Odpowiedzialność za Ojczyznę rozumiały bowiem tak, że jeśli tylko ma się zdrowie i sprawność, to jest się zobowiązanym do jej obrony.

Bo to jest mój naród, jestem patriotką i... tak po prostu. / Będę walczyła o swój kraj. / Tak trzeba. (Wrocław, wolontariuszki)

Jednak u większości rozmówczyń odwołania do art. 85 ust. 1 Konstytucji („Obo- wiązkiem obywatela polskiego jest obrona Ojczyzny”) były wprawdzie uzna- wane na poziomie deklaratywnym, ale emocjonalnie przyjmowane z rezerwą. Zapis ten postrzegano czasem jako sprzeczny z oczekiwaniami, że bezpieczeń- stwo będzie przede wszystkim zobowiązaniem państwa wobec obywateli, a nie

odwrotnie. Przymus obrony oceniano jako rozwiązanie problematyczne także z perspektywy skuteczności – wskazywano, że wymuszanie zaangażowania osób niegotowych lub niechętnych może przynieść więcej szkody niż pożytku.

Dystans wobec ewentualnego poboru przekładał się nie tylko na własne deklaracje rozmówczyń, ale także na ich opór wobec poboru bliskich mężczyzn. Część respondentek otwarcie deklarowała, że nie chciałaby, aby ich partnerzy czy mężowie angażowali się w działania wojenne. W ten sposób opinie i postawy kobiet mogą przekładać się na oczekiwania wobec mężczyzn i stanowić dodatkowy czynnik kształtujący gotowość do obrony w społeczeństwie.

Ja to powiedziałam mojemu mężowi, bo on idzie na front, bo on tak powiedział, a ja, że ja Ciebie wolę w więzieniu za dezercję, ale żywego, niż martwego na polu bitwy. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Na poziomie racjonalnym badane uświadamiały sobie, że kraj, którego obywatele nie chcieliby się bronić, ma małe szanse na przetrwanie. Takie rozumowe argumenty niekoniecznie jednak prowadziły do zmiany postaw. Wątpliwości odnośnie do „wypisania się” z obowiązku obrony pojawiały się natomiast u jego przeciwniczek w momencie odwołania się do poczucia solidarności z innymi ludźmi, którzy angażują się w obronę. niesprawiedliwe jest bowiem, żeby jedni bronili kraju, a inni jedynie z tego korzystali.

Dlaczego jedni mają mieć obowiązki, a drudzy nie? (Wrocław, wolontariuszki)

Podobną zmianę myślenia budziło przełożenie abstrakcyjnego imperatywu „obrony państwa” na poziom indywidualny, akcentujący obronę swojego dotychczasowego życia czy majątku.

Codziennie bezpieczeństwo

O ile bezpieczeństwo narodowe postrzegane jest jako abstrakcyjna „wielka polityka” i specjalistyczna domena służb, o tyle „małe”, codzienne bezpieczeństwo badani traktowali jako obszar odpowiedzialności zwykłych ludzi, zakorzeniony w codziennych kompetencjach i praktykach.

Rozmówczynie i rozmówcy ujmowali je w kilku powiązanych wymiarach: po pierwsze, jako bezpieczeństwo domowe (opieka nad bliskimi, przygotowanie zapasów); po drugie, jako praktyczne kompetencje radzenia sobie w sytuacjach nagłych (pierwsza pomoc, znajomość numerów alarmowych, podstawowa wiedza „co robić”); po trzecie, jako zakorzenienie lokalne (relacje sąsiedzkie,

znajomość otoczenia, świadomość tego, gdzie szukać wsparcia); oraz po czwarte, jako działania wspólnotowe i pomocowe (wzajemna pomoc, oddolna samoorganizacja). Badani byli zgodni, że w tych kwestiach każdy powinien umieć zadbać sam o siebie, a także jest zobowiązany do pomocy innym.

Jednocześnie zaangażowanie obywateli w bezpieczeństwo nie było często wymieniane wśród pierwszoplanowych czynników wpływających na zwiększenie lub zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa Polaków. Zapytane o obszary, gdzie przede wszystkim powinno się inwestować środki, aby zwiększyć bezpieczeństwo narodowe, badane najczęściej koncentrowały się na kwestiach rozbudowy armii, jej odpowiedniego wyposażenia i przeszkolenia, a także zadbania o odpowiednią motywację żołnierzy.

M: Gdybyście dostały pieniądze w swoje ręce przeznaczone na zapewnienie bezpieczeństwa Polsce, to na co byście je wydały? – Na rozbudowę fabryk broni. / Na rozbudowę fabryk broni i amunicji. / Żebyśmy mieli swoje. (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

Na technologię, na drony, na specjalistów. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie)

Na kogo można liczyć w kryzysie? Państwo versus ludzie

Mimo niskiego poziomu wiedzy i zainteresowania tematyką obronności wiele rozmówczyń krytycznie oceniało stan polskiego systemu obrony i przygotowanie państwa. Oceny te odzwierciedlają przede wszystkim niski poziom zaufania do instytucji państwa. Towarzyszą temu silna wiara w skuteczność mobilizacji oddolnych i przekonanie, że w sytuacjach kryzysowych Polacy „zawsze sobie poradzą”. Te autostereotypy sprzyjają orientacji na działania oddolne i reaktywne kosztem budowania zinstytucjonalizowanych form odporności.

Deficyt zaufania do państwa i jego konsekwencje

Większość respondentek odbierała Polskę jako kraj bezpieczny – choć w dalszym planie zagrożony przez Rosję – a także pozytywnie oceniała reformy obronne, zakupy zbrojeniowe oraz wzmocnienie granicy wschodniej jako działania poprawiające ich poczucie bezpieczeństwa. Jednocześnie, mimo silnego oczekiwania, by problemami związanymi z bezpieczeństwem zajmowało się szeroko rozumiane państwo, **wiele kobiet wyrażało obawę, że nie do końca**

można liczyć na to, iż zawarta z politykami umowa zostanie dotrzymana, a opłacona przez podatnika usługa – należycie wykonana.

Wprawdzie zaufanie do wojska pozostaje w Polsce wysokie, jednak uczestniczki badania dzieliły się obawami, że polska armia jest słabo wyposażona i źle przeszkolona, a główną motywację nowych żołnierzy stanowi nie poczucie patriotycznej misji, lecz wynagrodzenie. Winą za to obarczały jednak nie służby, ale polityków, którzy – ich zdaniem – zajmują się raczej sporami partyjnymi niż zapewnianiem bezpieczeństwa.

Gdzieś tam na górze robią wszystko, żeby podzielić ten naród, skłócić ze sobą, no i jest, jak jest. Mamy to, co mamy. / No, właśnie, myślę, że z tego powodu [nisko oceniam bezpieczeństwo kraju], jak na górze jest. No tak chaotycznie, tak niepewnie. (Lublin, członkinie kół gospodyń wiejskich)

Jeśli wziąć pod uwagę deklarowany przez rozmówczynie niski poziom zainteresowania i wiedzy na temat bezpieczeństwa, a także wyższy niż u mężczyzn poziom obaw o bezpieczeństwo obserwowany w badaniach sondażowych, opinie te można interpretować raczej jako wyraz niskiego zaufania do państwa, zwłaszcza zaś polityków. Negatywne opinie o politykach pojawiały się w dyskusji o bezpieczeństwie spontanicznie, często jako wytłumaczenie niechęci obywateli do zaangażowania.

Ja po prostu nie wierzę politykom i widzę, że ludzie sami potrafią się często ogarnąć lepiej. I dopiero potem politycy się podłączają. (Wrocław, wolontariuszki)

Te wszystkie zakupy, które robią nieprzemyślanie, że kupujemy broń, nie mamy fabryk broni, nie mamy skąd sprowadzić amunicji. No i dla mnie to jest trochę przerażające. (Chełm, kobiety 45–60)

*My się śmiejemy z tych poradników [bezpieczeństwa]. A słyszałam, że Finlandia na przykład ... Oni bardzo stawiają na właśnie taką samą świadomość i przeszkolenie. (...) A u nas to jest zawsze takie podśmiewanie**ki. Może dlatego, że właśnie ci politycy u nas nie mają autorytetu tak naprawdę. (Wrocław, wolontariuszki)*

W tym kontekście u niektórych rozmówczyń pojawiało się silne przekonanie o wojnie jako winie czy klęsce elit politycznych, które nie wykonały należycie swojego zadania. Wojny interpretowano czasem jako „wojny polityków”, rezultat działań elit, którego konsekwencje ponoszą zwykli ludzie. Część – zwłaszcza młodszych – respondentek podkreślała też, że nie utożsamia się ze światem

polityki, od którego zwykli obywatele są odcięci. Obawy o to, że w razie wojny politycy mogliby nie stanąć na wysokości zadania lub wręcz uciec, podważały gotowość do ponoszenia kosztów obrony.

I tak wiem, że jeżeli cokolwiek się wydarzy i tak dalej, to po pierwsze nikt nie będzie ponosił odpowiedzialności. Wszyscy będą umywać ręce i wszyscy uciekną. (Wrocław, kobiety 25–40, klasa średnia)

My jesteśmy mądrym, zawziętym, walecznym narodem, ale rządzą nami głupcy. / Myślę, że to przez właśnie politykę, tak, bo naród jest silny, miasto jest silne, ale państwo nie jest silne. / Jest taki chaos. (Lublin, członkinie kół gospodyń wiejskich)

W tym samym duchu część badanych – w naszej próbie były to zwłaszcza wielkomiejskie kobiety z zachodu kraju – wprost deklarowała brak silnej więzi emocjonalnej z państwem i dystans wobec patriotyzmu rozumianego jako gotowość do poświęceń. Podkreślały, że w sytuacji zagrożenia raczej wybrałyby wyjazd i ułożenie sobie życia gdzie indziej niż angażowanie się w obronę kraju.

Na pewno bym powiedziała, że bardziej cenimy swoje życie jako wartość nadrzędną niż jakby państwa, że mimo wszystko wolę uratować siebie, niż walczyć za flagę na przykład. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Po dopytaniu okazywało się jednak, że postawy te często wynikają nie tyle z braku przywiązania do wspólnoty, ile z niechęci do klasy politycznej – „obrona państwa” bywała bowiem rozumiana jako legitymizacja i poparcie dla rządzących. Kwestia niechęci do patriotyzmu pojawiła się także podczas dyskusji w Warszawie z młodymi mężczyznami przeciwnymi obowiązkowi wojskowemu, którzy wskazywali, że na ich postawy wpływa zawłaszczenie samej idei patriotyzmu przez skrajną prawicę i środowiska kibicowskie.

Brak zaufania do państwa w obszarze działań kryzysowych kobiety uzasadniały nie tylko niechęcią do polityków, ale też codziennymi doświadczeniami. Wskazywały m.in. brak pomocy państwa dla ludzi, którzy chcą zorganizować wsparcie z MOPS dla swoich starzejących się rodziców, czy kryzys uchodźczy, na który w pierwszej kolejności zareagowało społeczeństwo, a nie instytucje publiczne. Badane dawały też czasem wyraz ograniczonemu zaufaniu do innych ludzi, którzy często lekceważą dobro wspólne i myślą głównie o sobie. Jako dowody na tę tezę przytaczano np. sytuacje, kiedy komuś na ulicy dzieje się krzywda w obecności wielu innych ludzi, którzy nie ruszają na pomoc. Pojawiły się przy tym głosy – zwłaszcza wśród mieszkanki terenów wiejskich – że

na jakąś pomoc liczyć można najprędzej na poziomie lokalnym, w miejscowych organizacjach czy wśród sąsiadów, z którymi ma się silne więzi.

Wiara w oddolną mobilizację

Niski poziom zaufania prowadził część badanych do przekonania, że w sytuacji kryzysu można liczyć przede wszystkim na siebie lub najbliższych i trzeba sobie radzić samemu. W efekcie **przygotowanie postrzegane jest nie jako zadanie wspólne, lecz jako indywidualna strategia przetrwania.**

Też nie powinniśmy chyba liczyć, typowo, że zawsze będzie nas państwo bronić, tylko też powinniśmy jakoś sami to robić. / Umiesz liczyć, licz na siebie. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie)

Obawy o brak wsparcia ze strony państwa, w połączeniu z rosnącą niepewnością wobec międzynarodowych sojuszy, przekładają się na wzrost niepokoju i poczucia bezradności. U wielu osób prowadzi to do dystansowania się od tematów związanych z obronnością, unikania informacji na temat bieżących wydarzeń, niekorzystania z oferty państwa. Jednocześnie ten sceptycyzm wobec rządzących był wielokrotnie przeciwstawiany oddolnym mobilizacjom pomocowym czy kryzysowym zwykłych ludzi. W wywiadach badane często przywoływały pozytywny autostereotyp Polaków jako społeczeństwa, które może i na co dzień jest podzielone lub niezaangażowane, ale w sytuacjach kryzysowych potrafi się mobilizować, jednoczyć ponad podziałami i skutecznie wspierać innych.

Mam bardzo dużo znajomych obcokrajowców, to oni są pod wrażeniem Polaków, jak my potrafimy się zdeterminować i sobie po prostu razem poradzić w jakichś tych sytuacjach. Czy nawet biorąc pod uwagę wojny światowe, czy poprzednie sytuacje polityczne, że jesteśmy bardzo zjednoczeni. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie kraju)

Spółeczeństwo bardzo często się kłóci (...) A jak jest kryzys, to my się jakoś tak mobilizujemy. / Właśnie mówię, patriotyzm jest w Polakach bardzo duży, że jak naprawdę się coś dzieje, no to bierzemy się [za to]. (Chełm, kobiety w wieku 25–35 lat)

Silnie obecne było przy tym przekonanie, że „Polacy zawsze sobie poradzą”. Mimo świadomości braków w przygotowaniu społeczeństwa wiele respondentek nie traktowało ich jako szczególnie problematycznych, zakładały bowiem,

że w sytuacji zagrożenia społeczeństwo znów spontanicznie się zmobilizuje i „da radę”.

Odporność reaktywna i proaktywna

Przekonaniu o szczególnej zdolności Polaków do działania w kryzysie towarzyszyło specyficzne rozumienie odporności społecznej: raczej reaktywne niż proaktywne. Odporność społeczna oznaczała przede wszystkim spontaniczną mobilizację i oddolną pomoc w momencie zagrożenia, a nie systemowe budowanie instytucji, relacji współpracy i zaufania oraz nawyków w czasie pokoju.

Po przedstawieniu definicji tego pojęcia respondentki często wskazywały, że w Polsce najlepiej działa współpraca oddolna, organizowana spontanicznie przez ludzi, a nie przez instytucje. Jako przykłady przywoływano m.in. Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, działania w czasie pandemii czy mobilizację na rzecz uchodźców z Ukrainy. Choć deklaratywnie doceniano znaczenie przygotowania w czasie pokoju, to w praktyce widoczne było ograniczone zainteresowanie systematycznym budowaniem odporności w formie trwałych obowiązków, szkoleń czy nawyków.

Pewnie też trochę jest taki mechanizm nie do końca może jakiś uświadomiony, że no, jakoś to będzie, bo sobie już radziliśmy w różnych sytuacjach. (Wrocław, klasa średnia)

Tego rodzaju doświadczenia i przekonania wzmacniają jednak orientację na działania reaktywne i oddolne kosztem bardziej proaktywnych, zinstytucjonalizowanych form przygotowania. Można wysunąć hipotezę, że takie „pozytywistyczne” podejście do tematu obronności mogłoby odebrać Polakom jakże ważny element pozytywnej autopercepcji – tożsamości budowanej na ideach insurekcyjnych, romantycznych i dających nadzieję na jedność narodową. W efekcie powstaje **mechanizm sprzężenia zwrotnego: brak zaufania do państwa skłania do tego, by polegać na mobilizacji obywatelskiej, a koncentracja na niej** – zamiast na działaniach systemowych – **utrwała z kolei przekonanie o nieskuteczności państwa** w zapewnianiu bezpieczeństwa.

Kto ma obowiązki obronne? Mężczyźni versus obie płcie

W świadomości badanych bezpieczeństwo narodowe jest nie tylko domeną wyspecjalizowanych służb i polityków, ale też przede wszystkim sferą męskich zadań i kompetencji. Poglądy zarówno badanych kobiet, jak

i mężczyźni są silnie zakorzenione w tradycyjnym podziale zadań według płci, zgodnie z którym obowiązkiem mężczyzn w kryzysie jest obrona, natomiast do kobiecych zadań należą opieka oraz pomoc na tyłach walki.

Tradycyjny podział ról: męska walka i kobiece zaplecze

Zarówno respondenci, jak i respondentki prezentowali do pewnego stopnia spójną wizję tradycyjnego podziału zadań między mężczyzn a kobiety w przestrzeni bezpieczeństwa i obronności. Oparta była ona na przekonaniu, że mężczyźni są silniejsi fizycznie i bardziej zdolni do stosowania przemocy, a przez to bardziej sprawczy. Ich domeną są także służby mundurowe oraz wielka polityka, w tym obronna, w związku z tym bardziej ufa się ich opiniom i decyzjom związanym z tematem obronności. Kobiety zaś są słabsze fizycznie, bardziej opiekuńcze i empatyczne, a jednocześnie jako (potencjalne) matki wymagają szczególnej ochrony.

W tym kontekście wyrażna była niechęć kobiet do działań kojarzonych z przemocą. Zdecydowana większość badanych odrzucała możliwość udziału w walce i zabijaniu, wskazując raczej na potrzebę bezpieczeństwa i unikania konfliktu. Pojedyncze respondentki deklarowały zainteresowanie strzelectwem, ale raczej jako formą spędzania czasu wolnego niż przygotowaniem do działań bojowych. Pojawiały się też opinie, że gdyby większą rolę w polityce odgrywały kobiety, do wojen dochodziłoby rzadziej.

W związku z tym badani w większości zgadzali się, że obroną powinni zająć się przede wszystkim mężczyźni, kobiety zaś mają w pierwszej kolejności uciec w bezpieczne miejsce i zadbać o „zaplecze” poza obszarem walki – zająć się dziećmi i osobami starszymi, organizować pomoc, przygotowywać posiłki czy zawiadować transportem i zaopatrzeniem.

Mężczyzna to jest siła fizyczna. Kobieta to jest od ochrony dzieci, od gotowania, ogniska domowego. No szkoda, żeby poszła i, nie wiem, się szarpała. (...) Oni idą na front, a kobiety tak bardziej od zaplecza to wszystko trzymają, żeby oni dawali radę. (Chełm, kobiety w wieku 25–35 lat)

Właśnie jednak walka na froncie, no wydaje mi się, że jednak to jest bardziej męskie zadanie. / Ja też nie widziałam nigdy kobiety w takim froncie. (Wrocław, wolontariuszki)

Akceptacja podziału zadań według płci przekładała się na kulturowe przyzwolenie na ucieczkę kobiet w czasie wojny ze względu na ich rolę w reprodukcji społecznej. To przyzwolenie jest zresztą spójne z polskimi regulacjami, które zwalniają od poboru i przydziałów mobilizacyjnych kobiety w ciąży oraz opiekunów osób zależnych.

Część respondentów zwracała uwagę, że kobieta w pierwszym rzędzie ma za zadanie zadbać o dzieci i innych bliskich wymagających opieki, co w praktyce ogranicza jej możliwości udziału w działaniach obronnych. Niektórzy podkreślali także prymat reprodukcyjnej funkcji kobiet – zarówno w sensie biologicznym, jak i społecznym – który stanowi o ich szczególnej wartości jako „zasobu” niezbędnego do zachowania ciągłości narodu, który to zasób powinien podlegać ochronie.

Ale to kobieta, żeby ona przeżyła, jest ważniejsza. Bez kobiet nie ma przyszłości, nie ma dzieci, nie ma reprodukcji, może zginąć 10 tysięcy mężczyzn, ale reprodukcja cały czas będzie taka sama, zginie 10 tysięcy kobiet i widać spadek. Nasze ciało po prostu w takich sytuacjach należy chronić. (Radom, uczennice klasy wojskowej)

Z punktu widzenia historii to kobiety i dzieci są najcenniejszym zasobem wojennym, więc trzeba po prostu zrobić wszystko, aby nie poniosły śmierci w trakcie zbrojeń. Jeżeli okupant chce po prostu uśmiercić naród, to przede wszystkim wybija kobiety oraz wywozi dzieci do swojej własnej asymilacji, więc jeżeli naród chce przetrwać, no to te dwie pule wiekowe powinny zostać zabezpieczone. (Lublin, mężczyźni w wieku 18–45 lat, chętni do udziału w obronie kraju)

Respondentki wskazywały także na systemowe usankcjonowanie ról kobiet i mężczyzn w obronności: brak obowiązkowej kwalifikacji wojskowej kobiet oraz dominację mężczyzn w gremiach decyzyjnych i służbach mundurowych. Przekonania o „naturalnym” i „niezmiennym” charakterze płciowego podziału zadań dostarczała rozmówczyniom także sama wojna w Ukrainie – respondentki spontanicznie przywoływały rok 2022, gdy do Polski uciekły setki tysięcy Ukrainek wraz z dziećmi i osobami starszymi, podczas gdy mężczyźni mieli zakaz wyjazdu i obowiązek obrony kraju.

Pobór kobiet bez społecznego poparcia

Tradycyjne role społeczne były przywoływane częściej jako oczywiste i naturalne przez rozmówczynie i rozmówców o bardziej konserwatywnych poglądach. Odwołania do stereotypu kobiet jako „słabszej płci” okazały się silniejsze wśród tych rozmówczyń, które na czas wojny deklarowały chęć wyjazdu za granicę

i zdecydowaną niechęć do angażowania się w obronę. W jednej z grup kobiet w średnim wieku ze wschodu kraju pojawiło się w związku z tym oczekiwanie, że mężczyźni powinni obowiązkowo uczestniczyć w szkoleniach wojskowych, by w razie potrzeby móc bronić swojej rodziny. Także proobronni mężczyźni z Lublina uznawali ochronę kobiet za naturalną i swoją rolę postrzegali jako tych, którzy muszą zapewnić kobietom (i dzieciom) bezpieczeństwo.

Rozmówczynie o profilu bardziej wielkomiejskim i progresywnym częściej podważały podział zadań ze względu na płeć czy stereotypy płciowe, odwołując się do retoryki równych szans oraz przykładów kompetentnych kobiet w wojsku czy policji. Jednocześnie nawet one ostatecznie same deklarowały niskie zainteresowanie sferą obrony i wyrażały wątpliwości przed objęciem kobiet takim samym obowiązkiem obrony co mężczyźni.

Absolutnie żadnego równouprawnienia, że my tutaj wszyscy musimy iść do wojska. M: Dlaczego nie? – Dlatego, że to jest brudna robota. Uważam za wielki przywilej, naprawdę za wielki przywilej tego, że w moim społeczeństwie (...) mogę, ale nie muszę i to jest super. (...) Ja się mogę włączyć, jeżeli czuję się fizycznie świetnie, mogę się włączyć. Zresztą mój wybór tutaj, że raczej się nie włączam w to takie działanie, też jakby to potwierdza. Okej, chcę być zaangażowana społecznie, absolutnie nie chcę mieć obowiązku uczestniczenia w obronie, nie chcę. Nie chcę iść do wojska, nie chcę iść do okopów, nie chcę, żeby to był mój obowiązek. A nie zabraniam nikomu, jestem bardzo dumna z kobiet [które są w wojsku]. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Znaczące jest też to, że w naszych badaniach – tak jak w ogólnopolskich sondażach – **jednakowego udziału kobiet w obronności najsilniej domagali się młodzi, antypoborowi mężczyźni, a nie równościowe kobiety**. Warszawska grupa mężczyzn sprzeciwiających się służbie wojskowej podkreślała kompetencje kobiet, krytykując jednocześnie odczuwaną niespójność między feministycznymi deklaracjami równości a niechęcią kobiet do takich samych obowiązków obronnych.

Pęknięcia w tradycyjnym modelu

Mimo dystansu wobec obronności **rozmówczynie dostrzegały też pewne argumenty za częściową rewizją tradycyjnego kontraktu płci**. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni zauważali, że technologia zmieniła sposób prowadzenia wojen i pojawiło się więcej funkcji niewymagających siły fizycznej ani udziału w działaniach bojowych (takich jak sterowanie dronami).

Czasy się zmieniają, wojny się zmieniają (...) Kiedyś właśnie mężczyźni walczyli, bo potrzeba było siły, w cudzysłowie męstwa i tak dalej. A teraz wystarczy joystick i masz operatora maszyny. Więc wracamy do punktu wyjścia tego wszystkiego (...) Okej, może być facet, może być kobieta w wojsku, trzeba tylko przydzielić odpowiednie zadania tym osobom. / No dokładnie, kobieta też może być operatorem drona, operatorem wyrzutni rakietowej. (Warszawa, mężczyźni w wieku 18–35 lat, niechętni do udziału w obronie)

Pojawiały się też głosy, że kobiety powinny się szkolić, gdyż w sytuacji cywilnego zagrożenia nie zawsze będą mogły liczyć na pomoc ze strony mężczyzn.

Właśnie powinno być wszechstronnie, bo to, że będzie podział być może na jakieś zadania męskie i żeńskie w momencie, kiedy się coś będzie działo, ok, może tak być, ale może być też sytuacja, że zostanie sama albo zostanie w gronie tylko kobiet i będziemy się musiały same w dziesięć np. zorganizować jakoś w tej sytuacji, więc wtedy któraś musi robić te stereotypowo bardziej męskie rzeczy, więc musimy być wszechstronne i po prostu wszystko ogarniać. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Kobiety zwracały też uwagę na istnienie różnych wyjątków od reguły – silnych i wyszkolonych kobiet oraz słabszych, niebojowych mężczyzn. Niejednokrotnie dzieliły się zresztą spostrzeżeniami o tym, że współcześnie przeciętny mężczyzna odbiega od stereotypu niezawodnego żywiciela i obrońcy. Badane często krytycznie oceniały mężczyzn – zwłaszcza młodszych – jako słabszych psychicznie, mniej zaradnych i zorganizowanych, nierzadko niedojrzałych emocjonalnie oraz mających niższe kompetencje społeczne. Ich zdaniem wielu dorosłych mężczyzn wymaga w codziennym życiu organizacji i wsparcia ze strony kobiet.

Teraz ta męskość też trochę jest, jakby nabrała innego kształtu. Moim zdaniem osobiście. Jednak dużo tych mężczyzn jest troszeczkę takich, no według mnie, jak patrzę tak, że przy tej pracy biurowej, zniewieściałych można tak to powiedzieć i takich, którzy nie rwą się do zajęć takich typowo męskich, absolutnie. Znam mężczyzn, którzy młotką nie potrafią trzymać. / Takiego bym w wojsku nie chciała. (Chełm, kobiety w wieku 25–35 lat)

W końcu rozmówczynie postrzegały też wiele „kobiecych” cech czy umiejętności jako cenne atuty i zasoby na czas kryzysu. Można wręcz powiedzieć, że widziały **kompetencje rozwijane w ramach tradycyjnych ról kobiecych jako**

mające „podwójne zastosowanie” w czasach wojny czy zagrożeń. Jest to spójne z popularną w polskiej kulturze, nowoczesną interpretacją ideału „Matki Polki” jako menedżerki domowej logistyki. Na długiej liście atutów kobiet, które przydają się w kryzysie, znalazły się m.in. empatia i opiekuńczość (kobiety lepiej rozumieją potrzeby innych i w związku z tym bardziej sprawdzają się w komunikacji czy w łagodzeniu konfliktów), zaradność i umiejętności radzenia sobie z wieloma zadaniami (doświadczenie w jednoczesnym zarządzaniu domem, opieką nad dziećmi i pracą zawodową powoduje, że kobiety potrafią robić wiele rzeczy naraz, analizować dużo aspektów sytuacji i sprawnie organizować zadania) czy wytrzymałość psychiczna (kobiety potrafią zachować zimną krew w trudnych sytuacjach i przystąpić do działania).

Kobieta może być lepszym logistyką, na pewno, [...]. Nie ma lepszego logistyka niż taka mama, która musi ogarniać i pracę, i to jest już naprawdę... Udowodnione. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Na przykład w sytuacji konfliktu wojennego, gdzie to kobiety gotują dla potrzebujących, przynoszą na miejsce bombardowań to jedzenie, rozdają, szyją np. koce z różnych takich wielorazowych materiałów. No i to jest, uważam, niestety stereotypowo poniekąd, ale to jest siła kobiet. Gdzie kobiety np. też robią to, czego się uczyły przez całe życie, czyli np. szycia, gotowania, i wykorzystują to w bardzo pozytywny sposób, pomagając ludziom. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętne do udziału w obronie)

Na uwagę zasługuje fakt, że pozytywny autostereotyp kobiet był bogatszy i bardziej pozytywny niż wyobrażenia na temat cech mężczyzn. To prowadziło wiele badanych do konstatacji, że skuteczne działanie w sytuacjach kryzysowych wymagałoby większego zaangażowania kobiet.

Czasami bardziej kobiety – w porównaniu do niektórych mężczyzn – dadzą sobie więcej rady niż np. faceci. (Wrocław, wolontariuszki)

Bo kobiety są jakie? Inteligentniejsze i silniejsze. / Społeczne. / Ale też działają (...) na tym dużo niższym poziomie. To znaczy lokalnym, społecznym, rodzinnym, sąsiedzkim. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Równość odpowiedzialności, nie ról

W naszych badaniach wyraźnie zarysowało się napięcie między równością rozumianą jako identyczność obowiązków a równością pojmowaną jako wspólna odpowiedzialność przy różnych rolach. Młodzi mężczyźni przeciwni obowiązkowi wojskowemu z grupy warszawskiej zwracali uwagę na sprzeczność między poparciem równości, jakie deklarują kobiety, a ich niechęcią do objęcia takich samych obowiązków militarnych.

Żyjemy w takim czasie, gdzie to równouprawnienie doszło do takiego poziomu, że mamy dyrektorów płci żeńskiej, w sensie dyrektorki i tak dalej, więc czemu, jeżeli byłaby sytuacja kryzysowa, to mamy być inaczej traktowani? (Warszawa, mężczyźni w wieku 18–35 lat, niechętni do udziału w obronie kraju)

Po prostu, żebyśmy byli traktowani tak samo. Jeżeli my mamy wybór mięso armatnie a, nie wiem, jakaś tam produkcja (...), to niech ona ma taki sam wybór. A nie, że ty masz wybór mięso armatnie albo produkcja, a ty masz produkcja (...) albo zostajesz w swojej pracy i bawisz się dalej. (Warszawa, mężczyźni w wieku 18–35 lat, niechętni do udziału w obronie kraju)

Z kolei **większość naszych rozmówczyń rozumiała równość nie jako identyczność ról, lecz jako wspólną odpowiedzialność obywatelską, realizowaną na różne sposoby.** Z tej perspektywy równość nie oznaczała dla nich konieczności wykonywania tych samych zadań co mężczyźni, lecz raczej udział w odpowiedzialności za bezpieczeństwo kraju, przy jednoczesnym zróżnicowaniu funkcji. Kobiety i bardziej proobronni mężczyźni częściej akcentowali przydatność kobiet w odgrywaniu cywilnych ról opiekuńczych, organizacyjnych czy pomocowych, np. w ramach lokalnej społeczności.

Mnie przekonuje to zdanie: „zgodnie ze swoimi umiejętnościami”. Więc ja nie mam kogoś zabijać, tylko mam się opiekować, komuś ugotować i komuś opatrzyć rany i kogoś ochronić. (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

Ja myślę, że (...) wchodzimy w tę sytuację trochę z innymi umiejętnościami. Średni mężczyzna będzie miał po prostu inny zestaw umiejętności niż przeciętna kobieta. M: A przeciętna kobieta wniesie co? – No wszelkie zajmowanie się (...) ludźmi. Medyczne, niemedyczne. [Należy] dysponować tam ludźmi, gdzie się bardziej przydadzą, i tyle. (Lublin, mężczyźni w wieku 18–45 lat, chętni do udziału w obronie kraju)

Uważam, że każdy z nas bez względu na płeć, wykorzystując swój potencjał, może w każdym z tych tematów coś zrobić. (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

Rozumienie równości obecne w wypowiedziach badanych nie sprowadzało się więc do identyczności, lecz do równego prawa do udziału oraz współodpowiedzialności za bezpieczeństwo. Wiele rozmówczyń podkreślało, że udział kobiet w obronności powinien mieć charakter dobrowolny. Jednocześnie dostrzegały, że nie można automatycznie wykluczać kobiet z obrony, bo niektóre z nich mogą chcieć i umieć strzelać. Obecność kobiet w służbach mundurowych była wobec tego powodem do dumy, ale jednocześnie postrzegano ją jako zjawisko nadal ograniczone i funkcjonujące w silnie zmaskulinizowanym środowisku. „Silne kobiety” pozostawały raczej wyjątkami niż powszechnym wzorcem, co dodatkowo wzmacniało przekonanie, że równość nie musi oznaczać identycznych ról.

Chciałabym, żeby państwo w tej swojej wizji bezpieczeństwa narodowego i obrony cywilnej dostrzegało kobiety i jakąś możliwość zaangażowania, jeśli chcą. Dlatego mi się to bardzo podobało na tych szkoleniach [dla cywilów], że jesteśmy traktowane bardzo fair i tak jakoś partnersko. Natomiast rzeczywiście cieszę się, że nie muszę, ale dokładnie z tego powodu, co Agnieszka, to znaczy już jeśli mówimy o mordowaniu się nawzajem, okopach, śmierci, zabijaniu. To znaczy uważam, że nikt nie powinien tego robić, by było jasne. No tak. Absolutnie, że są to rzeczy straszne, niszczące człowieka i takie jakieś ostateczne, ale nie chciałabym, żeby było równouprawnienie, takie obowiązku wojskowego. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

W tym sensie można postawić hipotezę, że **Polki są skłonne zaakceptować równy obowiązek obywatelski w zakresie przygotowania i uczestnictwa w systemie obrony, ale pod warunkiem, że nie oznacza on automatycznie takich samych, militarnych zadań.** Znacznie częściej wyobrażają sobie swoją rolę w obszarach cywilnych – organizacyjnych, opiekuńczych i pomocowych. Wprawdzie widzą je jako realny i ważny wkład w dobro wspólne, jednak **rzadko spontanicznie definiują cywilne, kobiece zadania jako pełnoprawną część obrony powszechnej, a raczej jako prywatny akt pomocy czy solidarności.** Celnie wyraziła to przeświadczenie jedna z kobiet, która oceniła swoją wiedzę na temat ochrony ludności na 1 z 5:

Ja uznałam, że niewiele wiem na temat [tego], jak ochraniać ludzi. W ogóle nie wzięłam pod uwagę tego, że jeżeli zaproszę kogoś do domu i dam mu ciepły posiłek – że

to możemy zaliczyć do ochrony. Myślałam o [ochronie] jako o jakichś gazach bojowych, jakieś maski przeciwgazowe czy coś. (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

Czy Polki są gotowe bronić kraju? Wojna versus inne kryzysy

W badaniach sondażowych Polki wyraźnie rzadziej niż mężczyźni (a także kobiety w krajach takich jak Finlandia czy Norwegia) deklarują gotowość do obrony kraju, a różnica ta w ostatnich latach dodatkowo się pogłębia. Wywiady grupowe pokazują jednak, że sondażowe deklaracje w dużej mierze wynikają z przyjmowanych założeń o tym, czym jest wojna, na czym polega obrona i jakie role są w niej możliwe. Jednocześnie wiele z tych wyobrażeń pochodzi z wojen przeszłości i nie w pełni odpowiada realiom współczesnych konfliktów hybrydowych oraz idei obrony powszechnej.

Rola wyobrażeń

Zapytane, czy w razie ataku na nasz kraj byłyby gotowe uczestniczyć w działaniach obronnych „zgodnie ze swoimi umiejętnościami i kompetencjami”, respondentki prezentowały zróżnicowane postawy. Część badanych otwarcie wyrażała niechęć do podjęcia się zadań z tym związanych i stwierdzała, że w razie wojny po prostu wyjedzie. Część deklarowała zdecydowaną gotowość do zaangażowania, odwołując się np. do poczucia patriotyzmu lub przekonania, że „tak trzeba”. Dla większości jednak deklaracje miały charakter warunkowy („raczej tak, jeśli...”, „raczej nie, chyba że...”) i jako takie były zmienne oraz zależne od kontekstu.

Wywiady grupowe ujawniają przy tym istotny mechanizm interpretacyjny, który pozwala lepiej zrozumieć wyniki sondaży i ich ograniczenia. Deklaracje gotowości do obrony nie są bowiem prostym odzwierciedleniem tego, jak badane zachowałyby się w sytuacji kryzysowej. W dużej mierze zależą od przyjmowanych wyobrażeń osadzonych w konkretnych kodach kulturowych. Te dotyczą zarówno samej wojny i jej charakteru, jak i własnej sytuacji w momencie zagrożenia oraz tego, co konkretnie oznacza obrona i jakie role są w niej możliwe.

Wojna jako pełnoskalowa okupacja

Wyobrażenie ewentualnego konfliktu jako pełnoskalowej wojny i okupacji w naturalny sposób silniej skłania do deklarowania planów ucieczki niż wizja konfliktu hybrydowego o niskim natężeniu, który obejmuje tylko część kraju.

Jednocześnie u większości uczestniczek wywiadów sam temat wojny wywoływał raczej skojarzenia z II wojną światową i brutalną okupacją terytorium Polski. Ten dominujący w naszym kraju kod wzmagają relacje medialne z rosyjskich bombardowań i zbrodni na okupowanych terenach Ukrainy.

M: Skąd wy czerpicie informacje o tym, co zrobić w takiej sytuacji? / Od starszych osób. Na przykład moja babcia przeżyła II wojnę światową (...) też mi opowiadała, jak sobie radziła w tych trudnych sytuacjach. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie)

Co zrozumiałe, temat wojny wywoływał wśród rozmówczyń silny lęk, wzmacniany dodatkowo przez sensacyjne, nastawione na „kliki” materiały (np. z mediów społecznościowych), podające w wątpliwość przygotowanie Polski do wojny.

Bardzo łatwo się otrzeć o takie informacje bardziej wzbudzające strach, niż faktycznie obrazujące w sposób realny, jak to wygląda. / Ale sama szukać takich informacji i przedzierać się przez te negatywne emocje czy strach, to... M: Nie czujesz się na siłach? / No nie, nie jest to przyjemny temat. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie)

Część respondentek obawiała się, że wybuch wojny wywoła u nich trudne od przewidzenia reakcje nerwowe, które sparaliżują je i uczynią niezdolnymi do jakiegokolwiek sensownego działania. W tym kontekście wiele kobiet przyznawało, że w sytuacji tak poważnego i wszechogarniającego zagrożenia przede wszystkim próbowałyby uciekać. Ucieczka to ich zdaniem naturalna i w pełni akceptowalna reakcja na sytuację pełnoskalowej wojny, kiedy dominującą emocją jest lęk o utratę życia, a podstawowym dążeniem zapewnienie sobie i swojej rodzinie bezpieczeństwa. Priorytet, jaki ma ochrona dzieci, stanowił dla matek powód wyboru ucieczki, jednak ucieczka była także deklaratywnym planem wielu młodych kobiet niemających jeszcze rodziny.

Ja tutaj myślę o moich dzieciach, że ja musiałabym w pierwszej kolejności zapewnić bezpieczeństwo sobie i swojej rodzinie, a w takiej sytuacji zapewnienie bezpieczeństwa to jest po prostu opuszczenie kraju. (Wrocław, wolontariuszki)

Raczej uwzględniam scenariusz, że pierwsze, co robię, to uciekam, i się cieszę, że mieszkam bardziej na zachodzie kraju, więc mam bliżej do Niemiec. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Deklarowana niechęć do angażowania się w działania była też często wyrazem sprzeciwu wobec samej idei wojny i złości na brak wpływu w tym obszarze.

Myslenie binarne *versus* wojna hybrydowa

Wojna kojarzyła się w sposób konwencjonalny, jednak temat bezpieczeństwa uruchamiał też wśród rozmówczyń skojarzenia z „nowymi” zagrożeniami hybrydowymi. Sporo osób spontanicznie przywoływało temat dezinformacji czy *blackoutów* i przerw w dostawach mediów. Rzadziej pojawiały się w rozmowach takie narzędzia destabilizacji, jak presja ekonomiczna, zakłócanie wyborów, ataki na infrastrukturę krytyczną czy działania kognitywne.

Jednocześnie wypowiedzi badanych ujawniały silną tendencję do tradycyjnego, binarnego myślenia o konflikcie, w którym wojna i pokój są wyraźnie od siebie oddzielone. Wojna była postrzegana jako sytuacja graniczna i zjawisko totalne, radykalnie różne od codzienności i obciążone silnymi emocjami – lękiem, sprzeciwem oraz potrzebą odsunięcia tematu od siebie. Inne zagrożenia, kojarzone raczej z czasem pokoju – takie jak awarie, *blackouty*, pożary czy wypadki komunikacyjne – wywoływały natomiast większą gotowość do rozmowy i silniejsze poczucie sprawczości. Taki sposób myślenia, choć powszechny, nie w pełni odpowiada charakterowi współczesnych działań hybrydowych Rosji, które często toczą się poniżej progu otwartej wojny, zacierają granice między wojną a pokojem oraz łączą niemilitarne środki agresji (jak cyberataki, presja ekonomiczna, dezinformacja) z klasycznymi działaniami zbrojnymi.

Gotowość warunkowa i zależna od sytuacji

Na podobnej zasadzie deklaracje gotowości do obrony były silnie osadzone w wyobrażeniach badanych dotyczących ich własnej sytuacji w momencie zagrożenia. Na poziomie ogólnych odpowiedzi wiele kobiet wskazywało, że w pierwszej kolejności próbowałyby wyjechać z rodziną w bezpieczne miejsce albo zostać w domu. W toku rozmowy plany te były jednak urealniane – badane zauważały, że okoliczności takie jak choroba rodzica, ograniczenia logistyczne (np. zamknięte lotniska), ale też chociażby własne załamanie nerwowe – mogłyby ostatecznie zmienić ich decyzję:

Ciężko mi prognozować, co będzie, tak? Jeżeli tylko będę mogła, znaczy ja zakładam, że nie wyjadę. Jeżeli tylko będę mogła, to na pewno będę działać, ale to nie znamy [siebie] w sytuacjach... Może będę chciała, ale nie będę mogła na przykład.
(Wrocław, wolontariuszki)

Znaczy, ja, jeśli by mój brat i mój tata zostali zmuszeni do tego, żeby zostać w kraju, no ja też bym została. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie)

W takich scenariuszach pojawiała się refleksja, że gdyby pozostały w Polsce, zapewne angażowałyby się w różnego rodzaju działania pomocowe. U części respondentek ta gotowość wynikała właśnie z przekonania, że w sytuacji braku alternatywy „nie można siedzieć biernie”, a motywację stanowiłoby poczucie sprawczości. Warunkami takiego zaangażowania były jednak jasne określenie roli oraz dopasowanie zadań do posiadanych kompetencji.

Jeśli ktoś mógłby wykorzystać moje kompetencje do czegoś, no to dlaczego nie, tak naprawdę. To są takie czasy jakichś zagrożeń, czy tam wojen i tak dalej. To jest czas, kiedy często nie można wykonywać swojej własnej pracy, z jakiegoś powodu. Więc czemu ktoś miałby tych moich kompetencji nie wykorzystać. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Nie zaangażowałabym się sama, ale jakbym już musiała, to ok. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Deklaracje chęci lub niechęci do udziału w obronie powszechnej były czasem uzależniane od reakcji otoczenia – gdyż w sytuacji niepewności robi się często to, co robią ludzie dookoła, w tym zwłaszcza rządzący i osoby opiniotwórcze.

Pójdziemy za tymi, co na górze, co nami rządzą i te obowiązki nam przydzielają. Oni niech staną na pierwszym miejscu, a my za nimi. (Lublin, członkinie kół gospodyń wiejskich)

W tej grupie wiele osób uzasadniało swoją niechęć do zaangażowania przeświadczeniem, że „inni też uciekną / będą dbać o siebie”. Pojawiły się głosy, że inaczej niż np. Ukraińcy, Polacy są z racji lepszych warunków życia bardziej indywidualistyczni i mniej twardzi, więc nie będą chętnie angażować się w obronę Polski.

Obrona jako walka zbrojna

Także w kontekście postaw kobiet wobec obrony dużą rolę odgrywają same ramy pojęciowe, które uruchamiają określone skojarzenia i emocje. **Obrona wywoływała wśród kobiet raczej dystans i opór przez swoje konotacje z wojną, przemocą i męskimi zadaniami. Z dużo większą otwartością**

spotykały się kwestie radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych (w domyśle – niewojennych). Te kojarzyły się kobietom z działaniami cywilnymi i uruchamiały większe poczucie sprawczości.

W obronie rozumianej militarnie wiele kobiet nie chciało uczestniczyć. Nie tylko nie czuły się przygotowane, ale też nie chciały być przygotowywane, gdyż z góry zakładały, że tego typu zadanie je przerasta. Część rozmówczyń, kierowana poczuciem obowiązku, usprawiedliwiała swoją niechęć do zaangażowania brakiem odpowiednich kompetencji lub słabszą psychiką. Kobiety podkreślały, że te czynniki uczyniłyby z nich mało wartościowe uczestniczki obrony, które mogłyby wręcz zaszkodzić sprawie.

Po pierwsze nie wiem, jakie umiejętności bym mogła wykazać, żeby pomóc. Nie mam takich umiejętności prawdopodobnie, które by cokolwiek dały. (Radom, kobiety w wieku 18–30 lat, niechętnie do udziału w obronie kraju)

M: Dla was nie jest pójscie na front, rozumiem? Nie, kompletnie nie. / Nie, bo nie umiem kompletnie tego robić. / Bo nie umiem tego robić, tak, strzelać. / I nie chciałabym poświęcać aż swojego życia czy zdrowia (...) ja mogę plaster przykleić, ale nic więcej. (Wrocław, wolontariuszki)

Niewiele kobiet dzieliło się spontanicznie pomysłami, jakie ich umiejętności mogłyby przydać się w obronie kraju. Można powiedzieć, że stało za tym przekonanie o ograniczonej sprawczości pojedynczej kobiety wobec skali specjalistycznych działań państwa – angażowanie się pojedynczych, nieprzygotowanych cywilów w obronę postrzegano jako coś, co „i tak niewiele by zmieniło”. Działaczki organizacji społecznych i wolontariuszki zauważały też, że państwo nigdy nie zwróciło się do nich z propozycją np. przeszkolenia ich na okoliczność sytuacji kryzysowych. Inne badane także często domagały się, aby ktoś wprost zdiagnozował ich umiejętności oraz kompetencje potencjalnie przydatne w obronie kraju i wyjaśnił im, co w związku z tym mogłyby robić w razie potrzeby. Brak wyobrażeń na temat roli kobiet i własnej, indywidualnej roli w obronności kraju sprawia bowiem, że deklaracje na ten temat nie są wypełnione konkretną treścią i często bywają rozumiane jako zgoda na walkę z bronią w ręku.

W toku pogłębionej rozmowy kobiety dostrzegały zwykle szereg ról dla siebie także w konwencjonalnej obronie. Te okazywały się zazwyczaj rozszerzeniem tradycyjnych ról kobiecych na sytuację wojenną i były skupione na najbliższym otoczeniu. Wśród tych zadań znalazły się m.in. opieka nad osobami

zależnymi, pomoc (medyczna, codzienna), wytwarzanie potrzebnych materiałów i produktów.

Odporność w kryzysach

Tematem dużo bardziej aktywizującym rozmówczynie były sposoby radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych innych niż wojna, które mogą przydarzyć się w życiu codziennym, takich jak pożar, wypadek transportowy, wyłączenie dostaw prądu, internetu lub wody. Sytuacje te wywoływały o wiele mniejszy lęk niż tematy kojarzące się z wojną czy obroną militarną. Jako takie dawały też poczucie, że także cywilki mogą w nich mieć pewną sprawczość.

Badane wyobrażały sobie, że mogą sobie z poradzić z takimi problemami, czy to w formie przygotowania się do nich, czy też podjęcia odpowiednich działań w sytuacji ich wystąpienia. O ile tematy konotowane militarnie uruchamiały podział zadań ze względu na płeć osób je podejmujących, o tyle powodzie czy kryzysy uchodźcze uważano za sytuacje, do których zarówno kobiety, jak i mężczyźni powinni być przygotowani.

Te zagrożenia to jest trochę szerzej i to właśnie też obejmuje takie klęski żywiołowe, czyli takie sytuacje, które są chyba bardziej możliwe do wyobrażenia sobie. / Myślę, że mamy też trochę doświadczenia już z jakichś tam innych sytuacji i też z tego, co się dzieje na świecie, możemy gdzieś tam wyciągnąć wnioski. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Jestem bardzo zaangażowana społecznie, pracowałam w wielu organizacjach społecznych, tak? I absolutnie widzę siebie właśnie w organizowaniu sąsiadów, w jakiejś pomocy, w różnych rzeczach. M: Tylko to nie jest ta obrona narodowa, tak? – Nie, absolutnie nie. Ja się w tym nie widzę. (Wrocław, wolontariuszki)

Badania sondażowe traktują deklaracje gotowości obronnej społeczeństwa jako estymację zachowań w czasie kryzysu. Wywiady grupowe pokazują jednak, że interpretacja tych deklaracji jest obciążona istotnym ograniczeniem. **Odpowiedzi badanych odnoszą się bowiem do dość spójnych, utrwalonych wyobrażeń na temat wojny i obrony, które nie do końca przystają do realiów współczesnej wojny hybrydowej, jaką prowadzi Rosja, czy logiki obrony powszechnej.** W przypadku kobiet ma to kluczowe znaczenie – gdy obrona kojarzy się z walką zbrojną w czasie okupacji, uruchamia lęk i poczucie braku kompetencji. Natomiast kwestia cywilnego reagowania na niemilitarne kryzysy jest już przestrzenią, w której kobiety częściej widzą dla siebie miejsce i szansę na sprawczość.

Czy Polki przygotowują się na zagrożenia? Deklaracje *versus* praktyka

Wyraźnym wnioskiem z badania jest podwójna rozbieżność: między poziomem umiejętności, jakie kobiety faktycznie posiadają, a tymi, które uznają za potrzebne, oraz między deklarowaną potrzebą przygotowania a rzeczywistymi działaniami. Wprawdzie rozmówczynie dostrzegają swoje braki i znaczenie przygotowania, jednak rzadko przekłada się to na systematyczne działania. Wynika to z braku sprzyjających warunków instytucjonalnych, organizacyjnych i społecznych – przygotowania nie są zakorzenione w codzienności i wymagają indywidualnej inicjatywy, przez co przegrywają z innymi priorytetami.

Niska ocena własnych kompetencji

Zarówno w sondażach ogólnopolskich, jak i przeprowadzonych przez nas metodą zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI) kobiety oceniały swoją wiedzę i umiejętności związane z obronnością oraz przygotowaniem kryzysowym raczej jako średnie lub ograniczone. W wypowiedziach rozmówczyń często pojawiała się przekonanie, że choć pewne informacje są dostępne, to ostatecznie w sytuacji kryzysu nie wiadomo, jak konkretnie zareagować. Jak ujęła to młoda matka z Chełma: „coś tam się mówi w telewizji, ale jakby coś się działo, to nie wiadomo, co robić”. Wiedza respondentek na temat reagowania w sytuacjach kryzysowych miała ponadto charakter ograniczony i fragmentaryczny i nie przekładała się na całościową wiedzę o tym, jak działa system obrony kraju oraz jakie są w nim przewidziane role jednostek.

Ja właśnie chyba mam tak, że wiem, że jakieś te zadania są, ale trochę chyba liczę na to, że tam są jacyś ludzie, którzy to ogarną. (...) W sensie, że generalnie jest wyznaczone, że ludzie to powinni robić coś tam, jak się coś dzieje. Ale ja nie mam pojęcia, co powinnam robić. Postaram się nie przeszkadzać. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Jako już podjęte działania przygotowawcze kobiety wskazywały najczęściej zasoby, które i tak miały: gromadzenie zapasów żywności czy świeczek, znajomość sąsiadów oraz numerów telefonów alarmowych, posiadanie członków rodziny mających potrzebne umiejętności. Pojawiały się też jednak działania podjęte intencjonalnie, np. odnowienie dokumentów takich jak paszport, przygotowanie w domu plecaka ewakuacyjnego, zapoznanie się z poradnikiem bezpieczeństwa czy nawet uczestnictwo w szkoleniach.

W toku rozmowy **kobiety zazwyczaj spontanicznie dostrzegały znaczącą rozbieżność między faktycznym a pożądanym poziomem swojego przygotowania**. Zdecydowana większość respondentek narzekała na brak wiedzy, informacji czy przeszkolenia. Jest to tym bardziej istotne, że w Polsce to wciąż kobiety są w większym stopniu odpowiedzialne za codzienne prowadzenie (a więc i przygotowanie) gospodarstwa domowego.

Kobiety często same deklarowały potrzebę przygotowania. Wśród kwestii, które ich zdaniem powinny mieć opanowane, wymieniały wiedzę na temat tego, jak reagować w razie alarmu, jak udzielić pierwszej pomocy, gdzie jest najbliższy schron (tę wiedzę powinno dostarczyć państwo), a także przygotowanie zapasów żywności, leków czy źródeł energii (np. świeczek, generatorów prądu, butli gazowych, powerbanków), posiadanie pod ręką dokumentów i gotówki.

Powinniśmy mieć co roku właśnie takie szkolenia z obrony cywilnej. Niekoniecznie pod względem wojny, tylko też po prostu ze względu na to, co się nam może przydarzyć, jakaś katastrofa, cokolwiek, zawalenie się stropu. Więc to była moja motywacja, żeby zobaczyć, czy ja coś mogę wiedzieć. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Jednocześnie widać było wyraźnie, że największe zainteresowanie budziły te kompetencje, które mają zastosowanie w codziennym życiu – w sytuacjach takich jak pożar, awaria prądu czy wypadek. Tematy te były postrzegane jako bardziej „oswojone”, mniej obciążające emocjonalnie i dające większe poczucie sprawczości niż abstrakcyjna wizja wojny.

Rzeczy, które są już trochę bardziej właśnie praktyczne, w których widać jakieś konsekwencje, które dotyczą jakichś konkretnych umiejętności, to to wszystko bardzo [bym chciała] wiedzieć. (Warszawa, uczestniczki szkoleń obronnych)

Podstawowe szkolenie (...) takie, żeby ludzie potrafili sobie radzić właśnie w sytuacjach kryzysowych, pierwsza pomoc. Takie podstawowe rzeczy, które każdy obywatel powinien znać (...) bo to właśnie też bardzo często wychodzi, że ludzie nie potrafią nawet pierwszej pomocy udzielić, a to są rzeczy, które nie są nawet z wojną związane, tylko z tym, że ktoś po prostu straci przytomność na przystanku. (Wrocław, kobiety w wieku 25–40 lat, klasa średnia)

Większość respondentek przyznawała, że nie jest właściwie przygotowana w tym zakresie, jednak cztery kategorie badanych wykazywały relatywnie większy stopień pewności swoich możliwości:

- kobiety starsze, które uczestniczyły w edukacji obronnej w szkole lub w zakładach pracy w czasie PRL, a także miały za sobą doświadczenia „radzenia sobie” w trudnych czasach:

Bo zresztą my jesteśmy „Matki Polki” z pokolenia, gdzie musiałyśmy sobie radzić z różnymi rzeczami. Miałyśmy delikatny trening w pandemii (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

- mieszkanki wschodu Polski – w tym rejonie zagrożenie wojną jest bardziej namacalne, wiele osób ma wśród rodziny i znajomych żołnierzy oraz funkcjonariuszy Straży Granicznej; jego mieszkanki miały też poczucie, że w razie kryzysu będą umiały funkcjonować jako wspólnota;
- kobiety mieszkające na wsi, które podkreślały doświadczenie radzenia sobie bez miejskich udogodnień oraz wskazywały na praktyczne zasoby i umiejętności związane z funkcjonowaniem blisko natury:

Ja wiedziałabym, jak się zachować, bo (...) jestem na wsi, mam rodzinę ze wsi (...) ja np. weszłabym do lasu, to ja wiedziałabym, jakie grzyby mogą zjeść (...) wiedziałabym, że igliwie świerków można ugotować jako źródło witaminy C w zimie (Chełm, kobiety w wieku 45–60 lat)

- uczennice licealnej klasy wojskowej – miały dużo większą świadomość tematów związanych z obronnością, znajomość systemu bezpieczeństwa państwa oraz konkretne nawyki i postawy wykształcone przez szkołę.

Rozdźwięk między deklaracjami a praktyką

W toku wywiadów wyraźnie ujawniło się **napięcie między deklarowaną potrzebą przygotowania a rzeczywistymi działaniami podejmowanymi przez kobiety**. Temat bezpieczeństwa był przez większość rozmówczyń uznawany za ważny, a własny niski poziom wiedzy i przygotowania uważano za istotny problem, za który odpowiedzialność przypisywano często państwu.

Jednocześnie te same kobiety przyznawały, że same w zasadzie nie podejmują intencjonalnych działań przygotowawczych i nie szukają specjalnie wiedzy – ani na wypadek wojny, ani innych zagrożeń. Tę tendencję potwierdzają zresztą badania sondażowe (np. Eurobarometr 2024), w których Polacy znacznie rzadziej niż mieszkańcy takich krajów jak Finlandia deklarują podejmowanie rozmaitych działań przygotowawczych na poziomie osobistym czy rodzinnym. Ta rozbieżność między deklaracjami potrzeby a faktycznymi działaniami

widoczna jest zwłaszcza w przypadku korzystania z oferty państwa – szkoleń obronnych oraz *Poradnika bezpieczeństwa*.

Z jednej strony oczekujemy tego zwiększenia bezpieczeństwa, a z drugiej strony, jak coś dostajemy [od państwa], to jednak komunikat [od nas] wychodzi taki, jaki wychodzi. Czyli: nie, bo coś, bo coś. (Wrocław, wolontariuszki)

Wprawdzie wiele kobiet uważało szkolenia za ważne i pożyteczne, to jednak nie wyrażały one równie zdecydowanej chęci uczestnictwa, wskazując liczne przeszkody. Na podobnej zasadzie, choć większość kobiet domagała się od państwa działań informacyjnych i edukacyjnych, to niewiele rozmówczyń zadało sobie trud przeczytania *Poradnika bezpieczeństwa*.

Racjonalizacje bierności

Niepodjęcie działań wpisujących się w system obrony powszechnej – w szczególności przygotowań osobistych i gospodarstwa domowego oraz uczestnictwa w szkoleniach – kobiety tłumaczyły szeregiem powodów. Wiele z nich było próbą racjonalizacji silnych, negatywnych emocji związanych z tematem wojny, część odwoływała się też do ograniczonych zasobów czasowych, finansowych czy mentalnych. Te spośród rozmówczyń, które uczestniczyły w szkoleniach (głównie „Trenuj z wojskiem”), wskazywały natomiast na ich ograniczoną użyteczność, zniechęcającą do dalszej edukacji – krytykowano m.in. ich wojskowy charakter oraz koncentrację na scenariuszach wojennych, zamiast na wiedzy przydatnej cywilom i kobietom.

W toku rozmów ujawniał się zestaw powtarzalnych usprawiedliwień, które pozwalały utrzymać spójność między świadomością zagrożenia i własnych deficytów wiedzy a brakiem działania:

- „Nie chcę o tym myśleć” / „To i tak nic nie da” – unikanie tematu wywołującego silny lęk i poczucie bezsilności.
- „Przecież i tak ucieknę” – przekonanie, że jedyną realną strategią jest ewakuacja, co podważa sens innych form przygotowania.
- „Nie wierzę politykom” / „Nie chcę, żeby wojsko miało moje dane” – niski poziom zaufania i strach przed poborem prowadzą do odrzucania komunikatów informacyjnych oraz darmowych szkoleń.
- „Dlaczego mam coś robić, skoro państwo nic nie robi?” – brak schronów, jasnych instrukcji i widoczności działań państwa podważa sens indywidualnych przygotowań.

- „Nie wiem, jak się przygotować” / „Są sprzeczne informacje” – brak jasnych informacji, praktycznej wiedzy i dostępnych kanałów komunikacji, chaos informacyjny i sprzeczne zalecenia.
- „To nie moje zadanie” / „Państwo/wojsko powinno się tym zająć” – przeniesienie odpowiedzialności za bezpieczeństwo na instytucje państwowe.
- „To nie mój temat” / „Nie interesuje mnie to” – dystans wobec treści komunikowanych językiem odgórnym, „męskim” czy wojskowym, brak poczucia, że temat dotyczy zwykłych kobiet.
- „Nie mam na to czasu” / „To za duży koszt” – przygotowania wymagałyby zbyt wiele i odbyłyby się kosztem pracy, dzieci, wolnej soboty oraz innych zobowiązań.
- „Nikt wokół mnie tego nie robi” – brak normy społecznej i wzorców zachowań w najbliższym otoczeniu.
- „Nie można się przygotować na wszystko” / „Polacy zawsze sobie poradzą” – kulturowy kod spontanicznej mobilizacji i wiara w improwizację, które osłabiają motywację do systematycznych przygotowań.
- „Wojny (na razie) nie będzie” / „Jak będzie się coś działo, to się przygotuję” – podważanie pilności i bezpośredniości zagrożenia oraz odsuwanie działania w czasie.

Brak kultury proobronnej

Zebrany materiał wskazuje, że **kluczowym problemem nie jest brak świadomości czy zainteresowania kobiet, lecz to, że nie ma powszechnej kultury proobronnej**. Można ją rozumieć jako zestaw norm, przekonań, praktyk i instytucji, które sprawiają, że przygotowanie na sytuacje kryzysowe pozostaje czymś zakorzenionym w codziennym życiu, społecznie oczekiwanym i powszechnie angażującym.

Rozmowy w ramach badania FGI pokazują, że taka kultura proobronna nie jest w Polsce dostatecznie rozwinięta. Brakuje bowiem, po pierwsze, sprzyjających warunków instytucjonalnych, które wpisywałyby edukację i przygotowania w codzienne życie (np. szkołę, studia czy miejsce pracy); po drugie, norm społecznych, które czyniłyby takie aktywności pożądanymi; a także, po trzecie, projektowania działań zorientowanego na użytkownika, dostosowującego odgórne i specjalistyczne treści do potrzeb, języka oraz doświadczeń odbiorców.

Gdyby to było obowiązkowe, to wtedy pracodawca też by czuł to zobowiązanie. A teraz co ma zrobić ten pracownik, który chce pójść na to szkolenie? No pójść na bezpłatny urlop i wtedy ta rodzina jest [stratna]. (Chełm, kobiety w wieku 25–35 lat)

Myślę, że nikt z nas by na nic takiego [szkolenia] nie poszedł, bo mamy swoje życie, nie że siedzimy sobie, zastanawiamy się, co zrobić ze swoim życiem, i szukamy w internecie [...] tylko codziennie czymś się zajmujemy, codziennie mamy jakieś rzeczy, mamy swoje pomysły, swoje dążenia. (Warszawa, mężczyźni w wieku 18–35 lat, niechętni do udziału w obronie kraju)

W efekcie **przygotowania nie funkcjonują jako naturalny element życia społecznego, zakorzeniony w instytucjach i kulturze codzienności**. Pozostają aktywnością wymagającą od jednostek istotnego wysiłku – indywidualnej decyzji i inicjatywy, planowania, poświęcenia czasu i energii. Na tę sytuację nakłada się ograniczone poczucie sprawczości oraz brak jasnych, praktycznych wzorców działania. W efekcie, nawet jeśli przygotowania są uznawane za ważne, przegrywają z innymi, bardziej bezpośrednimi priorytetami.

Podsumowanie. Jak włączyć Polki w obronę powszechną? Bariery i motywatory

Celem badania było lepsze zrozumienie, jak Polki postrzegają swoją rolę w systemie bezpieczeństwa i obrony powszechnej oraz co stoi za niższą deklarowaną gotowością kobiet do angażowania się w obronność. Analiza wywiadów grupowych w pięciu lokalizacjach w kraju pokazuje, że relacja Polek z obronnością jest osłabiana przez zestaw nawarstwiających się barier. Jednocześnie dogłębne rozpoznanie charakteru każdej z tych barier pozwala wskazać potencjalny mechanizm motywujący – zidentyfikować warunki i rozwiązania, które mogłyby realnie zwiększyć zaangażowanie kobiet w obronę powszechną.

Niejasność systemu versus potrzeba konkretnego

Pierwszą barierą jest niski poziom społecznego zrozumienia samego systemu obrony powszechnej. Dla wielu kobiet pozostaje on czymś abstrakcyjnym, odległym i „odgórnym”. Respondentki często nie wiedziały, czym właściwie są takie pojęcia jak „odporność” czy „obrona cywilna”, kto odpowiada za poszczególne działania ani jaka mogłaby być rola zwykłych obywateli w sytuacji kryzysowej. W efekcie bezpieczeństwo postrzegane jest przede wszystkim jako zadanie służb i państwa, a nie przestrzeń własnego zaangażowania.

Czynnikiem, który mógłby tę barierę przełamać, jest konsekwentne „tłumaczenie” systemu na konkret: pokazywanie, kto, co i w jakiej sytuacji robi oraz jakie zadania mogą realizować zwykłe obywatelki. Badanie pokazuje również potrzebę częściowo spersonalizowanej komunikacji. Wiele osób oczekuje nie tyle ogólnych informacji o systemie, ile konkretnych wskazówek odnoszących

się do ich sytuacji życiowej i miejsca zamieszkania (np. co powinny wiedzieć osoby w dużym mieście, na wsi, mające dzieci czy opiekujące się osobami starszymi). Im bardziej obrona powszechna jest komunikowana poprzez realne scenariusze oraz konkretne role dopasowane do sytuacji odbiorców, tym łatwiej ją ośwoić i uznać za coś, co dotyczy także mnie.

Niski poziom zaufania do państwa *versus* zakorzenienie lokalne

Drugą istotną barierą jest niski poziom zaufania do instytucji państwa. Kobiety często jednocześnie oczekują, że to państwo zapewni bezpieczeństwo, i wątpią w jego skuteczność. Większym zaufaniem cieszą się społeczne działania lokalne i oddolne – w ich ramach pojawiają się realna gotowość do współdziałania i przekonanie, że „w razie czego ludzie się zmobilizują”. Może to jednak prowadzić do braku systemowych przygotowań w czasie pokoju i nadmiernego polegania na reaktywnych mobilizacjach w czasie kryzysu.

Motywatorem może być więc lepsze powiązanie obu poziomów – wykorzystanie zaufania do wspólnot lokalnych i pozytywnego autostereotypu Polaków jako jednoczących się w kryzysie, co może stać się punktem wyjścia do budowania bardziej proaktywnych, zinstytucjonalizowanych form przygotowania.

Męska walka *versus* wspólna sprawa

Kolejną barierą jest silnie zakorzenione skojarzenie obrony kraju przede wszystkim z walką zbrojną i kompetencjami przypisywanymi mężczyznom. Kobiecość bywa natomiast wiązana z reprodukcją społeczną i opieką, co w oczach społeczeństwa predestynuje kobiety do ról na zapleczu. Ten szeroko akceptowany podział zadań uwzględniający płeć automatycznie zniechęca wiele kobiet do podjęcia tematów proobronnych i utrudnia im identyfikację z obronnością. Nawet jeśli deklarują gotowość do zaangażowania, to nie zawsze potrafią wskazać, w jaki sposób mogłyby być przydatne w systemie kojarzonym głównie z wojskiem i walką.

Jednocześnie badanie pokazuje, że kobiety są bardziej skłonne angażować się wtedy, gdy obrona rozumiana jest szerzej – jako system wielu ról i zadań, obejmujący także działania organizacyjne, logistyczne, opiekuńcze, informacyjne czy lokalne. Respondentki często widziały dla siebie miejsce właśnie w takich funkcjach cywilnych i wspólnotowych. Pokazanie obrony powszechnej jako wspólnej odpowiedzialności realizowanej poprzez różne role społeczne, a nie wyłącznie działania siłowe, może znacząco zwiększyć gotowość kobiet do zaangażowania.

Wojna *versus* codzienne kryzysy jako punkt odniesienia

Silną barierą jest także sposób, w jaki kobiety myślą o zagrożeniach. Temat obrony niemal automatycznie uruchamia skojarzenia z wojną – rozumianą jako pełnoskalowy, brutalny konflikt i okupacja kraju. Taka rama wywołuje lęk, sprzeciw i tendencję do unikania tematu, zamiast zachęcać do podjęcia przygotowań. W efekcie wiele kobiet nie wie, co konkretnie mogłoby zrobić i czy ich działania miałyby realne znaczenie.

U części badanych większą otwartość i poczucie sprawczości wywoływały natomiast scenariusze bliższe codziennemu doświadczeniu – takie jak pożary, *blackouty*, wypadki czy kryzysy humanitarne. To właśnie przez takie „oswojone” sytuacje można budować kompetencje i stopniowo poszerzać rozumienie bezpieczeństwa. Badanie przypomina, że sposób komunikowania bezpieczeństwa nie jest neutralny. Przesunięcie akcentu z wojny/walki na szersze rozumiane bezpieczeństwo i przygotowanie do różnych kryzysów może zmniejszać lęk oraz zwiększać poczucie sprawczości i gotowość do zaangażowania.

Przygotowania jako opcja *versus* element codzienności

Najbardziej fundamentalną barierą okazuje się jednak sposób organizacji samego systemu przygotowań. W obecnych warunkach są one aktywnością w pełni dobrowolną i „dodatkową”, wymagającą indywidualnej decyzji, czasu oraz energii. Problemem jest też brak normy społecznej. Przygotowania nie są widoczne w otoczeniu, wskutek czego nie stają się standardem zachowania. W praktyce oznacza to, że przegrywają z innymi priorytetami – pracą, opieką nad dziećmi czy potrzebą odpoczynku.

Motywatorem może okazać się zakorzenienie kultury proobronnej w instytucjach życia codziennego. Wpisanie edukacji i przygotowań w szkołę, studia, miejsce pracy czy lokalne organizacje może znacząco obniżyć próg wejścia i sprawić, że przygotowanie stanie się czymś naturalnym oraz mniej wymagającym czasowo, a nie dodatkowym wysiłkiem.

Istotna jest także forma komunikacji i edukacji. Tradycyjne poradniki i odgórne komunikaty trafiają tylko do części odbiorców, podczas gdy wiele osób oczekuje krótkich, praktycznych czy audiowizualnych treści cyfrowych, które mają mniejszą barierę wejścia i łatwiej je obejrzeć np. w drodze do pracy.

Zebrany materiał przypomina, że słabsza identyfikacja kobiet z obronnością i niższa gotowość do zaangażowania nie są czymś „naturalnym” czy

niezmiennym, lecz w dużej mierze wynikają z tego, jak obrona jest dziś zorganizowana, komunikowana i rozumiana. Polska buduje w ostatnich latach model obrony powszechnej, oparty na zaangażowaniu całego państwa i społeczeństwa w przeciwdziałanie kryzysom militarnym i niemilitarnym, jednak reformy te pozostają dla większości społeczeństwa czymś abstrakcyjnym i niejasnym.

Wprawdzie badanie koncentrowało się przede wszystkim na kobietach, jednak wiele zidentyfikowanych barier niewątpliwie występuje również wśród mężczyzn. Należą do nich m.in. cedowanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo na służby, ograniczone uwewnętrznienie zasad obrony powszechnej czy nietraktowanie przygotowania kryzysowego jako priorytetu. Uzależniony od płci podział ról w obszarze bezpieczeństwa sprawia, że kobiety statystycznie rzadziej widzą siebie w roli naturalnych uczestniczek systemu obronnego. Analiza ich relacji z obronnością pozwala więc lepiej zobaczyć szersze słabości polskiej kultury bezpieczeństwa i bariery utrudniające budowę rzeczywiście powszechnej odporności społecznej.

Wywiady pokazują jednak, że kluczem do uwolnienia potencjału kobiet jest właśnie konsekwentna budowa obrony powszechnej – zarówno jako systemu, jak i kultury życia codziennego. Dopóki obrona kojarzy się przede wszystkim z wielką polityką, specjalistycznymi służbami, walką zbrojną i męskimi rolami społecznymi, dopóty bariery wejścia będą dla większości kobiet zbyt wysokie. Jednocześnie analiza pokazuje, że kobiety częściej widzą dla siebie miejsce tam, gdzie bezpieczeństwo jest bliższe codziennemu doświadczeniu, poszerzone o aspekty niemilitarne i otwarte na różne role społeczne oraz kompetencje cywilne.

W tym sensie wyzwaniem nie jest samo „zachęcenie” kobiet do działań pro-obronnych, lecz takie przeprojektowanie samej obrony, aby była ona rzeczywiście powszechna – otwarta na różne instytucje, grupy społeczne i role, a dzięki temu rozpoznawana jako przestrzeń codziennego zaangażowania wszystkich, także kobiet.



**Artur Szczepański/REPORTER, Uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy dobrowolnej
zasadniczej służby wojskowej w 9. Olsztyńskim Batalionie Dowodzenia, Olsztyn,
28.04.2024**

Rekomendacje

W warunkach narastających kryzysów związanych ze zmianami klimatu, presją migracyjną czy wreszcie zagrożeniami militarnymi i hybrydowymi **nadrzędnym celem polskiej polityki bezpieczeństwa powinna być konsekwentna budowa systemu obrony powszechnej (SOP)** opartego na współpracy całego państwa i społeczeństwa oraz gotowości do reagowania na wszystkie zagrożenia. Oznacza to wzmacnianie nie tylko potencjału militarnego, lecz także zdolności państwa i społeczeństwa do utrzymania ciągłości działania w sytuacjach kryzysu i wojny.

Budowa SOP wymaga również nowego kontraktu płci, opartego na uznaniu kobiet za pełnoprawne współtwórczynie bezpieczeństwa we wszystkich jego wymiarach. Oznacza to nie tylko zwiększanie udziału kobiet w funkcjach operacyjnych i procesach decyzyjnych, ale przede wszystkim pełniejsze wpisanie w system bezpieczeństwa sfeminizowanych sektorów odpowiedzialnych za odporność państwa i społeczeństwa.

Dla administracji centralnej

Cel: pełniejsze włączenie kobiet do systemu obrony powszechnej

- **Włączyć cywilne sektory odpornościowe do planowania obrony powszechnej** na równi z komponentem wojskowym. System kwalifikacji i szkoleń powinien uwzględniać potrzeby oraz zasoby sfeminizowanych sektorów (jak ochrona zdrowia, pomoc społeczna, wolontariat i administracja), a współpraca między resortami „odpornościowymi” i „siłowymi” powinna mieć charakter stały i systemowy.
- **Włączyć perspektywę wrażliwą na płeć** do polityk bezpieczeństwa, ochrony ludności i odporności społecznej na każdym etapie: zbierania i analizy danych, planowania, budżetowania oraz ewaluacji programów.
- **Powołać międzysektorowy zespół analityczno-doradczy ds. kobiet w obronie powszechnej** przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, obejmujący zarówno służby mundurowe, jak i cywilne elementy SOP.
- **Wdrażać konsekwentnie międzynarodowe zobowiązania i standardy** wynikające z agendy ONZ *Kobiety, pokój, bezpieczeństwo* oraz strategii na rzecz unii gotowości.

- **Wzmacniać obowiązkową edukację na rzecz obrony powszechnej i odporności** na wszystkich etapach kształcenia, w pierwszej kolejności poprzez poszerzanie już istniejących zajęć i programów nauczania oraz pokazywanie różnorodnych ścieżek zaangażowania kobiet i mężczyzn w bezpieczeństwo.
- **Upowszechnić szkolenia z zakresu przygotowania kryzysowego i odporności w miejscu pracy**, na wzór szkoleń BHP. Rozwijać i premiować kompetencje przydatne zarówno organizacji, jak i społeczeństwu.

Dla służb mundurowych, MSWiA i MON

Cel: zwiększenie reprezentacji ilościowej i jakościowej kobiet w systemie bezpieczeństwa

- **Wspierać obecność kobiet** na stanowiskach dowódczych, eksperckich i decyzyjnych, a także w służbach mundurowych i podmiotach ochrony ludności, szczególnie w rolach operacyjnych.
- **Rozwijać kulturę organizacyjną opartą na równości i bezpieczeństwie**, w tym skutecznie przeciwdziałać dyskryminacji, mobbingowi i przemocy, wspierać rozwój i awans kobiet oraz tworzyć warunki sprzyjające długoterminowej służbie, w tym łączeniu jej z obowiązkami opiekuńczymi.
- **Uwzględniać potrzeby kobiet** przy projektowaniu infrastruktury (np. schronów), sprzętu ochronnego (m.in. kamizelek kuloodpornych) i procedur (choćby planów ewakuacji).
- **Dostosować *Poradnik bezpieczeństwa* i inne materiały do potrzeb różnych grup społecznych**, w tym kobiet, z uwzględnieniem takich zagadnień, jak przygotowanie miejskiego i wiejskiego gospodarstwa domowego na długotrwały kryzys, odporność psychiczna, pierwsza pomoc czy opieka nad dziećmi i osobami zależnymi w sytuacjach nadzwyczajnych.

Dla departamentów komunikacji i Centrum Informacyjnego Rządu

Cel: zwiększenie społecznej świadomości i zaangażowania w obronę powszechną

- **Komunikować bezpieczeństwo jako „wspólną sprawę” całego społeczeństwa**, a nie wyłącznie domenę służb czy mężczyzn-żołnierzy. Pokazywać różnorodne role oraz kompetencje cywilów i kobiet w systemie

bezpieczeństwa wykraczające poza służbę wojskową, podkreślać podwójne zastosowanie umiejętności cywilnych.

- **Stawiać na język sprawczości i przygotowania na kryzysy**, zamiast używać języka obrony zbrojnej i wojny. Wykorzystywać związane z *blackoutami*, pożarami czy zakłóceniami usług publicznych konkretne scenariusze, które osławiają zagrożenia, ograniczają lęk i pomagają obywatel(k)om dostrzec własne kompetencje i odnaleźć swoją rolę w systemie bezpieczeństwa.
- **Bazować na szeroko podzielanych pozytywnych autostereotypach**, np. o Polakach jako tych, którzy „zawsze się jednoczą w kryzysach”, czy kobietach jako menedżerkach domowych, z sukcesem łączących wiele zadań, zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym.
- **Rozwijać nowoczesne i wielokanałowe narzędzia komunikacji, dostosowane do różnych kategorii odbiorców**, wykorzystujące krótkie, praktyczne i cyfrowe formy przekazu oraz strategiczne lokowanie treści dotyczących obrony powszechnej i przygotowania kryzysowego w mediach społecznościowych i kulturze popularnej.

Dla samorządów

Cel: koordynacja i instytucjonalizacja lokalnej odporności

- **Dbać o reprezentację kobiet** w zespołach zarządzania kryzysowego w samorządach i podległych im instytucjach.
- **Zakorzeniać przygotowanie kryzysowe w instytucjach życia codziennego** – placówkach oświatowych, instytucjach kultury, ośrodkach pomocy społecznej, organizacjach lokalnych.
- **Wykorzystać potencjał organizacji społecznych jako koproducentów bezpieczeństwa** i partnerów administracji oraz służb, w tym zwłaszcza organizacji kobiecych, jak koła gospodyń wiejskich, rady kobiet czy organizacje wolontariackie.
- **Mapować lokalne luki i zasoby odpornościowe**, identyfikować dostępne kompetencje, infrastrukturę, sieci wsparcia oraz obszary wymagające wzmocnienia, ze szczególnym uwzględnieniem potencjału i potrzeb kobiet w społecznościach lokalnych.
- **Organizować dostępne i regularne ćwiczenia z zakresu odporności społecznej i reagowania kryzysowego**, uwzględniające udział wszystkich grup mieszkańców i mieszkanek, a przy tym wzmacniać praktyczne kompetencje, sieci współpracy i gotowość do wspólnego działania w sytuacjach kryzysowych.

Dla organizacji społecznych

Cel: wzmacnianie postaw obywatelskich, zaufania i współpracy lokalnej

- **Wspierać samorządy w diagnozowaniu lokalnych zasobów i luk odpornościowych** poprzez dostarczanie informacji o kompetencjach, infrastrukturze, sieciach wsparcia oraz potencjale organizacji społecznych. Przyczyniać się do lepszego planowania i koordynacji działań na rzecz odporności społecznej na poziomie lokalnym.
- **Angażować kobiety jako liderki**, organizatorki i edukatorki bezpieczeństwa, wzmacniając ich rolę i widoczność w budowaniu lokalnej odporności.
- **Przeciwdziałać lukom w odporności** poprzez oddolne działania lokalne, skierowane do grup o specyficznych potrzebach i słabszych relacjach z systemem bezpieczeństwa, w tym szczególnie kobiet, a zarazem wzmacniać kompetencje, zaufanie społeczne, sieci współpracy i postawy obywatelskie.
- **Dokumentować i upowszechniać dobre praktyki oddolnej odporności** dzięki promowaniu sprawdzonych lokalnych rozwiązań w zakresie pomocy sąsiedzkiej, komunikacji kryzysowej, współpracy między różnymi aktorami, opieki i wsparcia w sytuacjach kryzysowych.



Karolina Misztal/REPORTER, *Ćwiczenia udzielania pierwszej pomocy w nagłych przypadkach na stadionie PGE Arena z udziałem Grupy Ratownictwa Specjalnego PCK,*
Gdańsk, 24.01.2015



Karolina Misztal/REPORTER, *Ćwiczenia udzielania pierwszej pomocy w nagłych przypadkach na stadionie PGE Arena z udziałem Grupy Ratownictwa Specjalnego PCK,*
Gdańsk, 24.01.2015

Streszczenie

Dlaczego powstał ten raport?

Narastające kryzysy militarne i niemilitarne unaocznily konieczność budowy w Polsce systemu obrony powszechnej (SOP), opartego na zaangażowaniu całego państwa i społeczeństwa w budowanie odporności na zagrożenia. W ostatnich latach obok zdolności wojskowych rozwijane są także komponenty odporności państwa, ochrony ludności i obrony cywilnej oraz przygotowania ludności.

Jednocześnie mimo założeń powszechności kryzysowe role kobiet pozostają niedookreślone w przepisach i komunikacji, a same Polki nie postrzegają siebie jako istotnych uczestniczek systemu bezpieczeństwa. Stanowi to słabość systemu, ponieważ kobiety dominują w wielu sektorach odpowiedzialnych za odporność państwa i społeczeństwa, a także odgrywają kluczową rolę w podtrzymywaniu funkcjonowania rodzin i społeczności lokalnych w sytuacjach kryzysowych. Rodzi to pytanie, czy budowany w naszym kraju system potrafi wykorzystać potencjał kobiet i właściwie rozpoznać oraz zintegrować znaczenie cywilnych sektorów odporności.

Pytania te stanowią punkt wyjścia dla niniejszego raportu, który analizuje miejsce kobiet w rozwijanym w Polsce systemie obrony powszechnej, łącząc analizę danych publicznych i sondażowych, polityk bezpieczeństwa, dyskursu publicznego oraz zogniskowanych wywiadów grupowych. Raport pokazuje, czy i w jaki sposób kobiety są włączane do budowanego systemu, a także identyfikuje kluczowe czynniki wzmacniające i ograniczające ich udział w działaniach na rzecz bezpieczeństwa.

Najważniejsze ustalenia

Analiza pokazuje, że rozwijany w Polsce system obrony powszechnej tworzy nowe możliwości i kanały uczestnictwa kobiet, ale nie prowadzi automatycznie do przezwyciężenia istniejących luk płciowych. Najważniejszym wnioskiem raportu jest istnienie trwałego płciowego podziału pracy w systemie bezpieczeństwa. Mężczyźni częściej funkcjonują w jego militarnych i operacyjnych

segmentach oraz na pozycjach decyzyjnych, natomiast kobiety koncentrują się w obszarach związanych z odpornością społeczną.

Polki rzadziej służą w wojsku i służbach mundurowych, mniej chętnie uczestniczą w szkoleniach obronnych czy działają w organizacjach ratowniczych oraz niezbyt często zajmują stanowiska dowódcze i decyzyjne. Jednocześnie kobiety odgrywają kluczową rolę w obszarach odpowiedzialnych za odporność społeczną. Dominują w sektorach takich jak ochrona zdrowia, edukacja, pomoc społeczna czy administracja publiczna, a także wykonują znaczną część nieodpłatnej pracy opiekuńczej i wolontariackiej. To właśnie te obszary odpowiadają za utrzymanie ciągłości funkcjonowania państwa i społeczeństwa w czasie kryzysów. Mimo ich strategicznego znaczenia są one mniej rozpoznane i słabiej zintegrowane z systemem bezpieczeństwa niż komponent militarny, wskutek czego pozostają w tle, jeśli chodzi o planowanie, alokację zasobów czy ewidencję osobową. Włączeniu kobiet nie sprzyja więc sam niedostatecznie kompleksowy i skoordynowany charakter architektury systemu bezpieczeństwa.

Analiza polityk bezpieczeństwa oraz dyskursu publicznego pokazuje również, że miejsce kobiet w systemie obrony powszechnej pozostaje niejednoznaczne. Formalnie dotyczy ich konstytucyjny obowiązek obrony i jako takie mogą być objęte przydziałami mobilizacyjnymi lub obowiązkiem świadczeń na rzecz obrony, jednak ich role w systemie bezpieczeństwa nie zostały jasno rozstrzygnięte i zakomunikowane. Choć kobiety są coraz częściej obecne w służbach mundurowych, to w praktyce obronność nadal komunikowana jest przede wszystkim przez pryzmat męskiej służby wojskowej, podczas gdy rola cywilów – w tym większości kobiet – pozostaje niedookreślona.

Podobne wnioski płyną z badań sondażowych i jakościowych. Polki mają słabszą relację z obronnością niż Polacy – rzadziej interesują się tą tematyką, mniej chętnie deklarują gotowość do obrony kraju i częściej dystansują się od militarnych form zaangażowania. Wiele kobiet postrzega bezpieczeństwo narodowe raczej jako abstrakcyjną domenę państwa i służb niż swoje zadanie. Jednocześnie znacznie łatwiej identyfikują się z codziennym bezpieczeństwem, pomocą innym, opieką i działaniami lokalnymi, choć nie zawsze postrzegają je jako element obrony powszechnej. Paradoks polega na tym, że choć te aktywności mają kluczowe znaczenie dla odporności w kryzysie, to nie są systemowo i społecznie rozpoznawane jako filar bezpieczeństwa.

Wyniki raportu pokazują, że luki płciowe w bezpieczeństwie nie są wyłącznie problemem dotyczącym równości. Utrudniają one również wykorzystanie pełnego potencjału społecznego na rzecz bezpieczeństwa, osłabiając odporność państwa i skuteczność systemu obrony powszechnej. Głównym wyzwaniem

nie jest jednak samo zmobilizowanie kobiet do większego zaangażowania w bezpieczeństwo, lecz przede wszystkim stworzenie takiego modelu obrony powszechnej, który rozpoznaje i integruje obszary oraz formy zaangażowania, w których kobiety już odgrywają istotną rolę.

Kluczowe rekomendacje

W warunkach wielokryzysu kluczowym celem powinno być konsekwentne budowanie systemu obrony powszechnej, opartego na współpracy całego państwa i społeczeństwa. Budowa takiego systemu wymaga nowego kontraktu płci, opartego na uznaniu kobiet za pełnoprawne współtwórczynie bezpieczeństwa oraz pełniejszym włączeniu do systemu sektorów cywilnych odpowiedzialnych za odporność państwa i społeczeństwa.

Niezbędne jest równoczesne działanie na kilku poziomach. Administracja centralna powinna włączać perspektywę wrażliwą na płeć do polityk bezpieczeństwa i integrować komponenty wojskowe oraz cywilne w jeden system. Służby mundurowe mają zwiększać udział kobiet na stanowiskach operacyjnych i decyzyjnych oraz przeciwdziałać barierom utrudniającym ten proces. Instytucje odpowiedzialne za komunikację powinny prezentować bezpieczeństwo jako wspólną odpowiedzialność obywateli oraz pokazywać różnorodne ścieżki uczestnictwa, obejmujące zarówno funkcje wojskowe, jak i cywilne.

Kluczową rolę mają do odegrania samorządy i organizacje społeczne, które mogą mapować lokalne zasoby i słabości odporności, rozwijać zaufanie i edukację kryzysową oraz aktywizować kobiety jako liderki, organizatorki czy edukatorki bezpieczeństwa i odporności. Budowa skutecznego systemu obrony powszechnej wymaga bowiem nie tylko nowych instytucji i procedur, lecz także lepszego wykorzystania kompetencji, zasobów i form zaangażowania już obecnych w społeczeństwie – zarówno w jego militarnych, jak i cywilnych wymiarach.

Executive Summary

Rationale behind the report

A growing range of military and non-military crises has highlighted the need for Poland to develop a comprehensive defence system based on a whole-of-government and whole-of-society approach to resilience and national security. In recent years, alongside investments in military capabilities, Poland has expanded initiatives related to institutional resilience, population protection and civil defence and crisis preparedness.

At the same time, despite the ambition of comprehensiveness, women's roles in crisis response remain poorly defined in both policy and public communication, while Polish women do not perceive themselves as important actors in the security system. This represents a weakness of the emerging system, as women dominate in many sectors responsible for societal and state resilience and play a key role in maintaining the functioning of families and local communities during times of crisis. This raises the question of whether the comprehensive defence system currently being developed in Poland is capable of harnessing the potential of women and adequately recognising and integrating the contribution of civilian resilience sectors.

These questions are the starting point for this report. Drawing on public and survey data, security policies, public discourse and focus group interviews with Polish women, the report examines the role of women within Poland's emerging comprehensive defence system. It explores whether and how women are being incorporated into this system and identifies the key factors that facilitate or constrain their participation in security-related activities.

Key Findings

The analysis shows that the comprehensive defence system currently being developed in Poland creates new opportunities and channels for women's participation, yet fails to overcome existing gender gaps. The report's central finding is the existence of a persistent gendered division of labour within the security system. Men are more likely to occupy military and operational roles,

as well as leadership and decision-making positions, while women are concentrated in areas associated with societal resilience.

Polish women are less likely to serve in the armed forces and other uniformed services, more rarely participate in defence trainings or rescue organisations, and remain underrepresented in leadership or decision-making positions. At the same time, women play a key role in sectors responsible for societal resilience. They constitute the majority of workers in healthcare, education, social services and public administration, while also performing a substantial share of unpaid caregiving and volunteer work. These sectors are essential to maintaining the continuity of state and societal functions during crises. Despite their strategic importance, however, they remain less recognised and less integrated into the security system than the military component, occupying a secondary position in planning, resource allocation and personnel management. Women's inclusion is therefore hindered by the insufficiently comprehensive and coordinated nature of the security system's architecture itself.

The analysis of Polish security policies and public discourse further shows that women's place within the comprehensive defence system remains ambiguous. Although all women are formally covered by the constitutional duty to defend the country and may therefore be assigned mobilisation duties or other defence-related obligations, their roles within the security system have not been clearly defined or communicated. While women are increasingly present in uniformed services, public understanding of defence continues to be shaped primarily by the image of male military service, while the role of civilians – including women – remains insufficiently defined.

Survey and focus group findings point in a similar direction. Compared with men, Polish women tend to have a weaker relationship with defence issues – they are less interested in the topic, less willing to defend the country and more likely to distance themselves from military forms of engagement. Many women perceive national security primarily as an abstract responsibility of the state and uniformed services rather than as an area of personal engagement. At the same time, they identify much more readily with everyday security, helping others, caregiving and community-based activities, although they do not always perceive these as elements of comprehensive defence. The paradox is that while such activities are crucial for resilience during crises, they are neither institutionally nor socially recognised as a pillar of security.

The report finds that gender gaps in security are not merely an equality issue. They also limit the state's ability to draw on the full range of societal resources needed for security, weakening both societal resilience and the effectiveness

of the comprehensive defence system. The central challenge is therefore not simply to increase women's participation in security-related activities, but to develop a model of comprehensive defence that recognises and systemically integrates the areas and forms of engagement in which women already play significant roles.

Key Recommendations

In an era of multiple and overlapping crises, the key objective should be the continued development of a comprehensive defence system based on co-operation between government and society as a whole. Building such a system requires a new gender contract that recognises women as full contributors to security, as well as better integrates civilian sectors responsible for societal and state resilience into the security system.

Action is required at several levels simultaneously. Central government should incorporate a gender-sensitive perspective into security policies and integrate military and civilian components into a single coordinated system. Military, population protection and emergency-response institutions should increase women's representation in operational and decision-making positions and address barriers that hinder their participation. Public communication should present security as a shared civic responsibility and highlight diverse pathways of participation encompassing both military and civilian roles.

Local governments and civil society organisations also have a key role to play. They can map local resilience assets and vulnerabilities, strengthen trust and crisis preparedness education, and support women as leaders, organisers and educators in the field of resilience and security. Building an effective, comprehensive defence system requires not only new institutions and procedures, but also better integration of the skills, resources and forms of engagement already present in society – across both its military and civilian dimensions.



Beata Zawrzel/REPORTER, *Lewin Brzeski. Powódź*, 19.09.2024

Noty biograficzne

Weronika Grzebalska – dr, socjolożka, adiunktka w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się przemianami społeczno-instytucjonalnymi we współczesnej Polsce i w Europie Środkowej, ze szczególnym naciskiem na problematykę obronności, (para)militaryzmu, wojny i jej pamięci, polityki płci oraz nieoliberalnej transformacji. Członkini zarządu Towarzystwa Wiedzy Obronnej. Była stypendystką Fundacji Kościuszkowskiej, Fundacji ZEIT im. Ebelin i Gerda Buceriusów oraz German Marshall Fund of the United States. Publikowała m.in. w „Critical Military Studies”, „Armed Forces & Society” oraz „Politics & Governance”. Wydała: *Płeć powstania warszawskiego* (2013).

Krzysztof Izdebski – prawnik, aktywista działający na rzecz przejrzystości życia publicznego. Członek zarządu i dyrektor ds. rzecznictwa i rozwoju Fundacji im. Stefana Batorego. Członek Rady Programowej Archiwum Osiatyńskiego oraz Consul Democracy Foundation. Stypendysta Marshall Memorial, Marcin Król Fellowship i Recharging Advocacy Rights in Europe (RARE). Członek OECD Innovative Citizen Participation Network. Specjalizuje się w dostępie do informacji publicznej, ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego oraz wpływie technologii na demokrację. Na ngo.pl prowadzi stały felieton *PrAwokacje Izdebskiego*.

Aleksandra Jaworska-Surma – dr, psycholożka, ekspertka w zakresie badań ilościowych i jakościowych. Doradczyni strategiczna specjalizująca się w komunikacji społecznej, publicznej i politycznej, konsultantka w POWERPLANT Strategy&Research oraz członkini zarządu Fundacji Polistratos Instytut Innowacji. Wcześniej pracowała w agencjach badawczych, działach strategii agencji reklamowych oraz w agencji konsultingowej. Łączy doświadczenie badawcze, analityczne i strategiczne z facylitacją procesów oraz prowadzeniem warsztatów dla biznesu, instytucji kultury, administracji publicznej oraz organizacji społecznych.

Małgorzata Kopka-Piątek – politolożka, członkini zarządu i starsza analityczka w Instytucie Spraw Publicznych, w którym kieruje także Obserwatorium Równości Płci. Prowadzi badania z zakresu integracji europejskiej, polityki zagranicznej, w tym feministycznej polityki zagranicznej oraz zaangażowania

kobiet w społeczeństwie i polityce. Prezeska i współzałożycielka Stowarzyszenia FemGlobal. Kobiety w polityce międzynarodowej. Trenerka z zakresu edukacji międzykulturowej, pokojowego rozwiązywania konfliktów i wolontariatu międzynarodowego. Ostatnio wydała m.in. raport *Polska ekspertyza wschodnia* (red., z Agnieszką Ładą-Konefał, 2024), *Migracja w Polsce: fakty, wpływ, kierunki działania* (red., z Jackiem Kucharczykiem, Aleksandrą Łaszek, Joanną Skrzyńską, 2026).

Marcin Kotras – dr hab., socjolog, adiunkt w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalizuje się w analizie podziałów społecznych, dyskursu politycznego i medialnego. Autor monografii *Podzielone społeczeństwo w obrazie mediów III i IV RP* (2023). Redaktor naczelny „Folia Sociologica” i redaktor prowadzący „Władzy Sądzenia”. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Wydał *Podzielone społeczeństwo w obrazie mediów III i IV RP* (2023), autor raportów Fundacji Batorego *Miłość, nienawiść oraz zdrowy rozsądek. Narracje środowisk politycznych wokół Unii Europejskiej* (2024), *Kiedy pękają tamy. O państwie, wspólnocie i zarządzaniu kryzysem* (z Konradem Kubalą i Dawidem Sześciłą, 2025).

W obliczu narastających zagrożeń militarnych, hybrydowych i klimatycznych coraz częściej podkreśla się w Polsce potrzebę budowy systemu obrony powszechnej, opartego na współpracy całego państwa i społeczeństwa. Czy polskie reformy bezpieczeństwa potrafią wykorzystać potencjał kobiet i sektorów cywilnych w budowaniu odporności społecznej i obrony powszechnej? Jaką rolę odgrywają kobiety w zapewnianiu bezpieczeństwa i zdolności społeczeństwa do funkcjonowania w kryzysie? Raport pokazuje, że Polki słabiej niż Polacy utożsamiają się z tradycyjnie rozumianą obronnością, rzadziej angażują się w działania zmierzające do zwiększenia bezpieczeństwa, deklarują niższy poziom przygotowania i bardziej obawiają się zagrożeń. Jednocześnie kobiety odgrywają kluczową rolę w budowaniu odporności społecznej. Dominują w sektorach odpowiedzialnych za zdrowie, edukację, pomoc społeczną i administrację oraz wykonują znaczną część opieki i wolontariatu. Ich miejsce w systemie bezpieczeństwa pozostaje jednak słabo zdefiniowane, a potencjał i kompetencje nie są w pełni uwzględniane w politykach bezpieczeństwa i obrony powszechnej. Powodzenie obrony powszechnej zależeć będzie od tego, czy system bezpieczeństwa nauczy się dostrzegać i wykorzystywać potencjał całego społeczeństwa, w tym swoich cywilnych filarów.



FUNDACJA
IM. STEFANA BATOREGO

ISBN 978-83-68802-15-3



9 788368 802153